

# Tadeusz Poklewski

---

## Spicymierska włość grodowa w średniowieczu : obraz gospodarczy

---

Acta Archaeologica Lodziensia nr 24, 7-139

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## PRZEDMOWA

Badania nad osadnictwem średniowiecznym w rejonie Spicymierza i Uniejowa nad Wartą, w pow. poddębickim województwa łódzkiego, są dziełem zespołowym. Nie sposób mi tu wymienić tych wszystkich archeologów, którzy mają w nich swą część udziału. Nie godziłoby się jednak pominąć kierowników poszczególnych etapów badań terenowych i prac kameralnych; są nimi: Profesorowie Andrzej Nadolski i Andrzej Abramowicz oraz Doktorzy Andrzej Nowakowski i Marian Głosek. Nadzór nad dokumentacją graficzną, a w znacznej mierze i wykonawstwo tejże, spełniał niezmiennie art. plastyk Janusz Wieczorek. Byłem jednym z inicjatorów badań w Spicymierzu, uczestniczyłem bezpośrednio w kampaniach badawczych 1962 i 1963 r., wreszcie od jesieni 1968 r. objąłem faktyczne kierownictwo badań sprawując je aż do ostatniej kampanii terenowej w 1972 r. włącznie.

Niech mi wolno będzie na tym miejscu przekazać podziękowanie obu moim Zwierzchnikom i Przyjaciołom, Profesorom Andrzejowi Nadolskiemu i Andrzejowi Abramowiczowi za usilną namowę, właściwie nawet wbrew moim pierwotnym sentymentom, do podjęcia niniejszego studium i za cenne rady tudzież pomoc w jego dopracowywaniu metodycznym i redakcji. Godzi się też wdzięcznie wspomnieć o licznych poradach i konsultacjach ze strony współpracujących z Zakładem Archeologii Polski Środkowej w Łodzi od lat hydrologów, Doktorów Tadeusza Krzemińskiego i Zygmunta Maksymiuka, bez współpracy badawczej których trudno by mi było pojąć dostatecznie przemiany osadnicze i gospodarcze zachodzące w średniowiecznym Spicymierzu. Pragnąłbym także podziękować Mgr Marii Żemigale, której pomoc w ostatnim etapie prac terenowych, a zwłaszcza już w trakcie przygotowywania niniejszego studium, pozbawiła mnie wielu kłopotów.

Badania w rejonie Spicymierza prowadzono w ramach Zakładu Archeologii Polski Środkowej Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk, finansował je także niemal w całości Instytut. Jedynie w ostatnim sezonie badań powierzchniowych w 1972 r. uciekliśmy się do społecznej ofiarności badającego zespołu, któremu nadto poważ-

nego wsparcia udzielił ówczesny Przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Poddębicach, Kazimierz Wielec, obecny Naczelnik Powiatu Łęczyckiego. Bez jego pomocy trudno by nam było wówczas badania przeprowadzić.

Należy wreszcie podkreślić życzliwość dawnych władz gromadzkich z Kościelnicy, pow. poddębickiego i Przykony, pow. tureckiego, a także i serdeczność mieszkańców Spicymierza, Uniejowa i okolicznych wsi wobec kolejnych ekip badawczych. Szczególnej zaś gościnności i wsparcia doznawaliśmy zawsze u pp. Zarębów, nauczycieli w Spicymierzu, oraz u p. Floriana Pełki, gospodarza tamże i u p. Józefa Łodzińskiego, gospodarza w Człopach.

\*

Książkę swą pragnę dedykować Temu, który mnie w dzieciństwie uczył rozumieć wieś i rolnika — memu Ojcu, Tadeuszowi Poklewskiemu-Kozieli, bardziej zresztą może hodowcy niż rolnikowi

Tadeusz Poklewski

Łódź, we wrześniu 1974 r.  
*Zakład Archeologii Polski Środkowej w Łodzi*  
*Instytutu Historii Kultury Materialnej*  
*Polskiej Akademii Nauk*

## WSTĘP

(Mapa 2)

Majątność wiejska w średniowieczu nie od dziś zajmuje istotne miejsce pośród tematyki polskiej mediewistyki. Zainteresowanie jak najbardziej zrozumiałe zważywszy na to, iż jest ona z jednej strony wypadkową narosłej z wiekami sytuacji osadniczej i gospodarczej na wsi, z drugiej zaś ona sama organizuje, a co najmniej — wpływa na osadniczy i gospodarczy rozwój wsi średniowiecznej. Stąd i próba określenia włości średniowiecznej stanowi praktycznie punkt wyjścia do wszelkich badań nad osadnictwem przedsięwziętych przez polskich historyków średniowiecza. Wynika to zresztą i z charakteru średniowiecznych przekazów pisanych stanowiących do niedawna zasadniczą podstawę przy wszelkich badaniach zmierzających do odtworzenia obrazu osadniczego średniowiecznej wsi. Były to przecież głównie dokumenty donacyjne lub protekcyjne operujące zazwyczaj zespołem włości lub jedną włością.

Szczególne miejsce pośród polskiej literatury przedmiotu zdają się zajmować dwie monografie włości kościelnych. Włości łęczyckiego opactwa Panny Marii poświęcił swe studium K. Potkański, a podjął je z powodzeniem S. Zajączkowski<sup>1</sup>. Na przykładzie zaś uposażenia joannitów zagojskich K. Tymieniecki określił rozmiary pierwotnej czterowioskowej włości zagojskiej, a także ustalił charakter podstaw jej gospodarki<sup>2</sup>. Przywołały tu także niektóre studia nad śląskimi mająt-

---

<sup>1</sup> K. Potkański, *Opactwo na łęczyckim grodzie*, Rozprawy AU, Wydział hist. filozof., t. 43, Kraków 1902; S. Zajączkowski, *Opactwo „na łęczyckim grodzie” i jego uposażenie. Przyczynek do dziejów osadnictwa dawnej ziemi łęczyckiej w XI w.*, „Rocznik Łódzki”, t. 1 (4): 1958, s. 283-300; tenże, *Początki kolegiaty łęczyckiej. Przyczynek do dziejów osadnictwa ziemi łęczyckiej*, „Roczniki Historyczne”, R. 24: 1958, s. 145-176.

<sup>2</sup> K. Tymieniecki, *Majątność księżęca w Zagościu i pierwotne uposażenie klasztoru joannitów na tle osadnictwa dorzecza dolnej Nidy. Studium z dziejów gospodarczych XII w.*, [w:] *Pisma wybrane*, Warszawa 1956, s. 35-126.



nościami cystersów<sup>3</sup>. Już dawno bowiem R. Grodecki<sup>4</sup> zwrócił uwagę na możliwość wyodrębnienia wśród niektórych z nich pierwotnych włości książęcych.

Sprawie wydzielenia pojedynczej włości pańskiej wiele uwagi poświęcił w ostatnich latach H. Łowmiański<sup>5</sup> określając zarówno jej znaczenie ekonomiczne i społeczne, jak i zaznaczając jej rolę organizacyjną w procesie kształtowania się wczesnośredniowiecznego państwa polskiego.

K. Tymieniecki już w 1916 r. zwracał, raczej zresztą postulatywnie, uwagę na możliwości poznawcze, jakie w kwestii badania średniowiecznego osadnictwa wiejskiego, a także i włości stwarza zastosowanie archeologicznych metod badawczych<sup>6</sup>. Powtórnie wrócił do tej myśli 40 lat później<sup>7</sup>, w chwili, gdy pierwsze dziesięciolecie powojennych badań archeologicznych nad wczesnośredniowieczną wsią polską podsumował Z. A. Rajewski na I Sesji Archeologicznej Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk<sup>8</sup>. Dalsze niemal dwudziestolecie pomnożyło badania archeologiczne nad wsią średniowieczną. W 1962 r. W. Hensel przy udziale L. Leciejewicza próbuje zestawzić dotychczasowy dorobek metodyczny w tej dziedzinie, a następnie stara się jednocześnie ukazać go na tle sytuacji ogólnosłowiańskiej<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> R. Grodecki, *Książęca włość trzebnicka*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 27; Lwów 1913, s. 7 n.; S. Trawkowski, *Gospodarka wielkiej własności cysterskiej na Dolnym Śląsku w XIII wieku*, Warszawa 1959. Choć nie dotyczy ona Śląska, warto jednak przytoczyć i rozprawę J. Mitkowskiego, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie*, Prace Komisji Historycznej PTPN, t. 25, Poznań 1949, cz. II, s. 133-287.

<sup>4</sup> Grodecki, l. c.

<sup>5</sup> H. Łowmiański, *Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*, Warszawa 1953, s. 96-137; tenże, *Początki Polski*, t. 3, Warszawa 1967, s. 483-496 (tam też drobiazgowo omówienie dalszej literatury).

<sup>6</sup> Tymieniecki, *op. cit.*, s. 54-56.

<sup>7</sup> Tymieniecki, *Przemiany w ustroju polskiej wsi wczesnofeudalnej i ich wpływ na wzrost sił wytwórczych*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 62: 1955, nr 3, s. 3-35.

<sup>8</sup> Z. Rajewski, *Wczesnośredniowieczne ośrodki wiejskie w świetle dotychczasowego stanu badań*, [w:] *Pierwsza Sesja Archeologiczna IHKM PAN 1955 r.*, Warszawa—Wrocław 1955, s. 299-318.

<sup>9</sup> W. Hensel, L. Leciejewicz, *Metoda archeologiczna w zastosowaniu do badań nad wsią i miastem wczesnośredniowiecznym w Polsce*, „Archeologia Polski”, t. 7: 1962, cz. 2, s. 175-201; W. Hensel, *Méthodes et perspectives de recherches sur les centres ruraux et urbains chez les Slaves (VII<sup>e</sup>-XIII<sup>e</sup> s.)*, Académie Polonaise des Sciences, Centre Scientifique à Paris, Conférences fasc. 36, Warszawa bez daty wydania; porównaj też: J.-M. Pesez, *Archéologie slave: villes et campagnes*, „Annales. Économies, Sociétés, Civilisations”, Paris 1967, N° 3, s. 609-615.

Włość nie staje się jednak centralnym elementem w archeologicznych badaniach średniowiecznej wsi; ustępuje na rzecz prób odtworzenia rozwoju osadnictwa, badań nad kształtem i strukturą gospodarczą poszczególnych wsi<sup>10</sup>. Odmienny charakter mają tu badania nad małymi jednostkami terytorialnymi<sup>11</sup>, nie można jednak dotąd wyodrębnić najmniejszych wspólnot terytorialnych, owych małych plemion, kojarzyć w jakiś sposób z ośrodkami późniejszej włości pańskiej.

Dla badań nad tą ostatnią szczególnie interesujące zdają się być prace Z. Podwińskiej<sup>12</sup> i T. Lalika<sup>13</sup>. Warto tu zwłaszcza wziąć pod uwagę myśl Z. Podwińskiej, która zestawiając dotychczasowe osiągnięcia badań archeologicznych nad wsią średniowieczną z wynikami takich samych studiów prowadzonych na podstawie przekazów pisanych podkreśla te wszystkie zagadnienia, których źródła pisane nie objaśniają dostatecznie, a których rozwiązania należałoby szukać w drodze zastosowania metody archeologicznej.

Istnieje zatem niezaprzeczalna potrzeba archeologicznego studium wsi średniowiecznej. Badania takie podjęto<sup>14</sup>; ukazały się już także kil-

---

<sup>10</sup> Podobnie przebiegają studia nad wsią średniowieczną w innych krajach europejskich: *L'archéologie du village médiéval*, Centre belge d'histoire rurale. Publications, N° 5, Louvain—Gand 1967 (rec. A. Abramowicza: „Archeologia Polski”, t. 14: 1969, cz. 2, s. 478-483); *Villages désertés et histoire économique XI<sup>e</sup>-XVIII<sup>e</sup> siècles*, Paris 1965; M. Beresford, J. G. Hurst, *Deserted Medieval Villages*, London 1971; na szczególną uwagę zasługuje także krótkie studium Z. Smetánki, *Středověká vesnice ve světle archeologického výzkumu. Anglické výsledky a české problémy*, „Archeologické rozhledy”, R. 25: 1973, z. 6, s. 655-665.

<sup>11</sup> Z. Hilczerówna, „Małe plemiona” wczesnego średniowiecza i archeologiczne sposoby ich badania, „Slavia Antiqua”, t. 12: 1965, s. 83-126; J. Kamińska, *Grody Polski środkowej w organizacji wczesnopaństwowej*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, seria archeologiczna nr 18, Łódź 1971, s. 41-72; W. Łosiński, *Początki wczesnośredniowiecznego osadnictwa grodowego w dorzeczu dolnej Parsęty (VII-X/XI w.)*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972.

<sup>12</sup> Z. Podwińska, *Habitat agraire en Pologne du début du Moyen Age, Soixante ans de recherches*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 16: 1968, nr 4, s. 729-747; te jż, *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wcześniejszym średniowieczu. Żreb, wieś, opole*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971.

<sup>13</sup> T. Lalik, *Sors et Aratrum*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 17: 1969, nr 1, s. 3-22.

<sup>14</sup> Rajewski, *op. cit.*; W. Hensel, *Remarques sur les villages désertés en pays slaves*, „Slavia Antiqua”, t. 13: 1966, s. 150-156; ostatnio interesującego przeglądu nowszej literatury w tej mierze dokonał Pesez, *Ricerche e prospettive di lavoro intorno ai villaggi abbandonati*, „Quaderni Storici”, R. 24, Ancona 1973, s. 767-806.

kakrotnie monograficzne rezultaty opracowania takich badań<sup>15</sup>. Sądzilibyśmy jednak, że warto tu poszerzyć problematykę warsztatu archeologa. Metodyka archeologiczna zdaje się upoważniać do podjęcia badań również nad zjawiskami nadrzędnymi i bardziej złożonymi. Chcielibyśmy zatem dokonać z punktu widzenia archeologicznej podstawy źródłowej próby rekonstrukcji i oceny organizacyjno-gospodarczej średniowiecznej włości książęcej<sup>16</sup>.

\*

Nazwa Spycymierza<sup>17</sup> pojawiła się na widowni dziejowej w początku XII w.<sup>18</sup>, w 1136 r. zaś jest on już na pewno stołecznym grodem kasztelanii o tej samej nazwie<sup>19</sup>. Znaczenie kasztelanii spycymierskiej ulega dość szybko zasadniczej redukcji<sup>20</sup>; ośrodek administracyjno-gospodarczy

---

<sup>15</sup> Przykładowo: W. Filipowiak, *Z badań nad wczesnośredniowieczną wsią zachodniopomorską (Dobrópole, pow. Kamień)*, „Archeologia Polski”, t. 17: 1972, z. 1, s. 167-190; *Archéologie du village déserté*, t. 1 i 2, Cahiers des Annales 27, Paris 1970; *Rencontre franco-polonaise sur la civilisation matérielle du village médiéval*, Paris 16-17 octobre 1973, Cahier (materiały powielane); A. Steensberg, *Atlas over Borups agre, 1000-1200 e. Kr.*, København 1968; J. Herrmann, *Die germanischen und slawischen Siedlungen und das mittelalterliche Dorf von Tornow, Kr. Calau*, Schriften zur Ur- und Frühgeschichte 26, Berlin 1973.

<sup>16</sup> T. Poklewski, *Próba archeologiczna rekonstrukcji włości średniowiecznej. Spycymierz nad Wartą*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 19: 1971, nr 3, s. 437-446. Włością rycerską szerzej zajęła się w swych studiach J. Kamińska, *Siedlętków, obronna siedziba rycerska z XIV wieku*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, seria archeologiczna nr 15, Łódź 1968, s. 15-88; tejże, *Grodziska stożkowate śladem posiadłości rycerskich*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, seria archeologiczna nr 13, Łódź 1966, s. 43-75; *Rozwój osadnictwa w rejonie Burzenina nad Wartą od VI do XIV wieku*, red. J. Kamińska, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970, zwłaszcza s. 197-205.

<sup>17</sup> Dzisiejsza nazwa urzędowa tej wsi brzmi: Spycimierz; filolog przekłada rekonstrukcję pierwotnej formy: Spycimierz (porównaj odpowiednie hasło [w:] Z. Nucówna, *Kartoteka nazw miejscowych dawnej kasztelanii spycymierskiej*, maszynopis w archiwum Zakładu Archeologii Polski Środkowej w Łodzi IHKM PAN). Decydujemy się na stosowanie pisowni Spycymierz. Ta forma zyskała już dawniej obywatelstwo w literaturze i, mimo prawdopodobnej słuszności analizy językoznawczej, nie chcemy wprowadzać do piśmiennictwa trzeciej pisowni.

<sup>18</sup> Galli Anonymi, *Cronica et Gesta ducum sive principum polonorum*, *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, n. s., Kraków 1952, s. 108, 113.

<sup>19</sup> *Bulla gnieźnieńska z 1136 r.*, KDW, 7, 24-27.

<sup>20</sup> S. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski Piastowskiej*, „Prace Komisji dla Atlasu Historycznego Polski”, zes. 2, Kraków 1927;

lokuje się ostatecznie w arcybiskupim Uniejowie. W Spicymierzu pozostała wieś.

Badania archeologiczne Spicymierza rozpoczęto od grodu i od poszukiwań w jego sąsiedztwie Gallowej *ecclesia lignea*<sup>21</sup>. W latach 1962—1963 przebadano sondażowo grodzisko i sąsiadujące z nim obszary zajęte przez osadnictwo średniowieczne, a prócz tego drogę wiodącą ze Spicymierza do Uniejowa w poprzek doliny Warty<sup>22</sup>. Niezależnie od sondażowego charakteru wykopalisk na terenie samego Spicymierza, badania z miejsca zakrojono szeroko opracowując przede wszystkim kartotekę excerptów ze źródeł pisanych<sup>23</sup> dla samego Spicymierza, a także dla Wieścic i częściowo dla Uniejowa. Jednocześnie na samym grodzisku i wokół niego dokonano zwiadu metodami geofizycznymi<sup>24</sup>. Podjęto także analizę toponomastyki na terenie dawnej kasztelanii spicymierskiej<sup>25</sup>; stała się ona zresztą później przedmiotem pracy magisterskiej<sup>26</sup>.

Sytuacja topograficzna Spicymierza zmusza badaczy do szczególnego zwrócenia uwagi na hydrografię terenu. Dlatego też badania hydrologiczne towarzyszyły od początku badaniom archeologicznym w tym rejonie. W pierwszej fazie skupiono uwagę na samym Spicymierzu<sup>27</sup>. W następnej, po rozszerzeniu badań archeologicznych, przedmiotem studiów hydrologicznych stał się cały obszar doliny Warty aż po Wilamów na pół-

S. Zajączkowski, *Studia nad terytorialnym formowaniem Ziemi Łęczyckiej i Sieradzkiej*, Łódź 1951; J. Skoiński, *Spicymierz, gród i kasztelania. Szkic historyczny*, Łódź 1936.

<sup>21</sup> Galli Anonimi, *Cronica...*, s. 113.

<sup>22</sup> *Album Dokumentacji: Spicimierz, pow. Poddębice* (w archiwum Zakładu Archeologii Polski Środkowej w Łodzi IHKM PAN); A. Nadołski, *Spicimierz nad Wartą. Średniowieczny zespół osadniczy*, „Archeologia Polski”, t. 10: 1966, z. 2, s. 701-710.

<sup>23</sup> W opracowaniu mgra J. Tyszkiewicza (maszynopis w archiwum Zakładu Archeologii Polski Środkowej w Łodzi IHKM PAN). Trzeba tu podnieść, że kartoteka ta nie straciła na walorze mimo ukazania się od tej pory S. i S. M. Zajączkowskich, *Materiałów do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*, cz. 1, Łódź 1966; cz. 2, Łódź 1970.

<sup>24</sup> W. Stopiński, *Zbiorne opracowanie wyników badań geofizycznych z 1962 roku metodami: elektrycznooporową i magnetyczną wykonanych w ramach środków specjalnych*, Warszawa 1962, s. 10-16 (maszynopis w archiwum Zakładu Archeologii Polski Środkowej w Łodzi IHKM PAN).

<sup>25</sup> Nucówna, *Kartoteka nazw miejscowych dawnej kasztelanii spicymierskiej...*

<sup>26</sup> Też, wykonanej w Zakładzie Językoznawstwa Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem prof. dra S. Hrabca.

<sup>27</sup> T. Krzemiński, Z. Maksymiuk, *Położenie geograficzne grodziska w Spicymierzu nad Wartą*, Łódź 1963 (maszynopis w archiwum Zakładu Archeologii Polski Środkowej w Łodzi IHKM PAN).



nocy<sup>28</sup>. Znajomość geografii i — zwłaszcza — topografii terenu uzupełniło niezwykle szczegółowe zdjęcie lotnicze<sup>29</sup>.

Już w latach 1964—1965 badania archeologiczne wyszły poza Spicymierz. Objęto nimi stanowisko odkryte na terenie Wieścic<sup>30</sup>. Następnie w latach 1966—1971 zbadano sondażowo położone na łąkach we wsi Ewinów grodzisko zwane „Smulską Górą” (podczas badań otrzymało ono mylnie nazwę Smulsko)<sup>31</sup>. Kolejnych sondażów dokonano w latach 1967—1970 na serii stanowisk archeologicznych ze średniowiecza ujawnionych na kępach zwanych „Dębowe Górki”, a położonych pośród łąk wsi Ewinów (stanowiska te podczas badań mylnie zaliczono do wsi Boleszczyń)<sup>32</sup>. Odkrycie śladów orki na „Dębowych Górkach” w 1968 r.<sup>33</sup> dało asumpt do uzupełnienia serii analiz gleboznawczych tamże<sup>34</sup> i w Spicymierzu<sup>35</sup>.

<sup>28</sup> Tychże, *Przyrodnicze tło osadnictwa w dolinie Warty pomiędzy Uniejowem i Wilamowem*, Łódź 1969 (maszynopis tamże).

<sup>29</sup> Zdjęcie pionowe, skala 1:3000, wykonane pod kierunkiem mjra J. Klasy (oryginał tamże).

<sup>30</sup> A. Nowakowski, J. Wieczorek, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na osadzie wczesnośredniowiecznej w Wieścicach, pow. Poddębice, w 1964 roku*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 19: 1968, s. 205-208; Nowakowski, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych w Wieścicach, grom. Kościelnica, pow. Poddębice, w 1965 roku*, tamże, s. 209-215; F. J. Cemek, *Osada wczesnośredniowieczna w Wieścicach, pow. Poddębice*, Łódź 1971, praca magisterska wykonana w Katedrze Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem prof. dra A. Nadolskiego.

<sup>31</sup> M. Głosek, *Badania na grodzisku w Smulsku i osadzie w Boleszczymie, pow. Turek*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 21: 1969, s. 198-202; *Smulsk, Boleszczyń, pow. Turek*, „Informator Archeologiczny”, Badania 1967 r., Warszawa 1968, s. 275-276; *Smulsko, pow. Turek*, „Informator Archeologiczny”, Badania 1970 r., Warszawa 1971, s. 204-205; *Smulsko, pow. Turek*, „Informator Archeologiczny”, Badania 1971 r., Warszawa 1972, s. 221. J. Kamińska, *Grody wczesnośredniowieczne ziem Polski środkowej na tle osadnictwa*, Łódź 1953, s. 60-62, umieściła „Smulską Górę” pod nazwą Człopy Wielkie.

<sup>32</sup> Głosek, l.c.; *Smulsk, Boleszczyń, l.c.*; *Boleszczyń, pow. Turek*, „Informator Archeologiczny”, Badania 1968 r., Warszawa 1969, s. 219-220; *Boleszczyń, pow. Turek*, „Informator Archeologiczny”, Badania 1969 r., Warszawa 1970, s. 237-238; *Boleszczyń, pow. Turek*, „Informator Archeologiczny”, Badania 1970 r., Warszawa 1971, s. 150. Kilka uwag o materiale ceramicznym z „Dębowych Górek” opublikował A. Gardawski, *Chodlik, wczesnośredniowieczny zespół osadniczy*, cz. 1, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970, s. 88, tabl. 55.

<sup>33</sup> Pierwszą identyfikację zawdzięczamy spostrzegawczości dra L. Kajzera z ekipy badającej.

<sup>34</sup> B. Manikowska, *Gleby stanowiska archeologicznego Spicymierz*, Łódź 1970 (maszynopis w archiwum Zakładu Archeologii Polski Środkowej w Łodzi IHKM PAN).

<sup>35</sup> B. Manikowska, *Gleby stanowiska archeologicznego Boleszczyń*, Łódź 1970 (maszynopis tamże).

Wreszcie całość badań terenowych zamknięto szczegółową prospekcją powierzchniową wykonaną w 1972 r.<sup>36</sup>

Tak zrealizowany cykl badawczy pozwolił nam już na publikację kilku uwag syntetycznych<sup>37</sup>. Rezultaty owych badań stają się też podstawą niniejszej książki.

Zdajemy sobie sprawę z istotnego braku zawartego w analizach bazy źródłowej dotyczącej Spicymierza. Jest nim mianowicie niedostatek badań przyrodniczych. Mimo licznych usiłowań w tym względzie nie udało się dotąd zorganizować dla Spicymierza i towarzyszących mu stanowisk specjalistycznych badań szczątków botanicznych i kości<sup>38</sup>.

Proponowany przez nas w przedkładanej tu książce obraz gospodarczy średniowiecznego Spicymierza nie posiada waloru ustaleń pełnych. Ujawniona, jak sądzimy, struktura pól uprawnych zawiera połowę wiadomości o tamtejszym rolnictwie: wiemy gdzie i jak uprawiano rośliny, ale nie wiemy, jakie to były rośliny. Jakże dopełniłby tu obraz dobrze wykonany i zinterpretowany profil palinologiczny!<sup>39</sup> Podobnie z hodowlą: nawet dość dokładne, ale pozbawione stosowanej współcześnie dyscypliny metodycznej określenia materiału kostnego z Wieścic nie starczą. A przecież warto pogłębić obraz gospodarki hodowlanej średniowiecznego Spicymierza o znajomość materiału zwierzęcego, utrzymywanego na określanych w dalszym ciągu niniejszej pracy arealach użytków zielonych we włości oraz o rozpoznanie jego struktury gatunkowej<sup>40</sup>.

<sup>36</sup> Wszystkie materiały zabytkowe i dokumentacyjne z badań w Spicymierzu i jego okolicy przechowywane są w magazynach i archiwach Zakładu Archeologii Polski Środkowej w Łodzi IHKM PAN.

<sup>37</sup> T. Poklewski, *Próba archeologiczna rekonstrukcji włości średniowiecznej. Spicymierz nad Wartą*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 19: 1971, nr 3, s. 437-446; tenże, *Układ pól orných w średniowiecznym Spicymierzu*, tamże, R. 22: 1974, nr 3, s. 491-498; tenże, *Le domaine rural de Spicymierz, Rencontre franco-polonaise sur la civilisation matérielle du village médiéval*, Paris 1973 (w druku); tenże, *Ślady radła i pługa wyznaczają pole wczesnośredniowieczne*, „Z otchłani wieków”, R. 39: 1973, nr 3, s. 178-179; tenże, *Średniowieczna wioska w oczach archeologa*, „Z otchłani wieków”, R. 40: 1974, nr 1, s. 55-59.

<sup>38</sup> Na przeszkodzie stały przede wszystkim braki finansowe (badania nad Spicymierzem systematycznie zresztą borykały się z takimi trudnościami). Jedyne opracowanie szczątków kostnych z Wieścic zawdzięczamy uprzejmości i dobrej woli dra wet. Z. Dębińskiego z Łodzi (Cemka, *op. cit.*, s. 57-59).

<sup>39</sup> Porównaj w tym względzie: E. Lange, *Botanische Beiträge zur mitteleuropäischen Siedlungsgeschichte*, Schriften zur Ur- und Frühgeschichte 27, Berlin 1971.

<sup>40</sup> Porównaj: W. Łosiński, *Z badań nad strukturą gospodarstwa wiejskiego w późnej starożytności i na początku wczesnego średniowiecza na ziemiach polskich*, „Archeologia Polski”, t. 15: 1970, z. 2, s. 517-536.

Studium nasze o spicymierskiej włości grodowej w średniowieczu oddajemy zatem Czytelnikowi niepełne. Poddając w nim analizie w zasadzie ogólniejsze aspekty gospodarczej struktury tej włości wierzymy, że po dokonaniu niezbędnych badań specjalistycznych uda się w przyszłości zappełnić owe tło treścią bardziej szczegółową.

## Rozdział I

### WŁOŚĆ GRODOWA SPICYMIERSKA

(Mapa 1, tabl. XV)

Jest wokół Spicymierza około dziesięciu osad o nazwach typu służebnego<sup>1</sup>. Noszą one nazwy czterech rodzajów: dworskie usługowe (Żerniki<sup>2</sup>, Piekary<sup>3</sup>), hodowlane (Skotniki<sup>4</sup>, Kobylniki<sup>5</sup>), rzemieślnicze i przemysłowe (Kowale<sup>6</sup>, Tokary<sup>7</sup>, Złotniki<sup>8</sup>, a chyba i tu zaliczyć by Rudniki<sup>9</sup>), wreszcie łowieckie (Psary<sup>10</sup>). Ich nagromadzenie dowodziłoby istnienia prastarej majątności książęcej w obrębie późniejszej kasztelanii spicymierskiej<sup>11</sup>, a zaś ich różnorodność zdawałaby się podkreślać jej złożoność produkcyjną, a — tym samym — i wagę. Rozrzut tych wsi o nazwach typu służebnego jest dość znaczny, pokrywają one mniej więcej równomiernie cały niemal obszar kasztelanii spicymierskiej w jej do-

---

<sup>1</sup> To przybliżenie wynika np. z trudności zaliczenia Złotnik do Spicymierza lub Łęczycy; leżą niemal dokładnie na połowie drogi. Nadto Książę Kowale pod Piekarami też wątpliwe dla średniowiecza.

<sup>2</sup> Żerniki (Żerdniki) w pow. poddębickim nie posiadają metryki w średniowiecznych źródłach pisanych.

<sup>3</sup> Brak starszej metryki; 1398 r., *domina Halsca de Pekari* (T. Sir., II, f. 6, 17).

<sup>4</sup> Brak starszej metryki; 1384 r., *Dobemir de Scothnikiy* (KDW, 1272).

<sup>5</sup> Brak starszej metryki; 1339 r., *(Kobilniki) villa adiacens (oppido Uneyow)* (KDW, 1192).

<sup>6</sup> Brak starszej metryki; 1286 r., *Covale — hereditas* (KDW, 562). Drugie, Książę Kowale, nie posiadają średniowiecznej metryki w ogóle.

<sup>7</sup> Brak starszej metryki; 1362 r., *Predvoy de Thokar heres* (KDW, 1472); 1399 r., *Luthogneus de Thocari* (T. Sir., II, f. 109).

<sup>8</sup> Brak starszej metryki; 1393 r., *Stanislaus de Zlothniki, ...de Slotniki* (PKŁ, I, 2706, 2716; II, 4451).

<sup>9</sup> Nie posiadają w ogóle metryki średniowiecznej.

<sup>10</sup> Brak starszej metryki; 1392 r., *Bogussius de Psari* (T. Sir., I, f. 39).

<sup>11</sup> Tak już sądził w odniesieniu do majątności lubiąskiej R. Grodecki, *Książęca włość trzebnicka*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 27, Lwów 1913, s. 7.



mniemanych granicach dla XII w.<sup>12</sup> Przecież jednak Kobylniki w początku XIV w. nie należą do majątku książęcego. Stanowią one część włości uniejowskiej arcybiskupa gnieźnieńskiego, a ta formowała się na początku XII w.<sup>13</sup> Wprawdzie Bulla Gnieźnieńska wśród wsi arcybiskupich koło Spicymierza nie wymienia Kobylnik<sup>14</sup>, jednak także, gdy to pominięcie stwierdzałoby fakt późniejszej, nie wraz z Uniejowem, donacji Kobylnik na rzecz arcybiskupa, to i tak w skład włości uniejowskiej weszły one przed 1331 r., a po roku 1136. Mielibyśmy tu więc niejako przesłankę dla hipotezy, iż nie osady służebne stanowiły bezpośrednią podstawę gospodarczą bytu i działania grodu kasztelańskiego w Spicymierzu<sup>15</sup>.

Wróćmy jeszcze do bulli z 1136 roku. Na równi z innymi kasztelańskimi grodami w Polsce środkowej Spicymierz płaci stolicy metropolitarnej gnieźnieńskiej pełną dziesięcinę ze zboża, miodu, żelaza, czyli dóbr, które mogły być wyprodukowane w ramach bezpośrednio gród utrzymującej jednostki gospodarczej. Dalej dziesięciną obłożono skórki lisie i kunie, a więc przychód z eksploatacji łowisk. Wreszcie dochody gnieźnieńskie pomnaża dziesięcina z szeregu opłat pobieranych nie tylko w grodzie spicymierskim, ale na wszelkich przejściach we wszystkich miejscowościach kasztelanii<sup>16</sup>. Sądziłibyśmy więc, że obłożone dziesięciną na rzecz metropolii dochody kasztelanii spicymierskiej pochodziły z terenu całej kasztelanii, z obciążeń ponoszonych na rzecz księcia przez całą ludność produkującą i posiadającą w obrębie tej kasztelanii<sup>17</sup>. Dostarczycielką tej dziesięciny nie byłaby zatem owa przywią-

<sup>12</sup> S. Zajączkowski, *Studia nad terytorialnym formowaniem Ziemi Łęczyckiej i Sieradzkiej*, Łódź 1951.

<sup>13</sup> Gall-Anonim (Galli Anonymi *Chronica*, MPH, NS, t. 2, s. 113) pod r. 1106-1107 umieszcza pobyt arcybiskupa Marcina w Spicymierzu, ale już *Bulla gnieźnieńska z 1136 r.* odnotowuje Uniejów jako posiadłość arcybiskupią. Porównaj w tym względzie: J. Warężak, *Rozwój uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w średniowieczu*, Lwów 1929, s. 7-15. On też nie znajduje podstaw do ustalenia czasu i kolejności nadań przed rokiem 1136.

<sup>14</sup> *Bulla z 1136 r.* (KDW, 7, 24-25).

<sup>15</sup> Nie mogły one stanowić także podstaw majątku kasztelanii w Łęczycy. Tam pozbyto się ich na rzecz *Abbatia Sancte Marie* już dużo wcześniej, zapewne około 1000 r. Porównaj: K. Potkański, *Opactwo na łęczyckim grodzie*, Rozprawy AU, Wydział hist. filozof., t. 43, Kraków 1902, s. 83-85; S. Zajączkowski, *Opactwo „na łęczyckim grodzie” i jego uposażenie*, „Rocznik Łódzki”, t. 1 (4): 1958, s. 287-288; A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Poklewski, A. Kąsinowski, *Łęczyckie Opactwo Panny Marii w świetle badań z lat 1954-56*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, seria archeologiczna nr 4, Łódź 1960, s. 74-81.

<sup>16</sup> *Bulla z 1136 r.*, *ibidem*, s. 26-27.

<sup>17</sup> W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, wyd. III, Poznań 1962, s. 240-243.

zana do grodu kasztelańskiego najniższego rzędu jednostka gospodarcza w obrębie tamtejszej włości książęcej.

Czy jednak w XII—XIV w. w kasztelanii spicymierskiej taka związana z grodem jednostka, nazwijmy ją — włość grodowa, istniała? Wszak tuż obok Spicymierza mamy arcybiskupią włość uniejowską<sup>18</sup>, a do tej, prócz Uniejowa, należy i Kościelnica<sup>19</sup>, właśnie Kobylniki, Ubysław i Szarów<sup>20</sup> oraz Ostrowsko<sup>21</sup>. Włość ta obejmuje więc w 1331 r. całą nadrzeczną część wysoczyzny na prawym brzegu Warty, w bezpośrednim sąsiedztwie Uniejowa, w pasie o długości 12 km i szerokości około 2,5 km, to jest około 30 km<sup>2</sup>.

Stwierdzenie źródeł pisanych jest jednoznaczne wobec Spicymierza wraz z sąsiednimi Wieścicami: pozostają one we władaniu książęcym, a potem i królewskim aż po 1347 r., kiedy to na drodze wymiany między królem i arcybiskupem gnieźnieńskim pomnażają włość uniejowską tego ostatniego<sup>22</sup>. Istnieje więc w XII—XIV w. włość grodowa związana bezpośrednio z grodem spicymierskim.

Jej zasięg można by wytyczać dwojako: na podstawie danych archeologicznych i przekazów pisanych.

Szczególną wymowę ma tu zestawienie grodzisk stożkowatych najbliższych Spicymierza, obraz zaś z niego uzyskany nabiera jeszcze jaśkrawości, gdy mu się przyjrzeć na tle topograficznym<sup>23</sup>. Otóż poczynając od Siedlątkowa na południu dno dolinne Warty stopniowo się rozszerza osiągając w pasie Uniejów—Człopy—Ewinów maksymalną szerokość około 7 km. Następnie zwęża się ono ku północy, mniej więcej po linię Radyczyny—Kuczki—Skotniki.

U podstawy spicymierskiego rozlewiska warciańskiego na prawym brzegu Warty znajduje się grodzisko stożkowane w Siedlątkowie<sup>24</sup>, nie-

<sup>18</sup> Najlepiej odnotowały ją akta procesu z 1339 r. (KDW, 1192).

<sup>19</sup> 1357 r., *villa eidem (Uneyow) coniuncta dicta Koscelnaves* (KDW, 1354).

<sup>20</sup> 1339 r., *...opidum Uneyow cum castro et villis adiacentibus* (Kobylniki, Ubysław, Szarów) (KDW, 1192).

<sup>21</sup> Wchodzi w skład włości uniejowskiej w 1241 r. (Cod. Dipl. Mas., 416).

<sup>22</sup> KDW, 1257; porównaj też: T. Poklewski, *Próba archeologiczna rekonstrukcji włości średniowiecznej. Spicymierz nad Wartą*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 19: 1971, nr 3, s. 437-446.

<sup>23</sup> T. Krzemiński, Z. Maksymiuk, *Położenie geograficzne grodziska w Spicymierzu nad Wartą*, Łódź 1963, s. 12-13 (maszynopis w archiwum Zakładu Archeologii Polski Środkowej w Łodzi IHKM PAN); tychże, *Przyrodnicze tło osadnictwa w dolinie Warty pomiędzy Uniejowem i Wilamowem*, Łódź 1969, s. 1-3 (maszynopis tamże).

<sup>24</sup> J. Kamińska, *Grody wczesnośredniowieczne ziem Polski środkowej na tle osadnictwa*, Łódź 1953, s. 105-106; tejsze, *Grodziska stożkowane śladem posiadłości rycerskich XIII-XIV w.*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, seria archeologiczna nr 13, Łódź 1966, s. 48-51 oraz

mal zaś naprzeciw niego dwa grodziska stożkowate w Woli Piekarskiej i Piekarach<sup>25</sup>.

W pasie środkowym dna dolinnego na prawym brzegu Warty leży Uniejów z arcybiskupim zamkiem z XIV w. Brak tu zachowanego i widocznego grodziska stożkowatego na zachodniej krawędzi dna dolinnego, jest to jednakże krawędź zalesiona. Natomiast grodzisko takie znajduje się w samym rozszerzonym dnie dolinnym, właśnie w Spicymierzu<sup>26</sup>.

Wreszcie na północy, przed ponownym zwięzieniem dna dolinnego, istnieje grodzisko stożkowate na lewej jego krawędzi, w Trzemszach, na wprost wsi Ostrowsko zamykającej od 1241 r. od północy prawobrzeżną uniejowską włość arcybiskupią.

Rozszerzenie dna dolinnego Warty w rejonie Spicymierza jest zatem obramione punktami obronnymi od południa i północy; ze wschodu granicę jego stanowi pas rozległej włości uniejowskiej, od zachodu zaś zamykają je obszary leśne<sup>27</sup>.

Na południu Warta zdaje się rozgraniczać dwie włości rycerskie: prawobrzeżną siedlątkowską<sup>28</sup> i lewobrzeżną piekarską<sup>29</sup>. One też chyba wykluczają przesuwanie dalej na południe, poza Piekary, włości grodowej spicymierskiej. Granicę wschodnią dla tej włości stanowiłaby Warta, a za nią arcybiskupi Uniejów ze swymi wsiami, zwłaszcza Kościelnicą i Ostrowskiem. Wreszcie od północy włość naszą zamykałaby lewobrzeżna włość rycerska z gródkiem w Trzemszach i naprzeciw niej znowu kraniec włości uniejowskiej.

Dla spicymierskiej włości grodowej pozostałoby zatem tylko bezpośrednie dno dolinne z gródkiem w samym Spicymierzu. Równałaby się więc ona w zasadzie powierzchni dzisiejszych wsi: Spicymierz, Zieleń, Człopy, Ewinów, Wieścice. Daje to obszar około 30 km<sup>2</sup>, przynajmniej dla XIII—XIV w., bo tak na podstawie rozpoznania wykopaliskowego i powierzchniowego można datować grodziska stożkowate w Spicymie-

---

na s. 58-72 uwagi ogólne; tej же, *Siedlątków, obronna siedziba rycerska z XIV w.*, tamże, nr 15, Łódź 1968, s. 15-71.

<sup>25</sup> Kamińska, *Grody wczesnośredniowieczne...*, s. 104-105, 111.

<sup>26</sup> Tamże, s. 102-111; badania wykopaliskowe lat 1962-63 pozwoliły stwierdzić, że w wiekach XII-XIII był w Spicymierzu gród pierścieniowaty, na którym w ciągu XIV w. zbudowano nowy, stożkowaty (A. Nadolski, *Spicymierz nad Wartą. Średniowieczny zespół osadniczy*, „Archeologia Polski”, t. 10: 1966, z. 2, s. 701-710).

<sup>27</sup> Jest to las częściowo podmokły, częściowo na gruntach wydmych, rosnący na samej krawędzi spicymierskiego obniżenia. Znakomicie pokazuje go Gilly'ego *Spezialkarte von Südproussen*, Berlin 1802-1803.

<sup>28</sup> O włości siedlątkowskiej porównaj przypis 24.

<sup>29</sup> Patrz przypis 3.

rze<sup>30</sup>, Siedlątkowie<sup>31</sup>, Trzemszach<sup>32</sup> i Woli Piekarskiej<sup>33</sup>; na ten też czas, na I połowę XIV w., przypadają początki zamku w Uniejowie<sup>34</sup>.

Warto tu podkreślić pewną zbieżność rozmiaru znanej już nam uniejowskiej pięciowioskowej włości arcybiskupiej z tak zrekonstruowaną włością spicymierską przy jednoczesnej zasadniczej odmienności sytuacji topograficznej obu włości: uniejowska leży w wyżynnym nadrzecznym pasie krawędzi terasy zalewowej, na niezłych gruntach ornych, spicymierska zaś w bagnistym dnie dolinnym rzeki<sup>35</sup>.

Konfrontację powyższych wyników interpretacji źródeł archeologicznych z danymi z przekazów pisanych zaczynamy od Uniejowa.

Po raz pierwszy nazwę tę wzmiankuje *Bulla gnieźnieńska* z 1136 r. umieszczając wieś Uniejów wśród należących do arcybiskupa wsi „koło grodu Spicymierza”, to jest w kasztelanii spicymierskiej. Tekst *Bulli* brzmi: „Item ville circa Spitimir: Ianouici, Tandov, Smolzco, Pricuna, Tvrcoiuci, Turcouiste, Vneievo, Karchouo, Milostouici, Gazouo et Clo-nova cum possessoribus suis”<sup>36</sup>. Tych jednaście wsi stanowiłoby przeto najstarszą posiadłość arcybiskupią w kasztelanii spicymierskiej.

Otóż ciekawy bardzo jest porządek figurowania 11 wsi spicymierskich w *Bulli*. Najpierw idą Jankowice o 6 km na południe od Uniejowa, dalej Tądów, o 25 km od Uniejowa ku południowi, ale z odchyleniem na zachód. Potem są cztery wsie: Smulsko, Przykona, Turkowice i Turkowiszcze (Turek?), położone równoleżnikowo na odcinku około 15 km i wymieniane kolejno poczynając od wschodu. Dopiero po nich, ze złamaniem znowu porządku geograficznego, umieszczono Uniejów, który jako oddalony o 10 km na wschód od Smulska winienby ten ciąg zaczynać. Po Uniejowie następuje drugi ciąg równoleżnikowy: Charchów, Miłkowice, Kaszew, Klonów. Ten ciąg, którego wsie w zasadzie wymieniono znowu poczynając od wschodu ku zachodowi, przebiega o 15 km na południe od Uniejowa. Mamy przeto we wzmiance z 1136 r. dwa upo-

<sup>30</sup> Nadolski, *Spicimierz nad Wartą...*, s. 708-709.

<sup>31</sup> Kamińska, *Siedlątków...*, s. 54-64.

<sup>32</sup> Materiały w Zakładzie Archeologii Polski Środkowej w Łodzi IHKM PAN.

<sup>33</sup> Kamińska, *Grody wczesnośredniowieczne...*, s. 111.

<sup>34</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. V, z. 26, pow. turecki, Warszawa 1959, s. 22-23; istnieją przekazy pisane z 1339 r. o spaleniu przez Krzyżaków *castrum* uniejowskiego w 1331 r. (*Rocznik Traski*, MPH, t. 2, s. 856; *Lites ac res gestae...*, s. 225; KDW, 1192), powołujemy się tu jednak na *Katalog*, który pozwala utożsamiać istniejący zamek uniejowski z budowanym przez arcybiskupa Jarosława w I połowie XIV w.

<sup>35</sup> Krzemiński, Maksymiuk, *Położenie geograficzne grodziska...*, s. 14-15 oraz przekroje.

<sup>36</sup> *Bulla z 1136 r.*, *ibidem*, 24-25. Przekonywającej identyfikacji dokonano już dawniej: Warężak, *op. cit.*, s. 12; za tą też identyfikacją podążamy.

rządkowane zespoły, każdy z czterech wsi, zupełnie odrębnie potraktowane Tądów na samym skraju kasztelanii spicymierskiej i — podobnie — Jankowice, wprawdzie bliskie Uniejowa, ale oddzielone odeń wyraźnie wsiami rycerskimi skupionymi w parafiach uniejowskiej i niewieskiej<sup>37</sup>. No i wreszcie jest Uniejów, jakby celowo wyodrębniony ze skupienia smulsko-turkowskiego, a nie związany i z drugim skupieniem.

Tu aż się prosi o supozycję, że od Smulska, Przykony, Turkowic i Turku oddzielało Uniejów nie tylko szczególnie rozszerzone i zabagnione w tym miejscu dno dolinne Warty, ale że był jeszcze i inny powód podkreślający odrębność Uniejowa: właśnie nie należąca do arcybiskupa włość spicymierska.

Można by tu chyba zaryzykować i inne przypuszczenie: tekst *Bulli* najpierw wymienił dwie wsie pojedyncze (bo co do tego, że Jankowice z żadnymi innymi wsiami arcybiskupimi łączyć ani na czele jakiegś paruwioskowej włości stawiać nie można, nie ma najmniejszych wątpliwości, a podobnie chyba ma się rzecz i z Tądowem), a potem trzy większe kompleksy dóbr Kościoła gnieźnieńskiego, z których najbardziej zwarty wystąpił pod wspólną nazwą wsi stołecznej — Uniejowa<sup>38</sup>.

A rzeczywiście — uniejowska włość arcybiskupia zdaje się być organizmem zwartym. Najlepiej znamy ją z akt procesu z Krzyżakami w 1339 r. Dowiadujemy się z nich, że w 1331 r. Krzyżacy spalili *opidum Uneyov cum castro et villis adiacentibus*<sup>39</sup>. Owe *villae adiacentes* to: *Kobilniki* (Kobylniki), *Zarouo* (Szarów), *Ubislav* (Ubysław), Ostrowsko. Nie jest to jednak obraz ani najstarszej, ani pełnej posiadłości uniejowskiej. Na północ od Uniejowa bowiem skrajna wieś włości w XIV w., Ostrowsko, dostała się w posiadanie arcybiskupa w 1241 r. na podstawie prywatnej donacji rycerskiej<sup>40</sup>. Nie można jej zatem liczyć do włości pierwotnej, wzmiankowanej ewentualnie w *Bulli* z 1136 r. Można tu zasię dodać Kościelnicę, która według zatwierdzenia w 1357 r. przez

<sup>37</sup> Są to Sempułki, Boczki, Balin, Dominikowice, Grocholice i Lipnica (porównaj odpowiednie hasła u S. i S. M. Zajączkowskich, *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej*, cz. 1, Łódź 1966; cz. 2, Łódź 1970).

<sup>38</sup> W tej samej bulli z 1136 r. cała kilkudziesięciowioskowa, jak ją ostatnio zrekonstruował Zajączkowski (*Opactwo „na łęczyckim grodzie”...*), włość figuruje jako *abbatia sancte Marie in castello Lancicie cum centum seruis et uillis eorum...*, włość łowicka zaś jako *...Louiche cum decimis, cum uillis et earum incolis...* (28-29). Jest więc w tym samym dokumencie obyczaj notowania zwartych i chyba znanych powszechnie włości pod jedynym mianem stołecznym. Sądzimy, że można ten *usus* odnieść i do Uniejowa.

<sup>39</sup> KDW, 1192.

<sup>40</sup> Porównaj przypis 21. Bodzanta oddaje Ostrowsko Konradowi Mazowieckiemu, ten zaś przekazuje wieś arcybiskupowi.

Kazimierza Wielkiego posiadłości arcybiskupich określona jest jako *villa* (z Uniejowem) *coniuncta dicta Koscelnaves*. Nawet więc gdyby Kościelnica nie istniała jako wieś odrębna w początkach formowania się włości uniejowskiej, jej obszar do tej włości należałoby wliczać, bo powstałaby Kościelnica albo z oddzielonej północnej części gruntów Uniejowa, albo rozrastający się Uniejów do niej by się zbliżył. Sytuację Kobylnik rozważyliśmy już wyżej; jako wieś służebną można by je włączać raczej do najstarszego nadania, *per analogiam* ze wsiami służebnymi wchodzącymi w skład najstarszego uposażenia Kościoła gnieźnieńskiego w Łęczycy za pośrednictwem *Abbatiae Sancte Marie in castello Lancicie*<sup>41</sup>. O Kobylnikach milczą wcześniejsze źródła pisane, a najstarszą wzmianką o nich jest właśnie ta z akt procesu episkopatu polskiego przeciw Krzyżakom w 1339 r. Pozostaje więc wszystko w sferze domniemań bezpośrednio w źródłach nie ugruntowanych. Szarów i Ubysław są ze względu na metrykę w źródłach pisanych w sytuacji niemal identycznej z Kobylnikami. Z tym, że w 1265 r. Maurycy Wszeborowic pozbywa się posiadanych w Ubysławiu do tego roku trzech żrebów na rzecz arcybiskupa gnieźnieńskiego, w drodze zamiany na należący do arcybiskupa Sędów nad Nerem<sup>42</sup>. Potem, w 1339 r., w dokumentach procesowych Ubysław to *villa adiacens (oppido Uneyov)*. Zresztą fakt pozostawiania trzech żrebów w rękach rycerskich nie wyklucza jednoczesnego posiadania pozostałych żrebów w Ubysławiu przez arcybiskupa gnieźnieńskiego. Szarów natomiast pojawia się w źródłach pisanych dopiero razem z Kobylnikami — w 1339 r., podczas procesu z Krzyżakami. Jeśli by Kobylniki zaliczyć do pierwotnego trzonu arcybiskupiej posiadłości w Uniejowie, to wówczas Szarów i Ubysław, które to oddzielają Kobylniki od Uniejowa, też byśmy skłonni byli widzieć w nadaniu pierwotnym<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> Porównaj przypis 15.

<sup>42</sup> KDW, 417; Warężak (*op. cit.*, s. 24) uważa więc Ubysław za należący w trzech częściach do Maurycego, a zatem za faktycznie przyłączony dopiero do posiadłości uniejowskich metropolity gnieźnieńskiego w 1265 r. Za nim podobnie i Zajączkowski, *Materiały do słownika...*, cz. 2, s. 87 (Sędów). Otóż tekst potwierdzenia Leszka Czarnego można tłumaczyć jako: trzy części we wsi Ubysław. Wszak *pars* nie jest wynikiem podziału równego, na co dowód między innymi w akcie ugody opatów witowskiego i sulejowskiego w 1242 r. w sprawie podziału wsi Barkowice (KDP, III, 21): klasztor sulejowski zatrzymuje *partem eiusdem haereditatis secus fluvium Lucięza, secundum quod protenditur ultra pontem Joannis usque ad certas metas ... constituas*. *Pars* jest tutaj jedną z dwóch, ale przecież nie wiadomo czy równych!

<sup>43</sup> Od południa z Kobylnikami graniczy Wilczków, również zaliczający się do posiadłości arcybiskupiej. Jednak nie łączylibyśmy go z włością uniejowską, leży on bowiem w odrębnym kompleksie topograficznym, oddzielnym od kompleksu uniejowskiego głęboko wciętym ciekkiem wodnym — dopływem Warty.

Istnieją zatem, acz słabe, przesłanki w źródłach pisanych, by pięciowioskową włość uniejowską oddzielać od księżęcej spicymierskiej już w I połowie XII w., i to przed 1136 rokiem. Stanowiłaby też ona właśnie od tego momentu wschodnią granicę spicymierskiej włości grodowej w XII-XIV w.

Na południe od włości uniejowskiej leży grupa wsi prywatnych: Sempułki, Boczki, Dominikowice i Balin. Wszystkie one pojawiają się w źródłach u schyłku XIV w.<sup>44</sup>; dzielą się w XVI w. między dwie parafie: dwie pierwsze należą do parafii niewieskiej, dwie drugie — do uniejowskiej. Nie ma podstaw, by obszar tych wsi łączyć ze spicymierską włością grodową lub też, by upatrywać w nim umniejszenia przez arcybiskupa swych posiadłości uniejowskich. Wszak przykłady wymiany 3 działów z Maurycem Wszeborowicem, następnie przyłączenie koło połowy XIII w. Ostrowska i wreszcie uzyskanie od Króla Spicymierza i Wieścic w zamian za Przedecz z okolicznymi wsiami, zdają się dowodzić tendencji wprost przeciwnej. Kościół gnieźnieński aż po połowę XIV w. starał się wzmacniać swą włość wokół Uniejowa i raczej powiększał stan swego tam posiadania<sup>45</sup>. Chyba więc owe cztery wsie, prywatne już wówczas, ograniczały grodową włość spicymierską na dalszym odcinku strony wschodniej.

Leżąca na południe od owych czterech wsi wieś Borzewisko również znajduje się poza włością spicymierską. W 1298 r. cystersi sulejowscy otrzymują ją od Władysława Łokietka w drodze wymiany za inne wsie<sup>46</sup>. Jeśli więc nawet — u schyłku XIII w. jako wieś Książęca — należało Borzewisko do włości spicymierskiej, zostałoby od niej nagle oderwane i przekazane klasztorowi sulejowskiemu jako zupełnie samodzielna jednostka gospodarcza. Cystersi z Sulejowa posiadają na wschodzie kasztelanii spicymierskiej sporą włość bałdrzychowską i kilka wsi okolicznych, ale ten kompleks ich dóbr znajduje się nad Nerem, u ujścia rzeki Pisi. Nad Wartą, w okolicach Spicymierza i Uniejowa, Borzewisko jest zupełnie wyseparowaną z otoczenia posiadłością cysterską<sup>47</sup>.

Kolejnymi wsiami, już od południa, są: Siedlątków na prawym brzegu Warty oraz Skęczniew i Piekary na lewym brzegu. Wszystkie trzy wsie w źródłach pisanych pojawiają się późno, u schyłku XIV w., jako

---

<sup>44</sup> Sempułki w 1398 r. (T. Sir., II, f. 45, 108-109); Boczki w 1386 r. (T. Sir., I, f. 9); Dominikowice w 1392 r. (T. Sir., I, f. 30); Balin w 1364 r. (KDW, 1516).

<sup>45</sup> Warężak, *op. cit.*, s. 12, 28-31, 38-41, 52-55, 63-64.

<sup>46</sup> KDP, III, 70.

<sup>47</sup> J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie*, Poznań 1949, s. 22 i mapy.

wsie rycerskie<sup>48</sup>; ograniczają więc one od południa włość spicymierską.

Następna grupa wsi, tym razem od zachodu, to Szymany, Dąbrowica oraz Boleszczyn. Dwie pierwsze, wzmiankowane dopiero u schyłku XIV w., są wtedy własnością prywatną<sup>49</sup>. Natomiast Boleszczyn, który od północy graniczy ze Smulskiem, wcześniej, w 1362 r. to *hereditas* rycerza Petrassiusa<sup>50</sup>, w dwanaście zaś lat później, w rezultacie rozsądnego sporu, wchodzi na długo w skład posiadłości arcybiskupich<sup>51</sup>.

Wieś Smulsko należy, o czym mówiliśmy wyżej, do arcybiskupa już w 1136 r., we wspólnym kompleksie dóbr tegoż, wraz z Przykoną, Turkowicami i Turkiem<sup>52</sup>. Do tego to kompleksu w 1374 r. przyłączono na mocy wyroku sądowego także i Boleszczyn.

Na północ od Smulska leży Słomów, którego dziedzice — siedmiu braci stryjecznych — to ciż sami, którzy przegrali w sporze z arcybiskupem o Boleszczyn<sup>53</sup>. Jest zatem i Słomów włością rycerską.

Natomiast następna wieś ku północnemu wschodowi, Radyczyny, stanowi w XIII w. włość mieszaną i dopiero w 1299 r. dochodzi do zamiany leżącego tam wśród włości arcybiskupiej żrebia rycerza Stoigniewa na żreb arcybiskupa we wsi *Balocicz* (Białków) położony znów wśród posiadłości Stoigniewa<sup>54</sup>. Od tego momentu Radyczyny należą zapewne w całości do Kościoła gnieźnieńskiego.

Bardziej od Radyczyn w kierunku dna dolinnego Warty wysunięta jest wieś Trzemsze, ale o niej żadne przekazy pisane nie wzmiankują aż po lata siedemdziesiąte XV w.<sup>55</sup> Może więc teren tej wsi należałby w XII-XIV w. do Słomowa lub Radyczyn? Opowiadalibyśmy się tu zresztą raczej za Słomowem, bo to była przecież włość rycerska (owych 7 *heredes* — stryjecznych braci procesujących się z arcybiskupem o Boleszczyn w 1374 r.), a w Trzemszach jest grodzisko stożkowate z XIII-XIV w., może mniej usprawiedliwione we wsi arcybiskupiej, położonej przecież tak blisko Uniejowa. Trzemsze należą wprawdzie w XVI w.

<sup>48</sup> Siedlątków w 1372 r. (A. J. Parczewski, *Monografia Szadku, Annexa*, Warszawa 1870, s. 83); Skęczniew w 1386 r. (T. Sir., I, f. 7); Piekary w 1398 r. (T. Sir., II, f. 6, 17).

<sup>49</sup> Szymany w 1399 r. (T. Sir., II, f. 69); Dąbrowica w 1384 r. (Teki Pstrokońskiego, 3344, f. 167).

<sup>50</sup> KDW, 1472.

<sup>51</sup> KDW, 1692.

<sup>52</sup> *Bulla z 1136 r., op. cit.*, 24-25.

<sup>53</sup> KDW, 1692.

<sup>54</sup> KDW, 809; identyfikacja *Balocicz* z Białkowem na drodze z Turku do Kościołca Kolskiego i Koła (obecnie w pow. kolskim), dokonana przez wydawcę dokumentu wydaje się przekonywająca także i ze względu na lokalizację obu wsi: Białkowa i Radyczyn, w terenie.

<sup>55</sup> 1479 r. według notatki z XIX w. (Teki Pstrokońskiego, 3346, f. 136, nr 92).



do parafii psarskiej, może więc były pierwotnie częścią tej wsi, ale od Psar oddziela je właśnie Słomów. Zresztą Psary początkowo należą do parafii słomowskiej, a ich własna parafia jest wtórna w stosunku do tamtej<sup>56</sup>.

Radyczyny przylegają do Warty; do nich należą grunty lewobrzeżne. Natomiast na prawym brzegu rzeki mamy jeszcze dwie wsie. Z nich Kuczki, sądząc według zapisek z lat 1552-1553, są częścią Skotnik<sup>57</sup>, a to jest w połowie XIV w. wieś rycerska (1348 — *Dobemir de Scothniky*)<sup>58</sup>. Wreszcie ostatnia interesująca nas tu wieś — Ostrowsko — to znów wieś prywatna, rycerska, którą w 1241 r. *heres* Budzisław, syn Streszka, składa w ręce Konrada Mazowieckiego, a którą ten z kolei nadaje Kościołowi gnieźnieńskiemu<sup>59</sup>. Powiększa ona wówczas bezpośrednią uniejowską włość arcybiskupią.

Nie ma więc w ciągu XII, XIII i XIV w., prócz Borzewiska, innej posiadłości książęcej pośród wsi otaczających wkoło rozszerzenie dna dolinnego Warty w rejonie Spicymierza. Są to wszystko posiadłości Kościoła gnieźnieńskiego lub rycerskie. Spicymierz z Wieścicami są tu absolutnym i w dodatku wyizolowanym z otoczenia wyjątkiem. Są zresztą jedynymi wsiami położonymi w XII-XIV w. w dnie dolinnym Warty, bo z pozostałych trzech Człopy, i to jako młyn, pojawiają się dopiero w XVI w.<sup>60</sup>, Zieleń i Ewinów zaś są wsiami całkowicie współczesnymi<sup>61</sup>.

Dokonany powyżej przegląd źródeł archeologicznych i pisanych prowadzi nas do konstatacji pełnej właściwie zgodności obu uzyskanych w jego wyniku obrazów. Zarówno dane archeologiczne, jak i przekazy pisane skłaniają do wydzielenia spośród otaczającego terenu dna dolinnego Warty wokół Spicymierza i Wieścic. Obie te wsie są zwartą posiadłością książęcą i posiadają ponadto „czoło” w postaci gródka stożkowatego w Spicymierzu.

Wieścice pojawiają się w przekazach pisanych późno, bo dopiero w latach 1347-1348. Są to trzy dokumenty. Pierwszy z nich to akt za-

<sup>56</sup> Porównaj Zajączkowskich, *Materiały do słownika...*, cz. 2, s. 60, 102, 238.

<sup>57</sup> A. Pawińskiego, *Źródła dziejowe*, t. 13: *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-historycznym opisana przez...*, t. 2, Wielkopolska, Warszawa 1883, s. 232.

<sup>58</sup> KDW, 1272.

<sup>59</sup> *Cod. Dipl. Mas.*, 416.

<sup>60</sup> W XVI w. *molendinum Schlop* w parafii spicymierskiej (J. Łaski, *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, wyd. J. Łukowski, t. 1, Gniezno 1880, s. 356).

<sup>61</sup> Jako folwark Zieleń pojawia się na mapie Gilly'ego (Berlin 1802-1803). Ewinów nieznaną aż po czasy współczesne.

miany, mocą którego Kazimierz Wielki daje arcybiskupowi *hereditates nostras, videlicet Spicimirz cum castro et Welscicze* oraz inne posiadłości w zamian za Przedecz i inne<sup>62</sup>. Następny akt to ugoda arcybiskupa z synami Pawła Ogona, wojewody łęczyckiego, w wyniku której ci za 60 grzywien groszy zobowiązują się nie niepokoić arcybiskupa *in hereditatibus, videlicet Spycimirz et Welscycze sibi invicem contiguus sive iunctis*<sup>63</sup>. Wreszcie trzecim aktem król Kazimierz Wielki zatwierdza powyższą ugodę dotyczącą obu *hereditates prope Uneyov, Spycymierza i Wieścic*<sup>64</sup>.

Wieścice są więc nieodłączne od Spycymierza *cum castro*. Te właśnie trzy dokumenty zdają się najlepiej definiować przedmiot naszego zainteresowania, grodową włość spycymierską. Stanowią ją właśnie owe królewskie *hereditates: Spicimirz cum castro et Welscicze*. Terytorium zaś tej włości odgraniczyliśmy wyżej, tak na podstawie danych archeologicznych jak i przekazów pisanych. Jest nim zatem w XII-XIV w. cały obszar rozszerzonego dna dolinnego rzeki Warty w rejonie Spycymierza, od Siedlątkowa i Woli Piekarskiej na południu po Trzemsze na północy i między Wartą pod Uniejowem od wschodu a lasami na krańcu doliny zalewowej Warty pod Boleszczynem i Smulskiem od zachodu<sup>65</sup>.

<sup>62</sup> KDW, 1257.

<sup>63</sup> KDW, 1272.

<sup>64</sup> KDW, 1273.

<sup>65</sup> Preliminarne ustalaliśmy jej granice już w 1971 r. (Poklewski, *op. cit.*, s. 438-440).

## Rozdział II

### ŚRODOWISKO PRZYRODNICZE

(Mapy 1-2, tabl. XV)

Dolina rzeki Warty tworzy przy ujściu do Pradoliny Wisły formę wklęsłą wcinającą się klinowato między wysoczyznę, od Koła aż po Jeziorsko. Formę tę nazwano Kotliną Kolską. Jest ona rozległa, jej długość wynosi 40 km, szerokość zaś sięga miejscami nawet 16 km. W obrębie Kotliny przeważają tereny wybitnie równinne wytworzone wskutek działania erozyjnego i akumulacyjnego rzeki.

Są to formy terenowe typowe również dla Pradoliny, z którą Kotliną Kolską łączy się szeroka, stożkowata w zarysie delta rzeki. Wierzchołek stożka delty znajduje się właśnie w rejonie Uniejowa.

Dolina rzeki ujęta jest w tym miejscu dwoma ramionami wysoczyzny, na obu brzegach niemal równinnej i bardzo mało urozmaiconej. Z obu stron opada ona stopniowo ku północy od 115 m n.p.m. aż po 107 m n.p.m. W tej równowadze poziomu obu brzegów doliny dostrzega się dowód na rzecz ich proveniencji z erozyjnego działania pradolinnych wód rzecznych. Z obu stron wysoczyzna schodzi ku dolinie schodkami formując na krawędziach teras zalewowych wyraźne stopnie, na prawym brzegu bardziej ostry i wyższy, przekraczający 10 m, od zachodu niższy, od 2 do 4 m<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Niniejszego opisu dokonujemy na podstawie T. Krzemińskiego i Z. Maksymiuka, *Położenie geograficzne grodziska w Spicimierzu nad Wartą*, Łódź 1963, s. 1-2, 12-13, oraz tychże, *Przyrodnicze tło osadnictwa w dolinie Warty pomiędzy Uniejowem i Wilamowem*, Łódź 1969, s. 1-3 (maszynopisy w archiwum Zakładu Archeologii Polski Środkowej w Łodzi IHKM PAN). Autorzy nie zachowali konsekwencji w kwestii nadania nazwy klinowatej formie wklęsłej między Jeziorskiem i Kołem. Tutaj opowiadamy się za nazwą Kotliną Kolską (porównaj też: J. Kondracki, *Problemy regionalizacji fizyczno-geograficznej*, Warszawa 1968, s. 26).

Szerokość dna dolinnego na interesującym nas obszarze nie jest jednokowa, wynosi od 3 nawet do 7 km. Największą szerokość osiąga ono właśnie na osi Uniejowa, największe zaś zwężenie na linii Trzemsze—Ostrowsko<sup>2</sup>.

Powierzchnia samego dna dolinnego jest nieznacznie urozmaicona i składa się z dwu poziomów: niższego tła łąkowego i wyższego odeń o 1 do 2 m poziomu upraw i stosunkowo młodych zalesień. Niższy poziom łąkowy zdradza ślady rozległej i różnej w czasie penetracji wód bieżących; przecinają go liczne obniżenia powstałe z porzuconych koryt rzecznych, obramione szerokimi wałami piaszczystymi, przypominającymi łachy nadrzeczne<sup>3</sup>. Owe domniemane starorzecza różnią się wzajem od siebie rodzajami wypełnisk, od torfów i mułów, znamionujących utwory najstarsze, aż po wodę. Szczególnego znaczenia nabiera grupa porzuconych koryt rzecznych, nie zarysowanych na powierzchni, kopalnych, przebiegających niemal po osi południkowej dna dolinnego, bezpośrednio na zachód od grodziska wśród łąk ewinowskich, zwanego „Smulską Górą”. Rozmiary jednego z nich wraz z jego wypełniskiem zdają się sugerować, iż chodzi tu o główne koryto rzeczne, równorzędne z dzisiejszym głównym korytem Warty<sup>4</sup>.

Wyższy rolno-lesisty poziom dna dolinnego urozmaica ponadto grupa ostańcowych płatów glin polodowcowych w samym centrum dna dolinnego, tworzących tam rozległą wyspę, wyższą o kilka metrów nad poziom łąk. Na tej właśnie wyspie ulokował się przede wszystkim Spicymierz, a następnie Człopy i Zieleni<sup>5</sup>. Od wydmy na północno-zachodnim skraju wyspy, w rejonie Człopów, bierze początek pas utworów wydmywnych tnący dno dolinne równoleżnikowo, ku Trzemszom.

Wysoczyznowe krawędzie górnej, nazwijmy ją — siedlątkowsko-uniejowskiej partii Kotliny Kolskiej są stosunkowo mało urozmaicone. Szczyt stożkowatego rozszerzenia bierze swój początek od zlewiska Warty i Pichny między Pęczniewem i Siedlątkowem. Dalej na krawędzi wschodniej zanotowania wymagają co najmniej 3 równoleżnikowe cieki tworzące lokalne, drobne formy wklęsłe tnące prostopadle do Warty obrzeże wysoczyzny.

<sup>2</sup> W stosunku do opracowań Krzemińskiego i Maksymiuka (*Położenie geograficzne...*, s. 2-3; *Przyrodnicze tło osadnictwa...*, s. 1-2) modyfikujemy nieznacznie wartości liczbowe — zgodnie z naszymi własnymi pomiarami.

<sup>3</sup> Dobrze oddaje warunki hydrograficzne mapa topograficzna w skali 1:25 000, arkusz *Brückstadt (Uniejów)*, bez miejsca wydania, 1944 r. (wydanie niemieckie).

<sup>4</sup> Krzemiński, Maksymiuk, *Przyrodnicze tło osadnictwa...*, s. 17-18, ryc. 8.

<sup>5</sup> Szczegółowy opis wyspy patrz: Krzemiński, Maksymiuk, *Położenie geograficzne...*, s. 2-15.

Pierwszy z nich dzieli Niemysłów z Dzierżąnią na południu od Jan-kowic, Dominikowic i Borzewiska na północy. Drugi odcina generalnie Niewiesz, Wilczków, Grocholice, Lipnicę od Balina, Sempulek, Boczków, Kobylnik. Wreszcie trzeci dzieli Ostrowsko na południu i Kuczki wraz ze Skotnikami na północy. Na wzmiankę zasługuje ponadto zupełnie już nikła forma wklęsła ograniczająca od północy i wschodu grunta Balina i Sempulek odcinając te wsie od Uniejowa, Ubysławia, Szarowa i Kobylnik<sup>6</sup>.

Brzeg zachodni jest jeszcze mniej zróżnicowany. Zwrócić tu trzeba uwagę na wcięcie pod Miłkowicami, na wprost wejścia doliny Pichny w dolinę Warty, a łączące się z formującą się nieco dalej ku północy doliną Teleszyny. Drugim z kolei elementem charakterystycznym będzie ujście Teleszyny do doliny Warty między wsiami Trzemsze i Rady-czyny, to jest w miejscu największego przewężenia dna dolinnego.

Pozostałe drobne ciekі, zwłaszcza między Boleszczynem i Ewinowem, nie wpłynęły na zróżnicowanie zachodniej, lewej krawędzi wysoczyz-nowej.

Mamy więc w rejonie Spicymierza do czynienia niejako z dwoma odmiennymi krajobrazami. Równinną terasę denną urozmaicają jedynie wcięcia starorzeczy oraz nieliczne, nadbudowane wydmami wyspy ostań-cowe. Wcina się ten krajobraz głębokimi dolinkami cieków wodnych w wysoczyznowe brzegi doliny rzecznej, urozmaicając tym samym ich monotony, równinny krajobraz<sup>7</sup>.

Te dwa rodzaje krajobrazu: terasy dennej — łąkowy, oraz wyso-czynny brzegowej — polny, odbijają się generalnie w litologii naszego terenu.

Wysoczyzna prawobrzeżna zbudowana jest z margli górnokredowych wyklinowujących się na powierzchnię w okolicy Roźniatowa, około 10 km na północ od Uniejowa. Bardziej na południe na marglach zale-gają utwory plejstocieńskie, głównie gliny, ale miejscami żwiry i piaski. Na kierunku równoleżnikowym owe gliny i piaski plejstocieńskie po-przecinane są kilkakrotnie piaskami rzecznyymi i mułami wypełniający-

<sup>6</sup> Krzemiński i Maksymiuk, zgodnie z sugestiami badających Spicy-mierz archeologów, nie poświęcili w cytowanych opracowaniach (porównaj przy-pis 1 do niniejszego rozdziału) szczególnej uwagi tym właśnie formom. Dopiero postępująca analiza osadnictwa na tym terenie zmusiła nas do zmiany stanowiska i do szczególnego przyjrzenia się równoleżnikowemu rozczłonkowaniu krawędzi do-liny Warty na południe od Uniejowa.

<sup>7</sup> Geomorfologicznie zatem terytorium nasze przybliży się do tego, które stało się przedmiotem szczegółowych studiów ze strony S. Kurnatowskiego, *Osad-nictwo i jego rola w kształtowaniu krajobrazu*, „Folia Quarternaria”, t. 29: 1968, s. 186-187.

mi formy wklęsłe, pochodne od drobniejszych cieków wodnych wpływających do Warty.

Litologia wysoczyzny lewobrzeżnej jest bardziej złożona. Trzonem jej są także gliny plejstocenske na drugim, wyższym stopniu wysoczyzny. Pierwszy stopień wysoczyzny, brzegowy, zalegają piaski złożone na glinach. Nieliczne i zasadniczo mniej, aniżeli na prawym brzegu rozwinięte formy wklęsłe także i tu wypełniają piaski rzeczne i muły.

Dno dolinne wypełniają piaski rzeczne, muły oraz utwory bagienne. Wyższa terasa zalewowa w dnie dolinnym zbudowana jest w zasadzie z piasków rzecznych na ostańcowych płatach gliny<sup>8</sup>.

Na interesującym nas tutaj terenie związki średniowiecznego osadnictwa z litologią są szczególnie zauważalne. Na wysoczyźnie prawobrzeżnej wsie o metryce średniowiecznej są z reguły osadzone na utworach gliniastych, a poszczególne kompleksy własnościowe poddzielane są wzajem od siebie właśnie owymi drobnymi ciekami wodnymi. Dotyczy to więc rozdziału między niewiesko-lipnicką grupą wsi prywatnych a częścią arcybiskupiej włości uniejowskiej, to jest Kobylnikami, Szarowem i Ubysławiem. Od tychże znów drobną formą wklęsłą oddzielone są pozostałe wsie prywatne, to znaczy Sempułki, Balin i Boczki. Na północ od Uniejowa podobnie separują się Skotniki, zajmujące zresztą nie teren gliniasty, a piaski spoczywające na glinach.

Na wysoczyźnie lewobrzeżnej całe osadnictwo: Boleszczyń, Smulsko, Psary, Słomów, Trzemsze i Radyczyny, leżą na krawędzi stopnia gliniastego pokrytego piaskiem. Pierwszy stopień wysoczyzny, piaszczysty, w całości jest pokryty lasem i — jak się wydaje — całkowicie pozbawiony osadnictwa średniowiecznego.

W dnie dolinnym mamy dwie wsie ze średniowieczną metryką. Z nich Spicymierz ulokował się na gliniastej wyspie ostańcowej, czyli na II terasie zalewowej. Natomiast Wieścice są jedyną wsią ze średniowieczną metryką, położoną bezpośrednio na piaskach rzecznych terasy zalewowej.

Powyższy przegląd uwidacznia szczególnie jedno istotne zjawisko znamionujące średniowieczne osadnictwo okolic Spicymierza. Grupa wsi, któreśmy w poprzednim rozdziale próbowali zidentyfikować z najstarszą tamże, co najmniej dwunastowieczną włością Kościoła gnieźnieńskiego, zapisaną w *Bulli* z 1136 r. globalnie pod nazwą Uniejowa, stanowi geologicznie i litologicznie wspólny kompleks odcięty od otoczenia. Od zachodu będą to mady wierzchołka delty Warty uchodzącej do

---

<sup>8</sup> Opisu litologicznego dokonujemy na podstawie cytowanych w przypisie 1 do niniejszego rozdziału szczegółowych opracowań piór Krzemińskiego i Maksymika.

Pradoliny, od południa i wschodu — wypełnione madami formy wklęsłe utworzone przez cieki wodne, wreszcie od północy to utwory piaszczyste i wydmiaste, a na nich Ostrowsko, dalej zaś, znów na utworach rzecznych, dalsze wsie prywatne.

Są więc w rejonie spicymierskim dwa zwarte kompleksy litologiczne zajęte w XII w. przez dwie odrębne włości: książęcą spicymierską na wydmach i madach dna dolinnego; arcybiskupią uniejowską na gliniastym podłożu wysoczyzny. Pod tym względem włość uniejowska różni się od innej włości arcybiskupiej w kasztelanii spicymierskiej, zanotowanej w *Bulli* z 1136 r. jako pierwsza: od ciągu Smulsko—Przykona—Turkowice—Turek. Te wsie leżą na podłożu piaszczystym, gęsto pociętym drobnymi formami wklęsłymi wypełnionymi madami lub piaskiem rzeczonym. Znamienne jest, że grupa pięciu wsi arcybiskupich pod Uniejowem (z Uniejowem włącznie) zajmuje nie tylko wyłącznie, ale i w całości poduniejowski mniejszy obszar gruntów gliniastych. Większy obszar tych gruntów rozciągający się dalej na północ odcina od mniejszego piaszczysta soczewka równoleżnikowa od Kościelnicy i Ostrowska ku wschodowi.

Sytuacja topograficzna Spicymierza i jego okolicy powoduje, że jednym z najistotniejszych składników tamtejszego krajobrazu jest woda. Zwrócono już wyżej uwagę na deltowy charakter Kotliny Kolskiej właśnie poczynając od Uniejowa. Podkreślano także mnogość starorzeczy, zarówno tych widocznych, jak i ujawnianych w drodze wierceń, czy ewentualnie wykopalisk, a tnących dno dolinne już poczynając od Jeziorska, zwłaszcza poniżej Spicymierza. Jednakże na osadnicze wykorzystanie terenu, szczególnie zaś na jego przydatność rolniczą, największy wpływ zdają się w okolicach Spicymierza mieć nie wody bieżące, te które złożają koryta, lecz wody gruntowe. Chodzi nam więc o te wody, które tworząc na całym interesującym nas obszarze stałe w skali przeciętnej rocznej lustro, wpływają na mniej więcej jednakowe w skali wieloletniej nawilgocenie gruntów. Decydującym momentem jest tu odległość między powierzchnią terenu a owym I lustrem wody gruntowej, czyli tak zwana warstwa sucha<sup>9</sup>.

Wokół Spicymierza warstwa sucha tworzy dwa różniące się wzajem środowiska. W dnie dolinnym na podstawowej powierzchni nie przekracza ona miąższości 1 m zamykając się jednak przede wszystkim w granicach 50 cm. Partie o większej odległości od wody to kępy na łąkach ewinowskich wokół „Dębowych Górek” i „Smulskiej Góry”, a prócz tego kępa wieścicka o szczególnej miąższości, sięgającej nawet 2 m.

<sup>9</sup> Mapy warstwy suchej wykonali Krzemiński i Maksymiuk w ramach cytowanych wyżej opracowań.

Wyjątkiem jest wyspa spicymierska, na której miąższość warstwy suchej rośnie stopniowo poczynając od 1 m na zachodnich, piaszczystych obrzeżach. Na południowej i dalej wzdłuż wschodniej krawędzi wyspy znajduje się w podłożu zasadniczy płat gliniastego ostańca formującego jej trzon. Tam miąższość warstwy suchej przekracza 2 m i sięga miejscami nawet do 5 m. Ten wyjątek nie zamąca jednakże zasadniczo jednolitego obrazu warstwy suchej w dnie dolinnym.

Odmienne warstwa sucha układa się na wysoczyznach. Generalnie miąższość jej tam wzrasta, które to stwierdzenie posiada wszelkie walory, zwłaszcza dla wysoczyzny lewobrzeżnej, bo tam wzrost ten jest w zasadzie równomierny i stały. Tymczasem w pasmie wysoczyzny prawobrzeżnej stosunki wodne komplikują się nieco. Obecność bardziej licznych aniżeli na lewym brzegu cieków uchodzących do Warty powoduje spadki miąższości warstwy suchej aż niemal do całkowitego jej zaniku. Z drugiej znów strony, podczas gdy przeciętna miąższość warstwy suchej na obu wysoczyznach brzegowych utrzymuje się w zasadzie w przedziale od 5 do 10 m, w partiach gliniastych pod samym Uniejowem i tuż na wschód od niego, czyli tam, gdzie wsie arcybiskupie, miąższość ta wzrasta do 15 m. Jest to więc niejako najbardziej obsuszony obszar w bezpośredniej okolicy Spicymierza.

Faktyczny brak warstwy suchej lub znaczne zredukowanie jej miąższości w samym dnie dolinnym poważnie ogranicza jego przydatność osadniczą redukując ją praktycznie tylko do samej wyspy spicymierskiej oraz do nielicznych piaszczystych i wydmiastych kęp na północny zachód od niej. Tylko teże samą ograniczoną przestrzeń można brać pod uwagę przy określaniu potencji rolnej dna dolinnego w rejonie Spicymierza. Innych, bardziej nawilgoconych partii tego dna nie możemy oczywiście pozostawić poza strefą okupacji. Ich użyteczność będzie tam jednak niewątpliwie ograniczona, przede wszystkim do eksploatacji hodowlano-paszowej.

Trzeba tu jeszcze podkreślić i to, że w warunkach szerokiego i stosunkowo płaskiego dna dolinnego niezmiernie istotnym dla ukształtowania środowiska osadniczego czynnikiem są wody powierzchniowe. Rezultatem ostatnich badań hydrologicznych w rejonie Uniejowa i Spicymierza jest określenie ich dynamiki we współczesności wraz z narysowaniem kierunków retrospektywnego wykorzystania tych danych dla średniowiecza<sup>10</sup>.

Otóż trzeba tu się liczyć z dwoma kierunkami działania wód powierzchniowych: wschodnim, wynikającym bezpośrednio z wahań stanu

<sup>10</sup> Znów jest to rezultat badań Krzemińskiego i Maksymiuka w latach 1962-1963 i 1968-1969.



wód w obrębie głównego koryta Warty; południowym wynikającym przede wszystkim ze stałych okresowych przyborów wody rozprowadzanych przez całą sieć koryt rzecznych i starorzeczy złojących dolinę. Kierunek wschodni jest więc związany z każdym pojawieniem się tak zwanej wody brzegowej, może wystąpić nawet wielokrotnie w ciągu roku, działa głównie na wschodnią część doliny rzecznej, czyli na obszar na wschód od wyspy spicymierskiej i od Człopów. Wynikające z niego zalewy z reguły nie są zbyt długotrwałe. Ich przyczyną są na ogół ulewne deszcze. Kierunek południowy pochodzi przede wszystkim z przyboru okresowego, wiosennego, związanego z topnieniem śniegu i zejściem lodów. Działa on na całe dno dolinne w latach szczególnie mokrych pozostawiając nad lustrem wody tylko nieliczne wyspy, a więc ostaniec spicymiersko-człopski, „Dębowe Górkę”, „Smulską Górę” i parę kęp i wydm w tym samym ciągu, wreszcie kępę wieścicką. Woda przybiera wówczas zwykle wolniej, ale też pozostaje dłużej, nawet do miesiąca, wycofując się również powoli, odprowadzana ku północy po osi stożka delty rzecznej, starorzeczami zachodniej partii dna dolinnego.

Aktualnie ukończony już na całej długości wał przeciwpowodziowy nad obecnym korytem Warty wpływa na zmianę dynamiki i kierunków działania wód powierzchniowych. Ograniczył się zasięg i siła kierunku wschodniego; spadł poziom wód i skrócił się wydatnie czas trwania zalewów na kierunku południowym. Można je jednakże obserwować i współcześnie, ich ujemne zaś skutki są oczywiste jeszcze i dziś dla poszerzającego swój zasięg w dnie dolinnym rolnictwa ornego<sup>11</sup>. Średniowiecze o ilez bardziej musiało się liczyć z działaniem wód powierzchniowych!

Mamy przecież jeszcze tym bardziej podstawy do mniemania, iż główne koryto rzeki wcale nie zawsze znajdowało się przy wschodniej krawędzi dna dolinnego, że pierwotny bieg rzeki wskazują kopalne koryta rzeczne na zachód od „Smulskiej Góry”, gabarytem zbliżające się właśnie do koryta głównego<sup>12</sup>. Można nawet podejrzewać, iż przemieszczenie się głównego koryta ku wschodowi nastąpiło w średniowieczu<sup>13</sup>. Wtedy dla wcześniejszej sytuacji południowy kierunek działania wód powierzchniowych byłby poprzedzany przez obustronny, wschodnio-zachodni kierunek ich działania, co znacznie podniosłoby

<sup>11</sup> W tym względzie posiadamy bezsporne własne doświadczenia, zwłaszcza z 1962 r.

<sup>12</sup> Porównaj przypis 4 do niniejszego rozdziału.

<sup>13</sup> Zdaje się to wynikać ze stratygraficznych związków osadnictwa wczesnośredniowiecznego na „Dębowych Górkach” pod Ewinowem z wodą. Krzemieński, Maksymiuk, *Przyrodnicze tło osadnictwa...*, s. 17-18, jeszcze tych materiałów nie znali.

chyba liczbę dni zalania całej terasy łąkowej dna dolinnego wodami powierzchniowymi i — oczywiście — jeszcze bardziej zredukowałyby jej użyteczność rolniczą.

Widzimy więc, jak w owym dniu dolinnym, w którym się ulokowała włość spicymierska, przemożny wpływ na sytuację człowieka ma woda. Skalę tego wpływu spróbowaliśmy tu określić retrogresywnie, ale też i na drodze bezpośredniej obserwacji zjawisk, których relikty udało się ujawnić metodami kopalnymi. Warto przecież sięgnąć do jeszcze jednego dokumentu pośredniego. Jest nim obraz naszej włości i jej otoczenia na mapie Gilly'ego<sup>14</sup>. To są wyspy separowane wzajem między sobą licznymi odnogami rzecznyymi i jeszcze chyba czynnymi starorzeczami. Obraz to jeszcze, zaryzykujemy, w pełni średniowieczny.

W bezpośrednim związku z hydrografią naszego terenu zdają się pozostawać jego gleby. W okolicy Uniejowa i Spicymierza są one bardzo zróżnicowane. Już w samym dniu dolinnym wyróżnić by pod tym względem należało kilka odrębnych obszarów. Przestrzeń na wschód i północ od wyspy spicymierskiej to mady o różnej powierzchni, od piasków luźnych do ilastych mad ciężkich. Na zachód od wyspy występują gleby bagienne wytworzone na torfach niskich. Są to więc gleby tylko częściowo przydatne dla upraw ornych, tylko w miejscach i okresach mniejszego nawilgocenia. Inaczej są to gleby dla łąk, pastwisk i podmokłych lasów.

Sama wyspa spicymierska składa się w zasadzie z dwu członów: od wschodu bielicowe gleby piaszczyste na gliniastym podłożu przechodzą ku zachodowi i ku Człopom w piaski luźne o nikłym profilu glebowym. Przydatność rolnicza wyspy maleje zatem ku zachodowi i północnemu zachodowi, jednakże we wschodniej i południowo-wschodniej części wyspy jest ona dość znaczna.

Lewy brzeg wysoczyzny to w pierwszym stopniu mało przydatne dla uprawy piaski luźne przechodzące w piaszczyste bielice w rejonie Boleszczyna, Smulska, Psar i Trzemszy.

Na wysoczyźnie prawobrzeżnej sytuacja się urozmaica. Najlepszą glebę wykazuje tu odcięty równoleżnikową formą wklęsłą od uniejowskiego płata wysoczyzny obszar Balina i Sempulek, gdzie na glinach marglistych wytworzyły się gleby rędzinowe o doskonałych wartościach użytkowych dla upraw ornych. Jest to gleba pszeniczna. Płat wysoczyzny od Uniejowa po Kobylniki to bielice naglinowe o równej niemal wartości użytkowej, ale na swym podłożu gliniastym nadmiernie kumulujące wilgoć w latach mokrych. Wreszcie na północ od Uniejowa

<sup>14</sup> Gilly, *Spezialkarte von Südproussen*, Berlin 1802-1803.

zalegają bielice lżejsze, spoczywające na bardziej przepuszczalnych gliniastych piaskach. To są typowe gleby żytne<sup>15</sup>.

Nie udało się niestety dotąd pomnożyć liczby wykonanych analiz glebowych. Wszystkie dotychczasowe tyczą jedynie obszarów w dnie dolinnym<sup>16</sup>. Ich wymowa zdaje się być przecież dosyć jednoznaczna. Zarówno we wschodnich partiach wyspy spicymierskiej, jak i w najniższych poziomach glebowych „Dębowych Górek” gleby wykazały silne zakwaszenie zmniejszające poważnie ich użyteczność rolniczą. Z drugiej jednak strony na obu poddanych badaniom stanowiskach stwierdzono przyrosty próchniczne wynikające z działalności człowieka, zapewne zresztą związane z obróbką orną długotrwałą. Niektóre próbki wykazały także zwiększoną zawartość poszczególnych składników chemicznych; można domniemywać się celowego wprowadzania ich do gleby przez człowieka chcącego tym sposobem wzbogacić masę glebową. Byłby to więc realny ślad nawożenia pola ornego.

Analiza rozmieszczenia gleb wskazuje na dwa zasadnicze kompleksy rodzajowe pod Uniejowem: mady w dnie dolinnym zajęte przez włość spicymierską; bielice naglinowe zajęte w całości (i tylko!) przez arcybiskupią włość uniejowską. Spoistość owych dwu włości zdają się więc podkreślać wszystkie czynniki składające się na ich środowiska naturalne.

Naturalne środowisko dna dolinnego we włości spicymierskiej nie sprzyja zatem człowiekowi, a dla rolnika zdaje się być wręcz nieprzyjazne: nadmierne zawilgocenie stałe, okresowe zalewanie wodami powierzchniowymi, gleba bardzo niskiej jakości, uboga i zakwaszona, wreszcie przy tym i rozdrobnienie oraz separacja nielicznych gruntów przydatnych dla osiedlenia i uprawy. Właśnie to środowisko jest może najważniejszym czynnikiem wyodrębniającym owe dwie wsie włości spicymierskiej z 1347 r.: *Spitimir cum castro atque Welscicze*, z całego otoczenia osadniczego na obu wysoczyznach: lewobrzeżnej i prawobrzeżnej.

Zresztą przecież to środowisko zmieniły ostatecznie dopiero dwa zabiegi dokonane w bieżącym stuleciu: melioracja oraz odcięcie Warty wałem przeciwpowodziowym. Przywoływana już wyżej mapa Gilly'ego zdaje się niedwuznacznie świadczyć na rzecz niezmienności owego śro-

<sup>15</sup> Opis gleb podali Krzemiński i Maksymiuk, *Położenie geograficzne...*, s. 8-9; *Przyrodnicze tło osadnictwa...*, s. 3-4 i mapa 2.

<sup>16</sup> Szczegółowe analizy glebowe wykonali: J. Ziomek, [w:] Krzemiński, Maksymiuk, *Położenie geograficzne...*, s. 9-11; B. Manikowska, *Gleby stanowiska archeologicznego Spicymierz*, Łódź 1970 (maszynopis w archiwum Zakładu Archeologii Polski, Środkowej w Łodzi IHKM PAN); tejże, *Gleby stanowiska archeologicznego Boleszczyń*, Łódź 1970 (maszynopis tamże).

dowiska od średniowiecza aż po schyłek XVIII w. Jeszcze lepiej o jego wrogości wobec słabo technicznie i technologicznie wyposażonego człowieka opowiedział Łukasz Felicjan Mossalski, gubernator młodych Radziwiłłów, w liście swym z dnia 10 lutego 1604 r. do ich ojca, księcia Mikołaja Sierotki. Przejazd z Uniejowa do Turku wypadł mu właśnie w momencie przyboru wód powierzchniowych na kierunku południowym. Nie tylko most w Uniejowie i starorzecze w Człopach stały się niemal nie do przebycia; poważne trudności sprawiła podróżnikom również Teleszyna pod Przykoną<sup>17</sup>.

W obrębie samej włości spicymierskiej aktualne pokrycie leśne sięga 20% ogólnej powierzchni. Zalesione starszym lasem mieszanym są znaczne partie terenów podmokłych i położonych najniżej. Ponadto na zachodnich, wydmowych partiach wyspy spicymierskiej występuje las iglasty o drzewostanie niskogatunkowym, skarłowaciałym, sosnowym i jałowcowym. Las ten obecnie ma skrócony cykl vegetacyjny, cięcia niemal stuprocentowe i odnawiania następują po sobie niejednokrotnie w kilkunastoletnich okresach, brak więc niemal wśród niego drzewostanów starszych. Mapa Gilly'ego daje jednak podstawę do uznawania miejsca przezeń pokrytego za stałe siedlisko lasu.

Choć istnieją przesłanki dla mniemania, iż zarys i wielkość obszarów leśnych w obrębie włości spicymierskiej są wartościami zmiennymi, to dowodu bezsprzecznego w tym względzie dostarczyły „Dębowe Górki”. Mianowicie w stratygrafii stanowiska archeologicznego tamże przestrzeń i okres między orką wczesnośredniowieczną i śladami wczesnośredniowiecznych miejsc osiedlenia z jednej, a pierwotną orką nowożytną z drugiej strony zajęły ślady lasu o dużych, wyrosniętych i dość rzadko rosnących drzewach liściastych. Ten las mógłby się na „Dębowych Górkach” pojawić najwcześniej u schyłku średniowiecza; wycięto go najpóźniej w XIX w., jednak na tyle dawno, by niekarczowane pnie zdążyły rozłożyć się całkowicie jeszcze przed powrotem na ten teren rolnikarstwa<sup>18</sup>. To jest niewątpliwy dowód na przemiany w powierzchni zalesień, ale wśród aktualnej substancji gruntów zalesionych są i takie — i to w przewadze, które można uznać za zalesione pierwotnie. Sądzymy więc, że przeniesienie w średniowiecze udziału lasu wysokopiennego we włości spicymierskiej w wysokości około 20% ogólnej powierzchni jest w zasadzie prawidłowe, jeśli weźmiemy pod uwagę jeszcze obecność tamże dużych przestrzeni zabagnionych i pokrytych lasem niskopiennym, krzakami itp. Przecież zresztą dla hodowli, w jej kształcie właściwym dla

<sup>17</sup> List opublikowany przez A. Sajkowskiego, *Włoskie przygody Polaków*, Warszawa 1973, s. 211-212 (przypis 6 do rozdziału 2).

<sup>18</sup> Ślady rozłożonych pni owego lasu ujawniono w profilach wykopów archeologicznych w trakcie badań 1969 r.

średniowiecza, podmokły las liściasty lub mieszany, a także porośnięte krzakami łąki są terenem o stuprocentowej użyteczności. Każdej zatem wysokości udział lasu w substancji średniowiecznej włości spycymierskiej nie zmniejsza areału jej użytków hodowlano-rolnych.

Dokonany przegląd naturalnych warunków, w których bytowała i produkowała średniowieczna włość spycymierska, prowadzi nas do dwu zasadniczych konkluzji.

Istnieje mianowicie w szeroko pojętej okolicy Spycymierza wyraźna zbieżność między najmniejszym jednolitym obszarem geograficzno-fizjograficznym z jednej strony a najmniejszą średniowieczną jednostką własnościowo gospodarczą z drugiej. Szczególnie jaskrawymi przykładami na to są dwie sąsiednie włości: książęca w Spycymierzu oraz arcybiskupia w Uniejowie, zajmujące każda z osobna teren wyraźnie pod względem sumy czynników kształtujących środowisko naturalne wyodrębniony z otoczenia.

Drugą konkluzją jest szczególna nieprzyjazność obszaru włości spycymierskiej, takiej, jaką ją widzimy u jej schyłku za Kazimierza Wielkiego, dla rozwoju produkcji rolnej; to — jeśli mu przypisywać użyteczność w gospodarce wiejskiej — teren hodowlany. Natomiast włość arcybiskupia, uniejowska, jest *par excellence* włością rolną.

### Rozdział III

## POLA ORNE

(Mapy 2 i 4, tabl. I-V, X-XV)

Badania w obrębie włości spicymierskiej pozwoliły w dwojaki sposób zdefiniować i wyróżnić w terenie pola orne.

Metodą wykopaliskową pola te wyróżniono i jednocześnie zdefiniowano bezpośrednio znajdując ślady orki. Jest to stwierdzenie faktu bezspornego, tym bardziej że owe ślady ujawniono trzykrotnie, choć w obrębie tego samego stanowiska, które nazywamy tu za miejscową ludnością „Dębowymi Górkami”, a które w literaturze i archiwach zarejestrowano pod mylną nazwą „Boleszczyn, st. 1-4”<sup>1</sup>. Otóż „Dębowe Góry”, obcięte na krawędziach starorzeczami, mniej więcej dwumetrowe piaszczyste wyniesienie, największe wśród kęp tnących dno dolinne Warty od wydmy w Człopach ku zachodowi, dostały się pod uprawę orną w czasach współczesnych, zapewne na przełomie XIX i XX w.<sup>2</sup>

Ślady pierwszej orki współczesnej dają się doskonale odczytać w wykopaliskach, i to na równi: w poziomie i w profilach. Identycznie z aktu-

---

<sup>1</sup> „Dębowe Góry” leżą w obrębie wsi Ewinów pow. tureckiego i to jest podstawą zaliczenia ich do Ewinowa. Rolnicy z Boleszczyna mają tam tylko grunta. Nie upoważnia nas to jednak do nazywania w ten sposób stanowiska. Porównaj: M. Głosek, *Badania na grodzisku w Smulsku i osadzie w Bolesz(cz)ynie, pow. Turek*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 21: 1969, s. 198-202; *Smulsk, Boleszczyn, pow. Turek*, „Informator Archeologiczny”, Badania 1967 r., Warszawa 1968, s. 275-276; *Boleszczyn, pow. Turek*, „Informator Archeologiczny”, Badania 1968 r., Warszawa 1969, s. 219-220; *Boleszczyn, pow. Turek*, „Informator Archeologiczny”, Badania 1969 r., Warszawa 1970, s. 237-238; *Boleszczyn, pow. Turek*, „Informator Archeologiczny”, Badania 1970 r., Warszawa 1971, s. 150.

<sup>2</sup> Miejscowa tradycja nie pozwoliła nam ustalić bliższej daty. Pewne jest, że stało się to przed dwudziestolecie międzywojennym, wtedy bowiem, w bezpośrednim związku ze wzniesieniem wału przeciwpowodziowego nad Wartą, uprawy orne zeszyły niżej w łąki.

alnymi, zagony układają się tam w osi wschód — zachód, ale są innej nieco szerokości. Tym samym bruzdy wypadają w innych miejscach; zresztą dno ich, w relacjach hipsometrycznych względnych, sięga każdorazowo głębiej aniżeli dno bruzd dzisiejszych. Ta różnica poziomów wynika z przyrostu humusu, zjawiska typowego dla obszarów uprawianych. Orka współczesna odcina się wyraźnie wraz z całą warstwą humusu od piaszczystego podglebia. Przeciętnie penetruje ona w głąb na około 30 cm licząc od dzisiejszej powierzchni terenu, miejscami tylko schodząc do 40 cm.

Ślady orki starszej, identyfikowanej przez nas ze średniowieczną, pojawiają się pod piaszczystym podglebiem i na głębokości około 60 cm licząc od powierzchni. Nie stwierdzono w litologii stanowiska stratygraficznego odpowiednika tej orki; aktualnie nie sygnalizuje jej jakakolwiek kumulacja utworów próchnicznych, która by zalegała w sposób zwarty na tych przestrzeniach, na których ujawniono starszą orkę. Jest wprawdzie próchnica z nią związana, ale zachowała się tylko w obrębie wgłębień powstałych podczas pracy narzędzia orzącego.

Ślady orki starszej na „Dębowych Górkach” ujawniono ogółem w 3 punktach, z czego w dwóch w kategoriach bezspornych. Są to mianowicie dwie oddalone od siebie przestrzenie rzędu 20 m<sup>2</sup> każda, pokryte śladami orki w znacznym procencie. Te ślady nie tworzą pasm ciągłych. Są to oderwane od siebie odrębne wgłębienia, wypełnione próchnicą. Mają one w zasadzie kształt dwojaki: albo rozlewają się w podłużne plamy o jednej dłuższej krawędzi wyraźnie równo uciętej, albo też mają kształt wydłużonej kropli lub pestki jabłka. Układają się one jedne za drugimi mając zawsze po tej samej stronie równo ściętą krawędź, lub też w tę samą zawsze stronę zwrócony wydłużony koniec kropli. Takie pasma łączą się w wiązki, a w wiązkach są równoległe wzajem do siebie i z identycznie orientowanymi pojedynczymi plamami. Odległości między poszczególnymi pasmami śladów są mniej więcej jednakowe w obu wypadkach i wynoszą około 15 cm.

Zastanawia mechanika powstawania owych śladów. Kojarzyłyby się one ze względu na wzajemne odizolowanie i na kształt raczej z narzędziem kopiącym niż orzącym. Dwie przesłanki zmuszają jednak do potraktowania ich jako pozostałości orki, i to w dodatku sprzężajnej. Jedną z nich są ślady nawrotu owych pasm przy końcu jednej z wiązek. Odizolowane plamy przechodzą tam w smugę ciągłą i węższą, odległość zaś między poszczególnymi smugami zmniejsza się i traci regularność. Tu nie ma już wątpliwości, że chodzi o narzędzie orzące, bo ciągnięte, i to przy pomocy zwierzęcej siły pociągowej (człowiek przeniósłby przecież narzędzie). Drugą przesłanką jest obraz, jaki daje suma śladów obserwowanych na większej powierzchni, właśnie około 20 m<sup>2</sup>. Ujawnia się wte-

dy regularność równoległych linii prostych tworzonych przez ciągi pojedynczych śladów. Ponadto przecinane podczas badań wykopaliskowych na różnych poziomach ślady te nie zawsze mają kształt jednaki, a im wyżej dostrzeżone, tym bardziej tracą swój kształt kropelkowaty na rzecz nieco rozmazanych w piasku podłużnych smug. Te właśnie smugi mają niemal z reguły jedną boczną krawędź równo i ostro odcinającą się od otaczającego piasku. Opowiadamy się więc zdecydowanie za tym, iż mamy do czynienia z pozostałościami orki wykonywanej przy pomocy narzędzia o kroju chyba symetrycznym (stąd ten kropelkowaty kształt najgłębszego zarysu śladów), ale z jednostronną odkładnicą i wprawianego w ruch przy pomocy zwierzęcej siły pociągowej.

Pozostałości orki średniowiecznej na „Dębowych Górkach” ujawniają także pewne regularności wyższego rzędu. Można wśród nich wyodrębnić zespoły smug-bruzd składające się w konkluzji na zagony. W jednym wypadku wiązka smug kończy się nawrotem, za którym dalej śladów orki nie stwierdzono; tymczasem pozostałe smugi odkryte w tym kompleksie ciągną się na całej powierzchni odkrywki. Można by tu zatem odtwarzać dwa odrębne zagony, może nierównej długości, a co najmniej nie kończące się od tej strony na tej samej linii.

W drugim wypadku, w serii smug biegnących po krawędzi kępy, równoległe do starorzecza, ostra krawędź bruzd znajdująca się początkowo po stronie przeciwległej do wody, od bruzdy chyba dwunastej licząc od rzeki przechodzi na drugą stronę. Zmianę tę identyfikowalibyśmy ze środkiem zagonu i bruzdą dzielącą go na dwa składy. O ile w pierwszym wypadku bruzdy średniowieczne rozciągają się na tej samej linii wschód — zachód, co bruzdy orki dzisiejszej, o tyle tu są one do dzisiejszych prostopadle.

Wreszcie w trzecim punkcie, w którym na „Dębowych Górkach” ujawniono ślady orki, są one w postaci równoległych bruzd zachowane szczątkowo, skośnie do orki współczesnej: północo-wschód — południowo-zachód oraz, w odległości kilku metrów, prostopadle do tamtej wiązki.

Mamy więc dowodnie stwierdzone nie tylko ślady orki, ale i zagony o różnym kierunku orania. Pokrywałyby one chyba całą przestrzeń kępy, stwierdzono je bowiem dwukrotnie w kontakcie z jej krawędzią, a raz na kulminacji.

„Dębowe Góry” składają się z trzech bardzo wyraźnych kęp rozdzielonych wzajem między sobą starorzeczami i częściowo nimi otoczonych. Zaliczamy też do nich dalsze, większe partie utworów wydmowatych i wyższych nad otoczenie. Ślady orki ujawniono tylko na największej kępie, to jest tam, gdzie skoncentrowano wykopaliska operując odkrywkami o większych powierzchniach. Na pozostałych partiach „Dębowych



Górek” wykopaliska miały charakter ściśle sondażowy. Stwierdzone dotąd ślady orki nie mogą być zatem dowodem na obecność pól uprawnych w średniowieczu li tylko na największej kępie. Po dowody na zasięg upraw ornych musimy udać się gdzie indziej.

Są to dowody pośrednie, a uzyskaliśmy je na łącznej podstawie obserwacji stratygraficznych uczynionych podczas badań sondażowych na „Dębowych Górkach” oraz w drodze szczegółowej obserwacji powierzchniowej poprowadzonej na całej nadającej się potencjalnie pod uprawę orną przestrzeni identyfikowanej przez nas ze średniowieczną włością spicymierską.

Ujawnienie na „Dębowych Górkach” śladów orki średniowiecznej układających się w zagony o różnym kierunku orania, a może i o odmiennych rozmiarach, dowodzi po pierwsze obecności tam pól ornych, a po drugie — niezależności znalezisk powierzchniowych ułamków ceramiki średniowiecznej od istnienia tamże odrębnej średniowiecznej warstwy kulturowej.

Na najlepiej zbadanej kępie „Dębowych Górek” rzeczywistą warstwę kulturową ujawniono tylko w trzech kompleksach, w sumie w 6 wykopach na ogólną liczbę 44 wykopów wykonanych. W pozostałych partiach badanej kępy stratygrafia jest maksymalnie prosta i składa się w zasadzie z powtarzającego się stale układu trzech warstw: współczesnej próchnicy ornej o miąższości około 15-20 cm, próchnicznych przecieków w piasku sięgających 35-40 cm od powierzchni, wreszcie z piasku. Tę właśnie klasyczną dla stanowiska stratygrafię obserwowano wszędzie poza trzema skupiskami soczewek warstwy kulturowej, a także i nad śladami średniowiecznej orki. Warstwa kulturowa nie jest zatem dla „Dębowych Górek” wskaźnikiem na obecność pola ornego; wykluczylibyśmy nawet możliwość zaliczenia pokrytej nią powierzchni do przestrzeni upraw ornych. Zważywszy zaś na to, że wszystkie sondáže na kępach „Dębowych Górek” umieszczono tam, gdzie na powierzchni obserwowano ułamki średniowiecznych naczyń glinianych, czujemy się upoważnieni do uczynienia dwu spostrzeżeń metodycznych: *primo* znaleziska powierzchniowe ceramiki w rejonie Spicymierza nie zawsze określają wewnętrzną stratygrafię stanowiska; *secundo* znaleziska powierzchniowe ceramiki pojawiają się także na obszarach zajętych przez średniowieczne pola orne. Oczywiście trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że cały przeprowadzony powyżej dowód został sprawdzony tylko w rejonie dna dolnego Warty pod Spicymierzem. Nie posiada on więc — jak dotąd — bardziej ogólnych walorów badawczych.

Przeprowadzone na „Dębowych Górkach” badania powierzchniowe dowiodły notorycznej zgodności zasięgów znalezisk powierzchniowych ułamków naczyń glinianych z zarysami topograficznymi poszczególnych

kęp. Całą powierzchnię trzech kęp ceramika pokrywa całkowicie; brak natomiast znalezisk powierzchniowych na również ponad łąki wyniesionych piaszczystych łąkach na krawędziach starorzeczy. Nawet tam ich brak, gdzie objęcie współcześnie tych łąch uprawą orną ułatwiło poważnie sam proces badania powierzchniowego. Wiemy z obserwacji poczynionych przy okazji odkrycia śladów orki, że średniowieczne pola orne na kępach „Dębowych Górek” schodzą do samych krawędzi tychże. Zgodność tego spostrzeżenia z obserwowanym rozrzutem średniowiecznych ułamków naczyń glinianych na powierzchni jest bezsporna. Ona też leży u podstaw tezy, że obecność zalegających na powierzchni kęp „Dębowych Górek” ułamków naczyń glinianych wynika z obecności tamże średniowiecznych pól ornych. Zatem — odwracając tezę — powierzchniowe znaleziska ułamków średniowiecznych naczyń glinianych mogą w obrębie włości spicymierskiej sygnalizować odpowiadające im chronologicznie przestrzenie upraw ornych.

Wśród ułamków średniowiecznych naczyń glinianych pochodzących ze znalezisk powierzchniowych w rejonie „Dębowych Górek” można wyróżnić dwa zasadnicze stany zachowania: albo są to stosunkowo duże ułamki o bardzo mało zniszczonej powierzchni i nie wykruszonych krawędziach przełamań, albo też drobne ułamki posiadające zarówno powierzchnie, jak i ślady obłamań zniszczone i z wykruszonymi ziarenkami piasku. Obserwujemy w terenie istotną prawidłowość w ich występowaniu. Ceramika obu grup nie miesza się w zasadzie wzajem między sobą. Na powierzchni obie grupy lokują się w odrębnych partiach stanowiska. Ponadto wykopaliska pozwoliły stwierdzić, że ta prawidłowość nie ogranicza się do znalezisk powierzchniowych. Materiału w gradacjach większych dostarczyły te partie stanowiska, na których stwierdzono metodą wykopaliskową obecność warstwy kulturowej, a dokładniej — warstwy osadniczej. Wszędzie tam, gdzie warstwy kulturowej nie było, materiał w małych gradacjach wystąpił zarówno na powierzchni, jak i w warstwach humusu i próchnicznych przecieków w piasku podglebia. Możemy więc suponować, że to właśnie ten drobny i zniszczony, niejako obtoczony przez wiatr i wodę materiał ceramiczny sygnalizuje obecność średniowiecznych pól ornych.

Sposób rozrzucenia drobnych ułamków ceramiki średniowiecznej na powierzchni kęp na „Dębowych Górkach” sugeruje istnienie pewnej prawidłowości. Wyraźnie rysuje się to zwłaszcza na kępie wschodniej, która przylega bezpośrednio do wyższych i bardziej obsuszonych partii łąk, objętych dziś na równi z kępą uprawą orną i zamkniętych wraz z kępą w tym samym układzie pól, ciągnących się pasami po osi wschód — zachód. Nie stwierdzono w żadnym wypadku pojawienia się drobnych ułamków średniowiecznych naczyń glinianych poza rzeczywistymi gra-

nicami kępy. Obszar wystąpienia ceramiki średniowiecznej jest absolutnie zgodny z zarysem kępy, a jego granice zupełnie niezależne od obecności i kierunku orki nowożytniej. Jeszcze lepiej widać to na dwóch wyniesieniach powierzchni dna dolinnego w rejonie „Dębowych Górrek”, ale poza kępami. Tam, w obu wypadkach identycznie, zasięgi rozrzutu drobnych ułamków ceramiki średniowiecznej zależne są w najdrobniejszym nawet stopniu od mało już pod aktualną orką widocznych śladów starorzeczy i od najmniejszych nawet obniżen terenu. Zasięgi i kierunek nowożytniej orki także i w tych obu punktach nie oderwały zarysu obszaru zabytkośnego od kształtów mniej nawilgoconych wyniesień.

Zresztą w obu tych właśnie skrajnych partiach „Dębowych Górrek” zależność kształtu obszaru występowania ceramiki średniowiecznej od narysu wyniesień terenowych zdaje się być istotniejsza aniżeli w wypadku trzech kęp: te wyniesienia są minimalne, posiadają też bardzo łagodnie opadające stoki. Zależność ich od poziomu wód a i podatność na zalewy jest większa. Stąd i granica obszaru zabytkośnego jest na nich bardziej znaczna, bo zależna od nie tak bardzo w oczy rzucających się przesłanek natury topograficznej jak na kępach.

Tu więc szczególnie jasno można stwierdzić brak wpływu młodszych upraw na „Dębowych Górkach” na granice i ogólny zarys powierzchni pokrytych średniowiecznym materiałem ceramicznym. Z drugiej znowu strony wypada jeszcze raz podkreślić zgodność zarysu tych powierzchni z kształtami topograficznymi „Dębowych Górrek”, a przede wszystkim z określonymi warstwicami hipsometrycznymi.

Zebrałiśmy więc na „Dębowych Górkach” grupę dowodów, które nie działając wprost pozwalają jednak pośrednio uznać pewne partie terenu za średniowieczne grunty orne, inne zaś odrzucić. Średniowieczne obszary upraw ornych są tam przede wszystkim zależne od rzeźby terenu, a tym samym i od przeciętnego rocznego poziomu wód gruntowych; zachowują zatem pewne minimum odległości od lustra tych wód i tylko w takiej, poznanej właśnie na „Dębowych Górkach” relacji powierzchni terenu i wody należy się ich spodziewać. Zewnętrznie natomiast manifestowałyby się one zaleganiem na powierzchni drobnych, zniszczonych w wyniku działania różnorodnych czynników atmosferycznych, ułamków średniowiecznych naczyń glinianych.

Istnieje tu więc niejako trójkątny układ dowodów:

- 1) orka na „Dębowych Górkach” sięga krawędzi kęp i nie współwystępuje z warstwą kulturową;
- 2) znaleziska z powierzchni i z wnętrza układu stratygraficznego w miejscach, gdzie brak warstwy kulturowej, to z reguły drobne, zniszczone ułamki średniowiecznych naczyń glinianych;

3) granice rozrzutu owych drobnych i zniszczonych ułamków średniowiecznych naczyń glinianych są z reguły zbieżne z krawędziami kęp i definiowane odległością od lustra wód gruntowych.

W ten sposób zdefiniowalibyśmy pośrednio średniowieczne pola orne na „Dębowych Górkach”. Nadto zaś argumentem na rzecz identyfikacji zarysu obszaru występowania znalezisk powierzchniowych ceramiki z zarysem średniowiecznych przestrzeni upraw ornych jest niezależność obrazu tego rozrzutu od kształtów pól dzisiejszych i kierunków orki nowożytnej.

Przedstawiony wyżej tok dowodzenia stał się metodyczną podstawą przedsięwziętej próby zinwentaryzowania możliwie pełnej powierzchni średniowiecznych upraw ornych w obrębie całej włości spicymierskiej. Rozpoczęto ją od określenia potencjalnych obszarów uprawnych ze względu na rozpoznane wyżej, niezbędne właściwości topograficzne i hydrograficzne terenu. Posłużono się tu trojakim materiałem: 1) dwiema mapami topograficznymi w skali 1 : 25 000 dającymi w miarę dokładny obraz hipsometrii terenu<sup>3</sup>; 2) mapą wód gruntowych (warstwy suchej) opracowaną w dwóch odcinkach w latach 1963 i 1969, w skali 1 : 25 000<sup>4</sup>; 3) własną, dość dokładną znajomością terenu i jego właściwości ze strony zespołu prowadzącego badanie. Pomocą stały się tu nadto współczesne mapy wsi w skali 1 : 5000<sup>5</sup>, nie odzwierciedlające wprawdzie właściwości topograficznych terenu, ale dość dobrze przedstawiające hydrografię, na których ponadto oznaczono aktualny sposób użytkowania terenu<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Arkusz *Brückstadt (Uniejów)*, skala 1 : 25 000, wydanie niemieckie bez miejsca wydania, 1944 r.; *Powiat Poddębice*, skala 1 : 25 000, Warszawa 1961.

<sup>4</sup> T. Krzemieński, Z. Maksymiuk, *Położenie geograficzne grodziska w Spicimierzu nad Wartą*, Łódź 1963, mapa 5 (maszynopis w archiwum Zakładu Archeologii Polski Środkowej w Łodzi IHKM PAN); tychże, *Przyrodnicze tło osadnictwa w dolinie Warty pomiędzy Uniejowem i Wilamowem*, Łódź 1969, mapa 6 (maszynopis tamże).

<sup>5</sup> Wykorzystano mapy obrębów gruntów wsi pow. tureckiego: Ewinów i Trzemesze; pow. poddębickiego: Człopy i Człopki, ark. 1 i 2, Spicimierz, ark. 1 i 2, Kolonia Spicimierz, Łęg Baliński, Zieleni, Kościelnica, Łęg Kościelski, Wieścice, Ostrowsko, ark. 2, Kuczki. Nie wzięto pod uwagę gruntów upraw leśnych należących do Nadleśnictwa Dobra, były one bowiem słabo czytelne przy prospekcji archeologicznej.

<sup>6</sup> Jako sposób użytkowania gruntu zaznaczono na tych mapach, prócz zabudowań, dróg i cieków wodnych: rolę orną, łąki, lasy, pastwiska, nieużytki. Doświadczenie wynikłe z wieloletniej obserwacji badanego terenu uczy nas, że niemal zawsze sposób użytkowania gruntu w rejonie Spicimierza zależy od jego hydrografii, a pośrednio i od hipsometrii. Myli tu tylko rola orna, która teraz, po obramieniu koryta rzecznej wałami przeciwpowodziowymi, wyszła daleko w wysychające łąki. Las natomiast z reguły niemal pokrywa utwory wdmowe lub pod-

Wyodrębniona w ten sposób powierzchnia, na której można by było spodziewać się średniowiecznych upraw ornych, liczy we włości spycymierskiej do 8 km<sup>2</sup>. Składa się ona z kilku elementów. Przede wszystkim jest to w samym centrum dna dolinnego rzeki położona wyspa spycymierska, obejmująca grunty dzisiejszych wsi Spycymierz i Zieleń; następnie przylegająca do niej od północnego zachodu szeroka wydma w Człopach; wreszcie szereg wydymowatych kęp i wyniesień terenu na łąkach Ewinowa, wyraźny pagórek w Wieścicach i kilka izolowanych kęp nadwarciańskich w Łęgu Kościelskim. Ten właśnie teren objęto szczegółowymi badaniami powierzchniowymi.

Pozwoliły one zinwentaryzować w obrębie włości spycymierskiej wszystkie miejsca, w których na powierzchni zalegają zabytki średniowieczne, głównie ułamki naczyń glinianych, a także kawałki osełek<sup>7</sup>.

Znaleziska te wystąpiły w trzech strefach. Mianem strefy A określiliśmy już niegdyś<sup>8</sup> największe skupienie znalezisk na wyspie spycymierskiej. Strefa B objęła cały szereg kęp, wydym i nieznacznych wyniesień terenu na łąkach Ewinowa w północno-zachodniej części obszaru spycymierskiej włości grodowej. Wreszcie strefą C nazwaliśmy cały pas łąk wzdłuż współczesnego koryta rzecznego, na których to łąkach ujawniono kilka izolowanych skupisk zabytków na gruntach Wieścic i Łęgu Kościelskiego.

W strefie A ujawniono łącznie 12 rejonów ze średniowieczną ceramiką na powierzchni. Jedenaście z nich znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie dzisiejszego Spycymierza, w odległości maksymalnej do 1,5 km od wsi. Jeden położony jest dalej, na północnej krawędzi wyspy spycymierskiej, w odległości ponad 2,5 km od Spycymierza.

Pierwszy z tych rejonów znajduje się na terenie najstarszej partii dzisiejszego Spycymierza, na południowej krawędzi spycymierskiej wyspy, bezpośrednio nad odcinającym ją od południa martwym ramieniem Warty. Badania sondażowe ujawniły bardzo intensywną warstwę kulturową w niektórych jego partiach, na powierzchni zaś materiał ceramiczny występuje w wielkiej obfitości.

Podobnie ma się rzecz z drugim rejonem, będącym niemal konty-

---

mokłe, w inny sposób nieużyteczne. Wreszcie nieużytki to starorzecza lub bagniska, a łąki i pastwiska to bardziej nawilgocone obniżenia terenowe.

<sup>7</sup> Badania przeprowadzono w drugiej połowie marca 1972 r. w szczególnie sprzyjających okolicznościach. Pola już w zasadzie obeschły po zejściu śniegów, ale wegetacja jeszcze nie ruszyła, nie rozpoczęto też jeszcze prac polowych. Zabytki na powierzchni były szczególnie dobrze widoczne, a barwy ziemi odznaczały się wyjątkową świeżością.

<sup>8</sup> T. Poklewski, *Le domaine rural de Spycymierz, Recontre franco-polonaise sur la civilisation matérielle du village médiéval*, Paris 1973.

nuacją pierwszego w kierunku północnym i nad wschodnią krawędzią wyspy, od strony grodziska. W odróżnieniu od pierwszego, który z uwagi na dzisiejszą zabudowę trudno rozpoznać dokładnie, ten rejon posiada kształt wyraźnie prostokątny, o długości około 400 m i szerokości nieznacznie ponad 120 m, co czyni powierzchnię niemal 5 ha. Granice jego są wyraźnie czytelne na podstawie występowania materiału zabytkowego na powierzchni, a ponadto krawędź wschodnia, od martwej rzeki, przebiega w oczywistym związku z hipsometrią terenu. Ceramiki na tym prostokącie dużo; z przeliczenia zebranej podczas badań powierzchniowych 1972 r. uzyskano gęstość zarzucenia powierzchni: 1 ułamek na 65,5 m<sup>2</sup>.

Kolejne dwa rejony również trzymają się wschodniej krawędzi wyspy spicymierskiej. Kształt ich jest także wydłużony i bodaj czy nie zbliżony do prostokąta nieco dłuższego i węższego, ale niezbyt odległego od powierzchni 5 ha. Rozciągają się one na kierunku wschód — zachód przytykając węższym bokiem do martwej rzeki bezpośrednio na północ od rejonu opisanego poprzednio. O ile dwa pierwsze rejony lokują się raczej na zewnętrznym stoku wyspy spicymierskiej, nie sięgając jej kulminacji, o tyle dwa drugie zmieniając orientację siodłają niejako wydłużony w tym miejscu i zwężony język kulminacji wyspy przechodząc aż na jego stronę zachodnią. Gęstość występowania ceramiki na ich powierzchni w 1972 r. wyniosła: 1 ułamek na 256 m<sup>2</sup> i 1 ułamek na 296 m<sup>2</sup>.

Następny, piąty rejon, jedyny na gruntach wsi Zieleń, posiada lokalizację analogiczną do dwóch ostatnich, ale znajduje się na tej samej warstwie hipsometrycznej co rejon opisany jako drugi, bezpośrednio za północnym zasięgiem kulminacji, przez którą przeszły rejony trzeci i czwarty. Kształtu i powierzchni rejonu piątego określić nie możemy z uwagi na częściowe otoczenie go gruntami niepodatnymi na badania powierzchniowe. Jednakże czytelna szerokość jego zbliża się do 120 m, co równe jest szerokości drugiego i zbliżone do szerokości trzeciego rejonu. Może więc i tu dysponowalibyśmy powierzchnią zbliżoną do 5 ha? Rozrzut ceramiki na powierzchni w 1972 r. wyniósł tu: 1 ułamek na 430 m<sup>2</sup>.

Szósty rejon znajduje się w samym centrum kulminacji rozszerzonej południowej partii wyspy spicymierskiej, bezpośrednio na zapleczu rejonów opisanych jako pierwszy i drugi. Z uwagi na styk z partiami zalesionymi wymiary pełne nie są tu czytelne, acz kształt jest wyraźnie prostokątny. Zbliża się jednak i on do sygnalizowanej już wyżej powierzchni 5 ha (400 × 120 m). Rozrzut ceramiki na powierzchni w 1972 r. wyniósł tu: 1 ułamek na 414 m<sup>2</sup>.

Kolejny siódmy rejon znajduje się bezpośrednio za szóstym, również na osi wschód — zachód, ale już nie na kulminacji, choć przy

wcinającym się tu od zachodu w wyspę lekko zabagnionym obniżeniu. Jest on też zbliżony do prostokąta, ale węższego i dłuższego niż ten w drugim rejonie. Powierzchnia jego wynosiłaby najmniej 4 ha, raczej jednak przekraczałaby 4,5 ha. Rozrzut ceramiki na powierzchni w 1972 r. wyniósł tu: 1 ułamek na 407 m<sup>2</sup>.

Następne dwa rejony, ósmy i dziewiąty, ciągną się wyraźnie po zachodniej stronie drogi wiodącej niegdyś do przeprawy w Człopach przez kolejną odnogę Warty, a dziś wyłącznie polnej. Leżą one równolegle do zachodniego obrysu wyspy spicymierskiej, a rozcina je dokładnie w połowie na dwa ujęty dziś w rów irygacyjny naturalny ciek wodny w dobrze widocznym równoleżnikowym obniżeniu terenu. Rozmiary tych obu obszarów są znakomicie czytelne, acz są to jedyne miejsca, gdzie późniejsza orka wzdłuż osi wschód — zachód rozciągnęła partiami ceramikę średniowieczną po tej linii, ku zachodowi od tworzonej przez drogę wschodniej krawędzi obu rejonów<sup>9</sup>. Wymiary obu rejonów są jednakowe: 400 × 120 m, czyli takie, jak wymiary rejonu drugiego. Daje to dwie powierzchnie 5 ha. Rozrzut ceramiki na powierzchni w 1972 r. wyniósł na nich: 1 ułamek na 1343 m<sup>2</sup> dla rejonu ósmego, południowego i 1 ułamek na 558 m<sup>2</sup> dla rejonu dziewiątego, północnego. Znamienne, że rozrzut liczony odrębnie dla poszczególnych 8 kolejno badanych działek w obu rejonach razem dał zasadniczą różnicę gęstości w obu ich grupach, przypadającą akurat na linię ciekę wodnego. Utwierdza nas to w przekonaniu o konieczności podziału całego tego obszaru na dwa odrębne rejony, i to właśnie na linii ciekę.

Dziesiąty rejon, znów wzdłuż osi wschód — zachód, znajduje się na tej samej wysokości hipsometrycznej co rejon opisany jako piąty; jest on tylko nieco bardziej odsunięty od kulminacji. Kształt jego nie budzi zastrzeżeń: jest to znów prostokąt o wymiarach 400 × 120 m, czyli około 5 ha. Rozrzut ceramiki na powierzchni w 1972 r. wyniósł na nim: 1 ułamek na 428 m<sup>2</sup>.

Rejon jedenasty jest praktycznie odsunięty już poza obręb wyspy spicymierskiej; ujawniono go na podługowatym wyniesieniu o kierunku południkowym, bezpośrednio poza zachodnią krawędzią wyspy. Zabytki pokrywają tu całą powierzchnię wyniesienia na obszarze długości nieco

---

<sup>9</sup> Ten układ pól średniowiecznych datuje pośrednio i drogę przesuwając w średniowiecze czas jej powstania. Dotąd znaliśmy w Spicymierzu jedną drogę średniowieczną, tę, która komunikowała go z Uniejowem na prawej krawędzi doliny Warty. Ujawniono ją podczas badań w 1963 r. (Porównaj: A. Nadolski, *Spicimierz nad Wartą. Średniowieczny zespół osadniczy*, „Archeologia Polski”, t. 10: 1966, s. 709, ryc. 5). W drodze biegnącej w kierunku północno-zachodnim, wzdłuż pól średniowiecznych, dopatrywalibyśmy się zatem kontynuacji tamtej drogi od Spicymierza ku lewej krawędzi doliny Warty.

ponad 400 m, a szerokości — relatywnie — od 75 m do 150 m. Byłaby to więc znów powierzchnia około 5 ha. Rozrzut ceramiki na powierzchni wyniósł w tym rejonie w 1972 r.: 1 ułamek na 190 m<sup>2</sup>, był więc wyjątkowo gęsty.

Ostatni, dwunasty rejon, jedyny we wsi Człopy, znajduje się na północnej krawędzi wyspy spicymierskiej, w sytuacji hipsometrycznej analogicznej do sytuacji rejonu drugiego. Krawędzią naturalną jest w nim krawędź dłuższa, północna; przeciwległa południowa zwraca się ku wysoczyźnie. Wymiary ma on typowe: 400 × 120 m, a więc znów jest to powierzchnia 5 ha. Rozrzut ceramiki na powierzchni wyniósł w nim w 1972 r.: 1 ułamek na 482 m<sup>2</sup>.

Obserwujemy więc w strefie A dwie regularności: rejony występowania ceramiki średniowiecznej na powierzchni w co najmniej 6 wypadkach na 12 posiadają kształt prostokąta o podobnych wymiarach i powierzchni około 5 ha. Nadto wszystkie niemal znajdują się w tej samej sytuacji topograficznej: raczej na obrzeżach wyspy spicymierskiej i na zbliżonej warstwie hipsometrycznej.

Odmienne przedstawia się rozmieszczenie zabytków w strefie B. W odróżnieniu od strefy A brak tu obszarów zwartych. Kształt i wielkość poszczególnych pokrytych ceramiką średniowieczną powierzchni w tej strefie zależy bardzo ściśle od ich sytuacji topograficznej. Są to więc, jak już to wielokrotnie podkreślono, kępy piaszczyste, utwory wydymowe i nieznaczne wyniesienia terenu, zapewne pierwotnie łąchy nadrzeczne, wszystkie geometrycznie bezkształtne. Układają się one w trzy kompleksy, odróżniające się morfologicznie. Najdalej wysunięty ku zachodowi składa się z czterech rozmaitej wielkości bardzo łagodnych wyniesień, zapewne właśnie powstałych z łąch nadrzecznych. Łączna wielkość powierzchni, na której wystąpiły tam zabytki średniowieczne, wynosi około 4 ha, z możliwością nieznacznego podwyższenia tej liczby. Drugi kompleks stanowi rząd kęp przecinających ku zachodowi dno dolinne Warty poczynając od wydmy w Człopach. Są to przede wszystkim „Dębowe Górki”, a nadto inna niewielka kępa nad samym starorzeczem odcinającym łąki od Człopów i wreszcie trzy nieco wyższe dawne łąchy nad wysuszonymi starorzeczami. Składa się więc na ten kompleks 7 oddzielnych obszarów o łącznej powierzchni ponad 4,5 ha. Wreszcie trzecim kompleksem są dwa wzniesienia wydymowe ułożone wzdłuż starorzeczka człopskiego ku północy, wyraźnie w kierunku grodziska stożkowatego w Trzemszach. Jedno z tych wzniesień obejmuje także grodzisko zwane „Smulską Górą”. Oba obszary występowania zabytków średniowiecznych w tym kompleksie wielkością zbliżają się wzajem do siebie, zaś łącznie powierzchnia ich wynosi 4,9 ha.

Właśnie w tej strefie — jak już wskazano wyżej — szczególnie wy-



rażnie zarysowała się zależność kształtu obrysu obszarów ze średnio-wieczną ceramiką od obrysu kęp i wyniesień, a dokładniej — od warunków hydrograficznych.

Wreszcie w strefie C ujawniono jedynie dwa obszary z zabytkami średniowiecznymi na powierzchni. Jednym z nich jest wyizolowana z otoczenia kępa w Wieścicach, na której bardzo gęsto rozrzucone zabytki pokrywają przestrzeń około 1,7 ha. Objęta starorzeczami podcinającymi jej krawędzie kępa ta góruje wyraźnie nad jednolicie płaskim otoczeniem. Drugi obszar tworzą dwie nieznacznie podwyższone partie łąchy nad starorzeczem, na gruntach Łęgu Kościelskiego, w bliskości dzisiejszego koryta Warty. Oddalone są one od siebie o około 100 m, a łączna ich powierzchnia przekracza nieco 1 ha. Odległość dwu stanowisk w Łęgu Kościelskim od kępy w Wieścicach wynosi niemal 3 km.

Zatem w obrębie grodowej włości spicymierskiej suma obszarów, na których powierzchni stwierdzono występowanie drobnych ułamków średniowiecznych naczyń glinianych, wynosi około 80 ha. Jest to 10% całej tej powierzchni w obrębie włości, którą uznajemy za potencjalnie nadającą się do lokowania na niej ornych pól średniowiecznych w zgodności z kryteriami ustalonymi dla wyróżnienia takich pól w wyniku obserwacji metodycznych poczynionych na „Dębowych Górkach”.

Oczywiście zarówno liczba hektarów powierzchni z zabytkami, jak i rozmiary powierzchni dopuszczalnych dla uprawy średniowiecznej, mimo dążenia do maksymalnej dokładności badawczej, ustalone są szacunkowo. Mniemamy jednak, że zawarty w nich błąd nie przekracza 10%. Jest on zresztą bardziej prawdopodobny przy ustalaniu ogólnej potencji gruntów zdatnych pod uprawę, aniżeli przy ustalaniu obszarów z ceramiką na powierzchni. Pierwsze obliczono bowiem na podstawie zestawienia serii danych zawartych w szeregu map o różnej skali, drugie natomiast pochodzą z namiarów uczynionych bezpośrednio w terenie. Gdy więc strefa okupacji<sup>10</sup> w grodowej włości spicymierskiej mogłaby się równać, w naszym mniemaniu, powierzchni całej włości i wynosiłaby około 30 km<sup>2</sup>, strefa potencjalnej eksploatacji ornej wyniosłaby mniej więcej 8 km<sup>2</sup>, co stanowi prawie 27% ogólnej powierzchni włości. Natomiast z owych 80 ha ze średniowieczną ceramiką na powierzchni 75 ha uznalibyśmy za obszar udowodnionej bezpośredniej eksploatacji ornej. Jesteśmy bowiem jak najbardziej skłonni opisanych wyżej 12 rejonów powierzchniowego występowania ceramiki średniowiecznej w strefie A i 3 analogiczne rejonu w strefie B utożsamić z polami ornymi, tym bar-

<sup>10</sup> Terminów „strefa okupacji” i „strefa eksploatacji” używamy tu w znaczeniu określonym przez S. Kurnatowskiego, *Le développement du peuplement de la partie Ouest de la Grande Pologne et son aspect économique durant le Haut Moyen Age*, „Studia Historiae Oeconomicae”, t. 7: 1973 (1972), s. 39-57.

dziej że stwierdzamy tu przecież obecność pewnego modułu kształtu, wymiarów i — jednocześnie — powierzchni: prostokąt o wymiarach  $400 \times 120$  m, czyli około 5 ha. Na wyspie spicymierskiej wyróżniliśmy 6 pól o takich właśnie cechach. Spomiędzy pozostałych jeszcze 4 zbliżają się do takiej definicji przestrzeni; ostatnich dwu nie udało się zdefiniować lepiej, zarówno ze względu na kształt, jak i na rozmiary. Nie zaliczylibyśmy natomiast do pól żadnego z obszarów z zabytkami na powierzchni w strefie C: w Wieścicach i w Łęgu Kościelskim.

Jak już rzekło się wyżej, w rejonie „Dębowych Górek” kształt obszarów z ceramiką na powierzchni zależy szczególnie od czynników topograficznych. Nie ma więc tam mowy o prostokątach  $400 \times 120$  m. Natomiast można określić rozmiary powierzchni: we wszystkich trzech wyodrębnionych uprzednio skupiskach z zabytkami na powierzchni sumy przestrzeni — jak sądzimy — oranych zbliżają się także do owych 5 ha (4-4,5 ha; 4,9 ha; 4,5 ha). Także więc i tu obserwujemy wystąpienie tego samego modułu powierzchni uprawianej<sup>11</sup>.

Mielibyśmy zatem we włości grodowej w Spicymierzu 15 pól ornych o powierzchni około 5 ha każde. Natomiast pozostałych 90% nadającej się pod orkę powierzchni znajdowałoby się poza uprawą orną.

Praktycznie jedynym określającym chronologię tych pól datownikiem są właśnie znalezione na nich ułamki naczyń glinianych.

Już czyniąc wstępne zastrzeżenia metodyczne przedstawiliśmy stan zachowania tych ułamków, podkreślając zwłaszcza drobne rozmiary i zniekształcenie powierzchni. Jest jednak na każdym z pól mniej lub więcej ułamków bardziej charakterystycznych i lepiej zachowanych. Te, siłą rzeczy, muszą nam starczyć do datowania całych zbiorów. Otóż na podstawie cech formalno-typologicznych i technologicznych obserwowanych makroskopowo możemy tę ceramikę podzielić na dwie grupy chronologiczne.

Grupę pierwszą tworzą ułamki naczyń wykonanych z gliny ze znaczną domieszką odchudzającą, obtaczanych górą dość silnie, esowatych w profilu, o samej krawędzi słabo wyprofilowanej, ale wyraźnie wywiniętej na zewnątrz. Naczynia te na górnej partii brzuśca są zdobione położonymi gęsto dookolnymi rowkami. Natomiast na znacznej liczbie ułamków przykrawędnych tej grupy obserwujemy pojedynczą linię fałistą rytą ponad szyjką naczynia, tuż pod wywiniętą krawędzią. Jest to ceramika wczesnośredniowieczna, chyba technologicznie i typologicznie bardziej prymitywna od starszego materiału wiązanego z III fazą istnie-

<sup>11</sup> Przy wszelkich podawanych wielkościach powierzchni musimy zdawać sobie sprawę z tolerancji pomiaru sięgającej nawet 10%, acz na ogół pomiar wy-dawał się nam być bardziej precyzyjny.

nia grodu łączycyckiego<sup>12</sup>. Stosunkowo bliską analogią do niej byłaby ceramika z Rozprzry na południowo-wschodnich rubieżach ziemi łączycycko-sieradzkiej, z II wału tamtejszego grodu datowanego na X-XI w.<sup>13</sup>

Nie otrzymała ona pełniejszego datowania w dotychczasowych publikacjach wyników badań w rejonie spicymierskiej włości grodowej<sup>14</sup>. Nie towarzyszą zresztą tej ceramice znaleziska jakichkolwiek innych materiałów datujących. Dlatego też zrezygnujemy z bardziej precyzyjnego określania jej chronologii poprzestając na związaniu jej ze starszą i środkową fazą III okresu wczesnośredniowiecznego według Konrada Jażdżewskiego, czyli z czasem zawartym między połową X w. a początkami XII w.<sup>15</sup>

Od opisanej ceramika grupy drugiej różni się pod każdym względem. Są to mianowicie ułamki naczyń wyraźnie obtaczanych, o silnie zarysowanym profilu i wywiniętej na zewnątrz, bogato profilowanej krawędzi. Zdobienia brak na nich niemal całkowicie, nieliczne zaś jego przykłady ograniczają się do słabo wgłębionych żłobków dookólnych; innych wątków nie ma. Jest to ceramika technologicznie i typologicznie bliska ceramice z grodziska wczesnośredniowiecznego w Tumie pod Łęczycą, związanej z III fazą istnienia tamtejszego grodu<sup>16</sup>, a także nawiązująca do ceramiki połączonej stratygraficznie z romańską kolegiatą w Tumie pod Łęczycą (1140-1294) i aż po gotycką odbudowę tegoż kościoła w latach trzydziestych XIV w.<sup>17</sup>

<sup>12</sup> L. Gabałówna, *Ceramika z XII i XIII wieku z grodziska łączycyckiego*, „Studia Wczesnośredniowieczne”, t. 3, Warszawa—Wrocław 1955, s. 319-332, tabl. 106-123.

<sup>13</sup> A. Chmielowska, *Z badań nad wczesnośredniowiecznym kompleksem osadniczym w Rozprzry, pow. Piotrków Trybunalski*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, seria archeologiczna nr 13, Łódź 1966, s. 253-254, tabl. II.

<sup>14</sup> Głosek, *Badania na grodzisku w Smulsku...*, s. 202; tej ceramiki brak w materiale z grodziska w Spicymierzu (Nadolski, *Spicimierz nad Wartą...*, s. 707-709).

<sup>15</sup> K. Jażdżewski, *Atlas do pradziejów Słowian*, cz. 2, tekst, Łódź 1948, s. 130-136; tenże, *Tabele chronologiczne do pradziejów Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej (w szczególności Polski)*. Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, seria archeologiczna nr 14, Łódź 1967, tabl. 5. Zdajemy sobie sprawę z niedokładności naszego datowania; zwłaszcza data końcowa budziłaby w nas obiekcje — sądzimy, że trwanie tej serii ceramiki należałoby zakończyć wraz z XI w., ale zakreślonych w tekście ram szerszych nie możemy wykluczyć (porównaj: T. Poklewski, *Uwagi w sprawie datowania palatium na Ostrowie Lednickim*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, seria archeologiczna nr 8, Łódź 1962, s. 131-134).

<sup>16</sup> Gabałówna, *op. cit.*, zwłaszcza tabl. 106-109, 111-112, 116-117, 122.

<sup>17</sup> A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Poklewski, A. Kąsinowski, *Łęczycyckie opactwo Panny Marii w świetle badań z lat 1954-56*, Prace i Materiały

Mimo jednakże obecności na polach włości grodowej spicymierskiej dwu odrębnych chronologicznie grup ceramiki chronologia samych pól orných jest prostsza: na żadnym nie stwierdzono jednoczesnej obecności zabytków z obu grup. Materiał ceramiczny na każdym polu pochodzi tylko z jednej fazy chronologicznej; zatem i pola są chronologicznie jednofazowe<sup>18</sup>.

Do okresu od połowy X w. po XII w. zaliczamy 7 pól, a mianowicie 3 pola, czyli całość obszaru uprawianego w strefie B oraz 4 pola w strefie A, przede wszystkim na północno-zachodnich krańcach wyspy spicymierskiej: pole 12 (rozpoznane wyżej jako dwunasty rejon występowania zabytków), pole 1 (rejon jedenasty), pole 4 (rejon dziesiąty), pole 5 (rejon siódmy).

Sytuacja topograficzna „Dębowych Górek” i towarzyszących im kęp jest już znana. W podobnych warunkach, lecz na jednym większym wyniesieniu, ulokowano pole 1. Także i pole 4 znajduje się w wyraźnie niższej, bliżej lustra wód gruntowych położonej części wyspy spicymierskiej. Pozostałe dwa pola, 5 i 12, znajdują się na terenie relatywnie bardziej suchym, odsuniętym od bagnistych łąk i mokradeł.

Z fazą młodszą wiąże się osiem pól: 10 i 9 (rejony pierwszy i drugi), 7 i 8 (rejony trzeci i czwarty), 11 (rejon piąty), 6 (rejon szósty), wreszcie 3 i 2 (rejony ósmy i dziewiąty). Te znów pola leżą na wyraźnie suchszych partiach wyspy spicymierskiej, pole zaś 6 wręcz na piaszczystej kulminacji.

Wydaje się zatem, że, aczkolwiek nie jest to sytuacja obligatoryjna, w każdym przypadku obserwujemy generalną prawidłowość lokowania pól młodszych na gruncie bardziej suchym, a starszych na gruncie bardziej zawilgoconym.

Z kolei przyjdzie nam skorygować zasadniczo poczynione wyżej obliczenia stosunku upraw orných do ogólnej sumy potencjalnych gruntów uprawnych w spicymierskiej włości grodowej. Strefa orana byłaby, w związku z chronologiczną dwufazowością pól, o połowę mniejsza w każdej fazie i wynosiłaby odpowiednio:

połowa X-XII w.	— 7 pól = 35 ha;
XII-XIV w.	— 8 pól = 40 ha.

Ten pozornie jasny, dwufazowy rozkład pól na obszarze naszej włości komplikuje się w wyniku odkrycia śladów starszej orki sprzężajnej na

---

Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, seria archeologiczna, nr 4, Łódź 1960, s. 94-100.

<sup>18</sup> Oczywiście wśród materiału ceramicznego zebranego z pól znaczną część stanowią ułamki niecharakterystyczne i zniszczone, a więc trudne do bliższego rozpoznania pod względem chronologicznym. Rozdział zaznacza się wyraźnie wśród ułamków charakterystycznych i mało zniszczonych.

największej kępie „Dębowych Górek”. Ślady te, we wszystkich trzech miejscach ich znalezienia oddzielone warstwą jałowego w zasadzie piasku od warstwy humusu i próchnicznych przecieków w piasku podglebia, trudno z tego właśnie powodu przyrównywać chronologicznie do znalezisk powierzchniowych ponad nimi, tym bardziej że posiadamy drobne, zniszczone i mało charakterystyczne ułamki naczyń glinianych znalezione w bezpośrednim związku z orką; posiadamy też w jednym wypadku materiał ceramiczny zalegający bezpośrednio nad orką. Ten jest bardziej przemieszany, ale też i bardziej charakterystyczny, a pochodzi z dwu faz chronologicznych: z VIII w. — I połowy X w. oraz z okresu między połową X w. a XII w. Prócz tego w jednym wypadku nad ślady orki nasuwa się palenisko z ceramiką dobrze datującą na X-XII w. (tym razem na cały X w.)<sup>19</sup>.

Wydaje się zatem, że ruchomy materiał archeologiczny, acz tylko ceramika, upoważnia do odniesienia pierwszych śladów orki na kępie „Dębowych Górek” w całości najpóźniej do IX w. Byłaby więc ona starsza od siedmiu pierwszych pól odtwarzanych w zasadzie na podstawie badań powierzchniowych. Materiał z nią związany nie tylko nie utworzył tak wyraźnych obszarów, jak materiał młodszy, ale nawet nie zawsze stwierdzono go na powierzchni tam, gdzie wewnątrz układu stratygraficznego datował odkryte ślady orki. Niemniej wiemy z układu orki, co już szczegółowo próbowaliśmy przedstawić wyżej<sup>20</sup>, że w tej pierwszej fazie uprawy ornej istnieją przynajmniej zagony, jeżeli nie regularne pola.

Przeprowadzone badania nie wystarczyły dla dokładnego rozeznania się w powierzchni globalnej oranej przed połową X w. Ceramika z tego czasu koncentruje się raczej na niektórych tylko, kulminacyjnych partiach kęp na łąkach strefy B. Brak jej zupełnie tam, gdzie na wyższych partiach starych łąch nadrzecznych pojawia się ceramika związana z pośrednią fazą pól uprawnych, z X-XII w. Można więc sugerować, że zważywszy na przykład kępy z orką wczesnośredniowieczne pola uprawne aż po połowę X w. znajdowały się wszędzie tam, gdzie podczas badań powierzchniowych ujawniono na powierzchni skupiska ceramiki z tego okresu. Ponieważ zaś na największej kępie „Dębowych Górek” orka najstarsza zajęła całą powierzchnię sięgając aż do otaczającej kępę wody, spodziewalibyśmy się podobnej sytuacji i na pozostałych kępach.

W ten też sposób skłonni jesteśmy rekonstruować całą powierzchnię uprawianą w tym rejonie obszaru spicymierskiej włości grodowej mię-

<sup>19</sup> Boleszczyń („Dębowe Górki”), st. 1, odc. 42.

<sup>20</sup> Porównaj też: T. Poklewski, *Układ pól ornych w średniowiecznym Spicymierzu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 22: 1974, nr 3, s. 491-498; tenże, *Le domaine rural...* (w druku).

dzy VIII i połową X w. Byłaby to całkowita powierzchnia wszystkich wydmywanych kęp w strefie B, od Człopów po „Dębowe Górki” i na północ stamtąd ku Trzemszom. Łącznie stanowi to mniej niż 10 ha.

Na pozostałych polach i na całym pozostałym obszarze włości nie udało się dotąd w żadnej formie odnaleźć jakichś pewnych śladów obecności upraw ornych sprzed połowy X w. Jedynie w rejonie dzisiejszego Spicymierza ujawniono ślad osadnictwa starszego. Jest to jednak, jak dotąd, znalezisko izolowane i nie możemy wiązać go z orną uprawą pól.

Grunta w Spicymierzu i okolicznych wsiach uprawia się do dziś; uprawiane też były u schyłku średniowiecza i w początkach nowożytności. Wypracowana i użyta przez nas metoda ujawniania pól aż po XIV w. traci jednakże swój walor dla czasów młodszych. Ułamki naczyń glinianych młodszych od XIV w. występują masowo na powierzchni pól w rejonie Spicymierza, ale tworzą tam one jeden kompleks. Grupują się przede wszystkim na terenie wsi i na polach bezpośrednio do niej przylegających rzędąc na powierzchni w miarę wzrostu oddalenia od wsi. W odróżnieniu więc od izolowanych przestrzeni dla czasów przed schyłkiem XIV w., byłaby to jedna powierzchnia, na której nasycenie materiałem ceramicznym jest różne, wzrastające koncentrycznie w kierunku wsi. Ten sposób rozkładu powierzchniowego charakteryzuje cały materiał ceramiczny młodszy od XIV w. aż po czasy współczesne.

W tym stanie rzeczy próby odtwarzania zasięgów średniowiecznych upraw ornych oraz kształtów pól na obszarze spicymierskiej włości grodowej zmuszeni jesteśmy zakończyć na XIV w. Ta cezura chronologiczna oparta na materiale archeologicznym zbiega się z 1347 r., kiedy to Kazimierz Wielki pozbył się naszej włości na rzecz arcybiskupa gnieźnieńskiego. Dalecyśmy od tego, by w formalnym przeciw fakcie zmiany właściciela włości upatrywać jedynej przyczyny niewątpliwych przemian jakościowych w organizacji produkcji rolnej w jej obrębie. Zbieżność ta wymaga jednak podkreślenia; nie można jej nie zauważyć.

Stwierdziliśmy fakt: rozrzut powierzchniowy ceramiki wytycza kształt pól ornych w niektórych wycinkach czasowych średniowiecza. Nie określa jednak ten fakt przyczyny obecności owych drobnych ułamków ceramicznych na polach. Przyczyna ta wydaje się jednak być oczywistą. Ułamki naczyń glinianych w każdym niemal wypadku, bezpośrednio lub pośrednio, mają związek ze śladami materialnymi osadnictwa, a nawet wręcz z miejscem zamieszkiwania człowieka. Wyjątkiem będzie na pewno ceramika z cmentarzyska, choć i ona przecież z osadnictwem się wiąże. Można też dopuszczać wypadki, częste nawet, tłuczenia pojedynczych naczyń glinianych na polu czy na drodze, czyli w miejscach przebywania i pracy człowieka, poza obrębem ścisłego zamieszkiwania. Tylko że ślad archeologiczny zniszczenia naczynia glinianego w takich właśnie

okolicznościach różnić się powinien od śladów archeologicznych, któreśmy stwierdzili na powierzchni pól we włości grodowej spicymierskiej. Materiał, którym tam operujemy, nie pochodzi z pojedynczych naczyń zniszczonych *in situ*. To są ułamki bardzo różnorodne ze względu na formę i cechy technologiczne naczyń, z których pochodzą, a ponadto mało odbiegające od siebie rozmiarami, ogólnie ujmując — małymi. Źródło archeologiczne manifestuje więc w tym wypadku właśnie szczególną różnorodność, rzeklibyśmy nawet — świadomą różnorodność materiału ruchomego.

Nie ulega więc dla nas kwestii konieczność wyprowadzania znalezionego na powierzchni średniowiecznych pól materiału ceramicznego z miejsca zamieszkiwania człowieka i wiązania go z warstwą kulturową w miejscu zamieszkiwania człowieka. Byłby to, w naszym mniemaniu, materiał śmietniskowy, kompostowy, celowo rozproszony na całej powierzchni pola ornego. Chodziłoby tu zatem o trwały ślad procesu technologicznego, świadomie przedsiębranego, a mającego podwyższyć wartości produkcyjne gleby uprawianego pola. Sądzymy więc, że drobne i zniszczone ułamki ceramiczne na powierzchni pól są pozostałością nawożenia tych pól, jednorazowego lub parokrotnego, rodzajem kompostu utworzonego z nagromadzonych śmieci z zagrody.

Ruchome znaleziska archeologiczne związane z polami najstarszymi, sprzed połowy X w., są ubogie i nie wydają się odpowiadać, zwłaszcza na zdjęciu ich rozmieszczenia na powierzchni stanowiska 1 na „Dębowych Górkach”, rzeczywistym zasięgom tych pól ujawnionym w 3 punktach stanowiska poprzez odkrycia śladów orki. Ułamki naczyń glinianych z „okresu orki” tworzą na powierzchni kęp w rejonie „Dębowych Górek” wyraźne i porozdzielane wzajemnie skupiska. Nie dostarczają więc dowodów na jednolite wynawożenie śmietniskiem całego obszaru pól ornych. Tu trzeba się liczyć z możliwością przypadkowego rozwleczenia, może i przez orkę, ceramicznego materiału pochodzącego z warstwy osadniczej.

Celowo przedsiębrany zabieg rozsypywania na powierzchni pola ornego utworów śmietniskowych, a z nimi i drobnych ułamków ceramiki, należałoby więc kłaść na okres poczynający się dopiero od połowy X w. Trwałby zaś ten system technologiczny — i to praktycznie bez zmian — aż po XIV w. Śladem takiej właśnie technologii w uprawie roli byłaby ceramika pokrywająca w miarę regularnie powierzchnię pól ornych z okresu między połową X w. i XIV w. i ujawniająca te pola<sup>21</sup>.

---

<sup>21</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 3, Warszawa 1967, s. 257-260; brak nam danych dla przyjęcia systemu uprawy dwupolowej dla gruntów oranych w VIII-IX w. na „Dębowych Górkach”. Godzimy się jednak z autorem: cała techno-

Brak takiej ceramiki na polach późniejszych uniemożliwił, jak na razie, ich identyfikację. *Per analogiam* należałoby zresztą zaniknięcie w XIV w. ceramiki na powierzchniach pól identyfikować z kolejną zmianą w agrotechnice. Sugerowalibyśmy położenie na ten właśnie moment początków nawożenia nawozem bydlęcym gruntów ornych w naszej włości. Stąd brak trwałych — jak na przykład ceramika — pozostałości takiego nawożenia na polach.

Włość spicymierska zdawałaby się zresztą nie być w tym względzie przykładem odosobnionym. Nie podejmując na tym miejscu próby przesładowania odbicia w świadectwach pisanych tej nowej dla średniowiecza agrotechniki poprzestaniemy na stwierdzeniu, że przyjmuje się ostatnio, w literaturze przedmiotu coraz szerzej pogląd o przypadaniu w Polsce właśnie na XIV w. początków bardziej powszechnego stosowania nawozu bydlęcego dla wzbogacania gleby uprawianych pól. Nasz proces dowodzenia w omawianej materii nie jest prawidłowy; sugerujemy się właśnie powszechnością poglądu. Nie mając wszakże w konkretnym wypadku spicymierskim żadnych danych, nawet pośrednich o nowej technologii uprawy, a sądząc, że na miejsce porzuconej technologii korzystającej z kompostu przyszła zapewne nowa, wydajniejsza technologia nawożenia, zniknięcie w ciągu XIV wieku ceramiki z pól ornych chcielibyśmy rozumieć właśnie jako zastosowanie — poczynając od tej daty — nawozu bydlęcego<sup>22</sup>.

Nie zyskaliśmy niestety w tej materii dowodów przyrodniczych. Przedsięwzięte badania gleboznawcze nie przyniosły pożądaných wyników. Gleby we włości spicymierskiej są generalnie zakwaszone i ubogie w fosfaty, warstwa zaś humusu spoczywająca na jałowym, piaszczystym podglebiu posiada miąższość stosunkowo niewielką. Stosowana powszechnie przy tego rodzaju badaniach metoda okazała się niewystarczająca ze względu na uzyskiwany stopień dokładności informacji. Różnice bowiem, które pozwoliłyby wykryć średniowieczne pola uprawne na drodze badań pedologicznych, jeżeli się w glebie utrwały, nie zmieściły się w zastosowanej skali oznaczania zawartości fosfatu<sup>23</sup>.

Nasza zatem rekonstrukcja pól ornych w grodowej włości spicymierskiej w średniowieczu pozostaje nadal wśród hipotez. Przecież jednak zarówno ślady orki starszej wraz z płynącymi z ich odkrycia sugestiami metodycznymi, jak też i ujawniony moduł pięciohektarowej powierzchni zarzuconej ułankami średniowiecznych naczyń glinianych bardzo tę

---

logia uprawy ornej w Spicymierzu przed połową XIV w. to technologia nie znająca nawozu bydlęcego.

<sup>22</sup> *Tamże*, s. 258 i przypis 748 (tam dalsza literatura).

<sup>23</sup> Analizy glebowe omówiono dokładnie w rozdziale II.



hipotezę uprawdopodobniają<sup>24</sup>. Zresztą na jej korzyść przemawiają także znalezione kawałki 28 oselek kamiennych, które — służąc ewentualnie do ostrzenia narzędzi żniwnych — mogły ulec zniszczeniu podczas pracy na polu<sup>25</sup>.

<sup>24</sup> Trzeba zwrócić tu uwagę na zbieżność rozmiarów powierzchni uprawnych wśród wyznaczonych zagonami pól w Dobropolu na Pomorzu Zachodnim. Z publikacji wynikałoby, że spośród 10 pól ujawnionych tamże powierzchnia chyba 6 stanowi wielokrotność 2,5 ha; porównaj: W. Filipowiaak, *Z badań nad wczesnośredniowieczną wsią zachodniopomorską (Dobropole, pow. Kamień)*, „Archeologia Polski”, t. 17: 1972, z. 1, s. 167-194.

<sup>25</sup> Określenia surowca oselek dokonali doc. dr T. Kłatka i dr J. Ziomek z Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Łódzkiego. Z ich ustaleń można wnioskować, że tylko dwie spośród 28 znalezionych oselek mogłyby być współczesne, są bowiem odlane w formie ze specjalnej masy kamiennej. Jednakże współczesny handel wiejski okolic Uniejowa nie zna podobnych wyrobów.

## Rozdział IV

### ZAGRODY

(Mapy 2-4, tabl. VI-X)

Od początku przedmiotem dotychczasowych badań wykopaliskowych na obszarze włości grodowej spicymierskiej były pozostałości miejsc zamieszkiwania. Na ujawnienie takich właśnie śladów, na badanie zasięgów związanych z nimi warstw kulturowych kładziono stale bodajże największy nacisk<sup>1</sup>. Zresztą chyba słusznie, bo tylko znajomość sytuacji stratygraficznej w obrębie punktów osadniczych pozwoliła wysunąć hipotezę o istnieniu pól ornych i o wykrywalności ich na drodze stosunkowo prostych badań archeologicznych<sup>2</sup>.

Na obszarze poddanej badaniom włości istnieją cztery stanowiska,

---

<sup>1</sup> A. Nadolski, *Spicimierz nad Wartą. Średniowieczny zespół osadniczy*, „Archeologia Polski”, t. 10: 1966, s. 704-705, referuje przyjęty na początku badań w rejonie Spicymierza taki właśnie program zainteresowań i działania. Odbija się on dalej na badaniach w Wieścicach (A. Nowakowski, J. Wieczorek, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na osadzie wczesnośredniowiecznej w Wieścicach, pow. Poddębice, w 1964 roku*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 19: 1968, s. 205-208; A. Nowakowski, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych w Wieścicach, grom. Kościelnica, pow. Poddębice, w 1965 roku*, tamże, s. 209-215; F. J. Cernka, *Osada wczesnośredniowieczna w Wieścicach, pow. Poddębice*, Łódź 1971, praca magisterska wykonana w Katedrze Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego i na pierwszym etapie badań na „Dębowych Górkach” (M. Głosek, *Badania na grodzisku w Smulsku i osadzie w Boleszczynie, pow. Turek*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 21: 1969, s. 197-202; *Smulsk, Boleszczyn*, „Informator Archeologiczny”, Badania 1967 r., Warszawa 1968, s. 275-276; *Boleszczyn*, „Informator Archeologiczny”, Badania 1968 r., Warszawa 1969, s. 219-220).

<sup>2</sup> Drogi dojścia do badania pól przedstawiliśmy kolejno: T. Poklewski, *Układ pól ornych w średniowiecznym Spicymierzu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 22: 1974, nr 3, s. 491-498; tenże, *Le domaine rural de Spicimierz, Rencontre franco-polonaise sur la civilisation materielle du village médiéval*, Paris 1973; także w niniejszej pracy w rozdziale III.

które w wyniku przeprowadzonych badań powierzchniowych należało uznać za pozostałości miejsc zamieszkiwania człowieka w ciągu średniowiecza. Oto owe miejsca: w strefie A: wschodnia, nadrzeczna partia aglomeracji Spicymierza<sup>3</sup>; w strefie B: ciąg kęp w dnie dolinnym, a przede wszystkim „Dębowe Górki”<sup>4</sup>; w strefie C: kępa wieścicka<sup>5</sup> oraz dwa nieznaczne podwyższenia w Łęgu Kościelskim<sup>6</sup>. Prócz wymienionych w grę weszły jeszcze dwa miejsca, a mianowicie grodzisko pierścieniowate, przebudowane w stożkowate, w Spicymierzu w strefie A<sup>7</sup> oraz grodzisko pierścieniowate zwane „Smulską Górą” na wydmie koło „Dębowych Górrek” w strefie B<sup>8</sup>.

Wykopaliska nie objęły dotąd jedynie stanowiska w Łęgu Kościelskim. Oba grodziska poddano badaniom sondażowym połączonym w obu wypadkach z jednokrotnym przecięciem wału i penetracją wnętrza grodziska. Zabudowany teren wsi Spicymierz spenetrowano sondażami w sposób nieuporządkowany. Największą kępę „Dębowych Górrek” przecięto szeregiem ciągów poprzecznych, pozostałe zaś kępy, z wyjątkiem dwu, penetrowano oderwanymi wykopami. Wreszcie kępę wieścicką przebadano w części szeroką płaszczyzną, uzupełniono zaś szeregiem sondaży.

Nierozpoznany od początku funkcjonalnie powierzchniowy rozrzut ceramiki na bardzo znacznych przestrzeniach w obrębie poszczególnych stanowisk wykluczył praktycznie wszelkie próby większej kumulacji wykopów. W Spicymierzu utrudniałaby to jeszcze aktualna zabudowa wiejska. Siłą więc rzeczy, z wyjątkiem Wieścic, gdzie małe rozmiary kępy umożliwiły koncentrację wysiłku i przebadanie procentowo większej powierzchni, uzyskane z badań wykopaliskowych dane są bardzo fragmentaryczne. Nie orientują nas one w wyglądzie poszczególnych indywidualnych obiektów osadniczych; dają raczej rozeznanie w całokształcie zabudowy, jej gęstości i sposobie jej lokowania w obrębie całej aglomeracji wiejskiej. Przede wszystkim zaś ustalają ponad wszelką wątpliwość obecność aglomeracji osadniczych na poddanym badaniom terenie.

Są zatem dwie średniowieczne aglomeracje osadnicze w obrębie spicymierskiej włości grodowej: jedną jest sam Spicymierz, drugą zaś ujawniono na „Dębowych Górkach”.

<sup>3</sup> Nadolski, *Spicimierz nad Wartą...*, l. c.

<sup>4</sup> Głosek, *Badania na grodzisku...*, l. c.; ponadto cytowane w przypisie 1 do niniejszego rozdziału sprawozdania w „Informatorze Archeologicznym”.

<sup>5</sup> Porównaj pozycje Cemki, Nowakowskiego i Wieczorka cytowane w przypisie 1 do niniejszego rozdziału.

<sup>6</sup> Poklewski, *Układ pól orných...*, l. c.

<sup>7</sup> Nadolski, *Spicimierz nad Wartą...*, l. c.

<sup>8</sup> Patrz przypis 4 do niniejszego rozdziału.

W pierwszej z nich, w rejonie dzisiejszej wsi Spicymierz, bezsporną obecność średniowiecznej warstwy kulturowej w stratygrafii stanowiska stwierdzano w 14 wykopach sondażowych rozmieszczonych na obszarze długości około 500 m i szerokości około 100 m. Wystąpiła tu ona w trzech izolowanych wzajem rejonach, tworzących wzdłuż linii brzegowej wyspy spicymierskiej ciąg równoległy do ograniczającej tęże wyspę od wschodu martwej odnogi Warty. Rejon skrajny, południowy, ulokowany na czole wyspy na wprost zakrętu odnogi rzecznej, jest najbardziej zwarty i niewątpliwie też najlepiej ograniczony bardziej szczegółowymi w tym miejscu, badaniami wykopaliskowymi. Jego rozmiary w żadnym kierunku nie przekraczają chyba 80 m. Drugi ku północy rejon oddziela od poprzedniego pas jałowy szerokości do 80 m, w obrębie którego w żadnym z wykopów nie stwierdzono obecności warstwy kulturowej, ale w którym nadto i ilość uzyskanego średniowiecznego materiału ruchomego wydatnie zmalała, a miejscami wręcz ten materiał zaniknął. Ów kolejny rejon jest mniej więcej dwakroć większy od poprzedniego, a również — jak i tamten — sięga od krawędzi wyspy aż niemal po samą jej kulminację. Trzeci, skrajny wschodni rejon z warstwą kulturową jest największy, bo formuje nierówny pas o długości do 200 m, a szerokości — do 100 m. Od poprzedniego odgranicza się on znowu szerokim na około 100 m wyraźnym pasem jałowym, manifestującym się nie tylko brakiem warstwy kulturowej, ale i poważnie zmniejszoną ilością średniowiecznego materiału ruchomego. Ten obszar z warstwą kulturową odbiega ponadto od dwu poprzednich położeniem topograficznym: nie sięga tu warstwa kulturowa kulminacji wyspy, rozciąga się wzdłuż jej stoku schodząc bliżej wody aniżeli w obu pozostałych rejonach.

Oczywiste jest, że zabudowany teren dzisiejszej wsi, częściowo użytkowany jako drogi i podwórza, w części zaś znajdujący się pod uprawami ogrodowymi, z jednej strony wielokrotnie podlegał i nadal podlega wszelakim pracom ziemnym zmieniającym nie tylko kształt powierzchni, ale i penetrującym w głąb, z drugiej znów mało przydaje się do badań powierzchniowych. Wykopy sondażowe też nie wszędzie można na nim lokować. Nie pretendujemy zatem do tego, by twierdzić, że ślad osadnictwa średniowiecznego, a *stricte* warstwa kulturowa średniowieczna w trzech opisanych wyżej rejonach, to całość obszaru zasiedlonego w średniowiecznym Spicymierzu. Widzimy jednak przesłanki, które by nas do takiego domniemania przybliżyły. Jedną z nich jest zamknięcie od zachodu piaszczystymi wydmami kompleksu trzech obszarów ze średniowieczną warstwą kulturową; utwory wydmore zaczynają się już o kilkadziesiąt metrów stamtąd. Brak ich w stosunkowo wąskim pasie wzdłuż południowej krawędzi wyspy spicymierskiej,

wzdłuż równoleżnikowego w tym miejscu kierunku biegu odnogi rzecznej. Tam też znajdowano ułamki średniowiecznych naczyń glinianych na powierzchni. Jednakże wysunięte w tym kierunku wykopy sondażowe nie ujawniły nigdzie rzeczywistych śladów średniowiecznej warstwy kulturowej, a ponadto wskazują na stopniowe, w miarę postępu ku zachodowi, zmniejszanie się ilości ruchomego materiału zabytkowego. Skłonni więc byłibyśmy, czemu dało wyraz już wyżej, dopatrywać się tutaj obszaru upraw ornych, nie zaś terenu zamieszkiwania. Byłby to obszar pola 10.

Drugą przesłanką na rzecz takiej i tylko takiej lokalizacji wsi średniowiecznej w Spicymierzu jest tamtejszy układ drożny. Otóż średniowieczną drogę wiodącą przez bagnistą, wschodnią odnogę doliny Warty z Uniejowa na wschodnim brzegu rzeki do Spicymierza w centrum dna dolinnego ujawniono i zbadano wykopaliskowo. Jest to moszczony faszyną i umocniony belkami szeroki szlak, który po przecięciu bagiennych łąk wpada na krawędzi wyspy spicymiejskiej w polną drogę, a z tą z kolei wpada w zapuszczoną już obecnie drogę łączącą Spicymierz z późniejszą może, na schyłek średniowiecza przypadającą przeprawą przez Wartę koło uniejowskiego zamku<sup>9</sup>. Ta droga zatem winna być średniowieczna, co najmniej w części bliższej wsi, a łączącej odkopaną przeprawę średniowieczną ze skrajnie wschodnią częścią Spicymierza, czyli z tym rejonem wsi, któremu dalibyśmy metrykę średniowieczną. Ujawnione zaś przestrzenie ze średniowieczną warstwą kulturową układają się właśnie wzdłuż tej drogi.

Warto tu zresztą podkreślić, o czym napomykano już wcześniej, że ta droga, omijając po brzegu odnogi rzecznej szczególnie piaszczyste partie wydymowej części wyspy spicymiejskiej, wychodzi na zachodnią krawędź wyspy i kieruje się tamtędy ku przeprawie w Człopach przez zachodnie starorzecze Warty. Wzdłuż niej właśnie ulokowano dwa średniowieczne pola uprawne: 2 i 3.

Średniowieczny Spicymierz leży więc na krawędzi wyspy nad odnogą rzeczną, wzdłuż drogi przecinającej w kierunku równoleżnikowym dno dolinne Warty i w bezpośrednim kontakcie z polami uprawnymi albo nawet wśród pól. Skrajny wschodni bowiem, największy rejon z warstwą kulturową mieści się z pewnością w obrębie pola 9. Częściowo dotyka tego pola i rejon środkowy. Natomiast najmniejszy, skrajny południowy rejon z warstwą kulturową w części znalazł się w granicach pola 10, a częściowo między obu polami. Zabudowania wiejskie średniowiecznego Spicymierza wypadałyby więc zarówno wśród gruntów pól ornych 9 i 10, jak i na ich okrajach lub pomiędzy tymi polami.

<sup>9</sup> Nadolski, *Spicimierz nad Wartą...*, s. 709, ryc. 1 i 5.

Można by było bardziej precyzyjnie rozeznąć się we wzajemnym stosunku zagród i obydwu pól, gdyby się dało dokładniej wytyczyć granice pola 10.

Określenie chronologii ujawnionych w Spicymierzu uwarstwień kulturowych jest stosunkowo proste. We wszystkich trzech rejonach mamy tu do czynienia jedynie z ceramicznym materiałem datującym. Są tu ułamki obtaczanych na kole naczyń glinianych o esowatym profilu, dnie wklęsłym, a zdobionych na brzuścu dookołnym żłobkowaniem. W zdo-bieniu brak linii falistych; krawędzie zaś naczyń uformowane są starannie, z reguły wychylone na zewnątrz, a profilowane czasem dość ubogo, czasem zaś zdecydowanie bogato. Barwa tych naczyń brunatna, glina szorstka, obchudzona domieszką drobnoziarnistą. Jest to więc ceramika o typie wczesnośredniowiecznym, identyczna ze znalezioną nie tylko na polach 9 i 10, ale też i na pozostałych polach z tej fazy chronologicznej, to jest na polach: 2, 3, 6, 7 i 8. Najbliższych do niej analogii dopatrywalibyśmy się w ceramice z grodzisk w Tumie pod Łęczycą, w fazie III<sup>10</sup> oraz w Sieradzu<sup>11</sup>. Datować ją należałoby więc na XII-XIV w., na równi z polami.

Prócz niej jest tam i ceramika innego typu, mianowicie cienkościen-na, szara, z drobno szlamowanej gliny i z wyświecanym na gładkiej powierzchni lub stempelkowym ornamentem. Reprezentuje ona różne formy, przede wszystkim jednak wysokie, jednouchy dzbanki. Jasne jest, że wywodzi się ona z innej, nie miejscowej tradycji technologicznej; zwykło się wiązać ją z niemiecką kolonizacją w miastach polskich i przyniesieniem przez rzemieślników niemieckich innej technologii produkcji. Ta ceramika przypada na ziemiach łęczyckiej i sieradzkiej na XIV w., a pochodzi między innymi z warstw wiązanych z pierwszą ceglana przebudową kolegiaty NMP i św. Aleksego w Tumie pod Łęczycą, datowaną na I połowę XIV w.<sup>12</sup>

Zasadniczo zatem warstwę kulturową we wsi Spicymierz, a wraz z nią i średniowieczną zabudowę tej wsi, należałoby odnieść do XII-XIV w. Są jednakże dwa wyjątki. Spora jama o nieustalonym charakterze, wypełniona spalenizną, a położona w południowym rejonie z war-

<sup>10</sup> L. Gabałówna, *Ceramika z XII-XIII wieku z grodziska łęczyckiego*, „Studia Wczesnośredniowieczne”, t. 3, Warszawa—Wrocław 1955, s. 319-332, tabl. 106-123.

<sup>11</sup> A. Chmielowska, *Osadnictwo otwarte i podgrodowe z XI-XIII w. w Sieradzu*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, seria archeologiczna nr 7, Łódź 1962, s. 135-137, tabl. 3-8.

<sup>12</sup> A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Poklęwski, A. Kaśinowski, *Łęczyckie opactwo Panny Marii w świetle badań z lat 1954-56*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, seria archeologiczna nr 4, Łódź 1960, ryc. 94-100.

stwą kulturową, dostarczyła znacznej ilości ceramiki pochodzącej z lepionych ręcznie, lekko chropawych naczyń o jajowatym kształcie, wygładzonych pod słabo wychyloną, ale wyraźnie uformowaną krawędzią. Zdobienia na nich brak. Gлина tych naczyń jest obchudzona przy pomocy znacznej, gruboziarnistej domieszki kwarcu; wypał nierówny i powodujący kruchość wyrobu. Zdecydowanie to bardziej prymitywna ceramika od tej, którą na „Dębowych Górkach” wiążemy ze śladami średniowiecznej orki. Chyba też ją właśnie należałoby odnieść do VI-VII w.<sup>13</sup> Jest to jedyny i odseparowany obiekt z taką wczesną i całkowicie odmienną ceramiką w tej partii stanowiska.

Drugim wyjątkiem jest materiał z dolnych partii warstwy kulturowej w jednym z wykopów sondażowych w skrajnym rejonie wschodnim. Również i tu nie można zidentyfikować obiektu, odróżniającą się ceramikę uzyskano zaś z warstwy kulturowej o mało wyraźnej stratygrafii. Są to ułamki naczyń pod względem formy, użytego surowca i techniki wykonania chyba analogiczne do tych z jamy na południowym skraju wsi. Datowalibyśmy zatem tę ceramikę identycznie z tamtą: na VI-VII w.

Byłyby więc dwie średniowieczne fazy osadnicze we wsi spicymierskiej: najpierw, w VI-VII w., oderwane od siebie, nieliczne obiekty, pewno mieszkalne półziemianki; następnie, poczynając od XII w. wieś o zabudowie dość rozproszonej, rozwijająca się stopniowo aż po dzień dzisiejszy.

Drugą średniowieczną aglomerację osadniczą ujawniono w strefie B na kępach „Dębowych Górek”. Otwarta przestrzeń ułatwiła badania na tym stanowisku; największą kępę można było przeciąć szeregiem stosunkowo niewiele wzajem od siebie oddalonych ciągów uformowanych przez dość gęsto zakładane wykopy sondażowe. Dokładność jest tu zatem większa.

W trakcie owych badań warstwę kulturową ujawniono w pięciu miejscach. W jednym wypadku (wykopy 18, 28 i 29) pozostaje ona na samej krawędzi kępy, w bezpośrednim związku z wodą i zawiera szczątki konstrukcji drewnianej będącej niewątpliwie pozostałością umocnienia brzegowego. Ceramika znaleziona w obrębie tej konstrukcji jest bardzo typowa dla X-XI w. Są to ułamki naczyń obtaczanych, zdobionych do-

---

<sup>13</sup> Ceramika to młodsza typologicznie od tej, którą zwykle się nazywać typem praskim; wypadnie nam zatem powtórzyć w tym miejscu zastrzeżenie uczynione już dawniej w kwestii datowania ceramiki z tak zwanego Boleszczyzna przez A. Gardawskiego (T. Poklewski, *Próba archeologiczna rekonstrukcji włości średniowiecznej. Spicymierz nad Wartą*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 19: 1971, nr 3, s. 442, przypis 17).

okolnymi żłobkami na brzuścu i linią falistą. Krawędzie są słabo profilowane.

W drugim wypadku jest to wspomniane już wyżej palenisko w wykopie 42, spoczywające nad jamą, ale krawędziami zachodzące ponad piasek pokrywający ślady wczesnośredniowiecznej orki. Nie potrafimy dowieść, by mogło ono być pozostałością chaty; warstwa kulturowa nie ujawniła się poza obrysem paleniska i wobec tego brak takowemu kontekstu stratygraficznego. Pochodzący zeń materiał ceramiczny, analogiczny do znalezionej w związku z konstrukcjami przybrzeżnymi, datuje palenisko na X-XI w.

W trzech pozostałych miejscach warstwa kulturowa na omawianej kępie spoczywa bezpośrednio na piasku calca nie zagłębiając się weń. Jest ona intensywnie czarna, zawiera spaleniznę, okruchy przepalonych kamieni oraz ceramikę — duże ułamki naczyń glinianych. W dwóch wypadkach miejsce zalegania warstwy kulturowej kształtem zbliża się do prostokąta. W wykopach 15, 16 i 8, na kulminacji kępy prostokąt ten mierzy blisko  $3 \times 5$  m. W odcinku 30 prostokąt ucina z jednej strony późniejsza ingerencja wody, wydaje się jednak, że i on zbliżył się do wymiaru  $3 \times 5$  m. Rzecz znamieną, że w obu tych przypadkach, zwłaszcza jednak w pierwszym, spalenizna tworząca zasadniczy trzon warstwy kulturowej wypiętrza się w górę ku stropowi środkiem, spąg zaś zachowuje raczej płaski.

W ostatnim wreszcie miejscu warstwa kulturowa układa się małymi, rozdzielonymi wzajem między sobą płatami. Różni się więc od dwu poprzednich. Jednakże sposób jej zalegania — właśnie płasko na calcu — a także zawartość zdają się dostatecznie wyraźnie sugerować jej identyczność z obu poprzednio opisanymi miejscami proveniencji. Te plamy stwierdzono w wykopach 34 i 37, znowu na kulminacji kępy, ale w odległości niemal 50 m od tamtego prostokąta na kulminacji. Łącznie wymiary tego płatu warstwy kulturowej, bo mimo poprzerywania w szereg plam traktować go będziemy jak jednolity, wynoszą około  $4 \times 6$  m. We wszystkich trzech wypadkach brak prób penetracji warstwy kulturowej w głąb, nie ma jam, ale za to praktycznie wszystkie inne jamy na stanowisku grupują się wokół trzech naszych płatów.

Widzielibyśmy w nich zatem właśnie ślady domostw drewnianych, spalonych lub zniszczonych inaczej, a wraz z ciężącymi na nich po mniejszymi jamami identyfikowalibyśmy je z zagrodami.

Byłyby zatem poznane ślady trzech zagród na największej kępie „Dębowych Górek”: I — w wykopach 8, 15 i 16; II — w wykopie 30; III — w wykopach 34 i 37. Jak już zauważono uprzednio, zagroda II pozostaje w stratygraficznym związku jednoczesności z najstarszą orką



średniowieczną, a i materiał ruchomy jest identyczny. Trzeba ją więc odnieść łącznie do VIII-IX w.<sup>14</sup>

O przynależności chronologicznej zagrody I decyduje fakt znalezienia w samym centrum pozostałości tamtejszej chaty całego naczynia o profilu esowatym, o krawędzi niezbyt jeszcze wykształconej, zdobieniu grupującym się w górnej partii brzuśca, a składającym się z dwu pasm linii falistych oraz dookolnych żłobkowań mało wyraźnych, ale prócz tego posiadającego zdecydowanie wklęsłe dno. Gлина w tym naczyniu z grubą domieszką obchudzającą, profil dość prymitywny, stosunkowo obfita ornamentacja podobnie, ale — w naszym mniemaniu — suma tych cech w konfrontacji z typem dna zmusza do umieszczenia naczynia już po połowie X w. I mimo, iż w warstwie chaty I dość obficie pojawiły się spore ułamki naczyń znacznie bardziej prymitywnych i starszych: z VIII-IX w., temu całemu naczyniu przyznawalibyśmy walor podstawowego datownika całego zespołu. Byłaby więc zagroda I datowana na II połowę X w. aż po początek XI w. Zresztą w warstwie z nią związanej więcej podobnego materiału, całe naczynie nie jest w niej samotne i bez kontekstu.

W zagrodzie III sytuacja stratygraficzna materiału ruchomego jest szczególnie skomplikowana. Materiał ceramiczny ze spągu warstwy kulturowej jest nieliczny i mało charakterystyczny, acz skłaniałby do datowania go na X-XI w. Jednakże górne partie warstwy kulturowej dostarczyły dużych ułamków jednego dość sporego naczynia dwustożkowatego, górą obtaczanego, o płaskim dnie bez wyraźnego odcisku osi koła garncarskiego oraz o słabo opracowanej krawędzi. Forma to jeszcze, zważywszy na brak zdobienia, dość prymitywna i trudno datować ją bardziej precyzyjnie. Gлина w tym naczyniu jednakże delikatniejsza od gliny najstarszych naczyń spicymierskich, a i sposób wykonania go też zdaje się być doskonalszy. Wstrzymywalibyśmy się zatem przed datowaniem go wcześniej aniżeli na VIII w., ale też i nie później niż początki IX w. W sumie można by to naczynie stawiać paralelnie do ceramiki związanej z najstarszą orką na stanowisku. Jednakże kontekst całej zawartości warstwy kulturowej w obrębie zagrody III powstrzymuje przed takim datowaniem. Rzeczony naczynie jest mianowicie częściowo przepalone lub zdeformowane w ogniu. Przy tym całkowicie przepalone ułamki sąsiadują w nim z ułamikami nie dotkniętymi ogniem. Byłoby to więc naczynie stłuczone przed wejściem w kontakt z ogniem, a spalenizna w warstwie kulturowej związanej z zagrodą byłaby młodszą od naczynia. Jest zresztą na to i inny dowód: znaleziony w tymże

---

<sup>14</sup> Datowanie omówiono już w rozdziale III; porównaj też: Poklewski, *Próba archeologiczna rekonstrukcji...*, s. 442.

skupisku całkowicie przepalony ułamek naczynia glinianego o silnie zaznaczonych ciągach garncarskich i głębokim, równym żłobkowaniu na powierzchni. Ten ułamek trudno datować przed połową X w. Nie sposób zatem precyzyjnie datować w tej chwili zagrodę III. Niemniej bez obawy o szczególny błąd można ją w ciągu chronologicznym umieścić między zagrodami II i I.

Dalecy jesteśmy od przypuszczania, że prezentujemy tu całość wczesnośredniowiecznej zabudowy na „Dębowych Górkach”. Na pewno nie. Wszak powierzchnia największej kępy, najlepiej zbadanej, sięga 10 000 m<sup>2</sup>, zsumowane zaś wykopy to zaledwie 750 m<sup>2</sup> powierzchni, co stanowi 7,5%! Istnieją jednakże przesłanki po temu, by sugerować, iż zabudowy tej nie jest znów tak wiele i że jednorazowo trudno na „Dębowych Górkach” widzieć więcej niż trzy zagrody.

Znów wracamy tu do znalezisk powierzchniowych. Otóż na kępach w strefie B, w tym także na „Dębowych Górkach”, warstwa kulturowa każdorazowo zmanifestowała się na powierzchni. Intensyfikuje i zmienia się w tych miejscach barwa gruntu: czernieje próchnica, co łatwo obserwować zwłaszcza wczesną wiosną, gdy gleba nasycona jeszcze wilgocią. Ponadto na powierzchni pojawiają się i inne zwiastuny związanej z warstwą kulturową spalenizny, a przede wszystkim kawałki przepalonych, popękanych i pokruszonych kamieni polnych. Po wielokroć wzrasta liczba znalezisk ceramiki na powierzchni, zwiększa się procent ułamków dużych i o dobrze zachowanych powierzchniach. Ten typ znalezisk na stanowiskach wokół Spicymierza jest zawsze bardzo ograniczony przestrzennie. Ciemniejsze plamy mieszczą się w granicach 150 a nawet 100 m<sup>2</sup>.

Związek warstwy kulturowej z obiektami osadniczymi, które uważamy za zagrody, wydaje się nam oczywisty w świetle doświadczeń nabytych na „Dębowych Górkach”. Czujemy się zatem upoważnieni do przeniesienia takiej właśnie interpretacji na wszystkie te miejsca, dla których dysponujemy tylko opisanym powyżej typem znalezisk powierzchniowych, nie sprawdzonych ze względu na obecność warstwy kulturowej na drodze wykopalisk.

Spełniających te warunki miejsc na kępach strefy B nie jest wiele; prócz „Dębowych Górek” są jeszcze dwa na dwu różnych kępach. Przy tym chronologia obu zdaje się być różna: zagroda na jednej kępie byłaby współczesna najstarszej orce średniowiecznej i związanej z nią zagrodzie II na największej kępie „Dębowych Górek”, odnieść by więc ją trzeba było do VIII-IX w.; druga na większej, skrajnej od północy kępie przypadałaby na X-XI w.

Wszystkie te rozważania nie doprowadzą nas jednak do bezsprzecznego określenia liczby jednoczasowych zagród na kępach strefy B. Bez

pełnego przebadania kęp wszystko, co tu w tym względzie mówimy, nie posiada waloru faktu pozostając w strefie hipotez, mimo wszelkich doświadczeń i czynionych porównań różnych typów znalezisk. Wydaje się jednak, że trudno, wobec faktu pozostawiania zagród bezpośrednio wśród pól, lokować na kępach więcej aniżeli 3-4 zagrody w fazie osadniczej VIII-IX w. i najwyżej 5 zagród w fazie X-XII w.

Dla starszej fazy dwie zagrody, II i III, byłyby odsłonięte w drodze wykopalisk, dwu zaś domniemywać by się należało na podstawie badań powierzchniowych. Dla młodszej fazy badania wykopaliskowe ujawniły jedną, I, lub dwie (zważywszy na palenisko nad orką w wykopie 42) zagrody, na obecność co najmniej dwu dalszych wskazuje prospekcja. Do młodszej fazy należałyby i umocnienia brzegowe większej kępy.

Kolejnym zbadanym wykopaliskowo punktem jest kępa wieścicka. Jej powierzchnia sięga 1,7 ha; wznosi się ona do 4 m nad poziom okolicznych łąk. Nie może tu być mowy o jakiejś bardziej znacznej i wyraźniejszej aglomeracji osadniczej. Ceramika znaleziona na powierzchni, wyjątkowo zresztą zagęszczona na całej kępie, tworzy dwa szczególne skupiska na południowym stoku wyniesienia, bliżej lustra wody. Jedno zostało przebadane, a wykopy, wraz z małymi sondażami na obrzeżach kępy, objęły powierzchnię 504 m<sup>2</sup>. Ujawniono w nich warstwę kulturową o maksymalnej miąższości do 12 cm, zalegającą wprost na piasku, na przestrzeni około 18 × 15 m. Niestety teren zniszczyły w poważnej mierze późniejsze wkopy. Prócz tego w samej warstwie nie dostrzega się dalszych podziałów poziomych. Brak w niej także oczywistych palenisk; jedynym śladem ich obecności mogłyby być przepalone kamienie. Nie przyniosły więc badania wieścickie śladów chat. Nie jesteśmy zatem w stanie pewnie odtworzyć liczby zagród: dwie byłyby pewne, bo są dwa skupiska ceramiki, z których jedno już potwierdziło się warstwą kulturową; czy nie można by jednak na przebadanym odcinku lokować dwu zagród? Płat warstwy kulturowej zdaje się być, mimo wyraźnych zniszczeń, przedzielony na dwa. W takiej sytuacji w Wieścicach można by lokować maksimum cztery zagrody. Byłyby zatem Wieścice wsią szczególnie małą<sup>15</sup>.

Także i dla Wieścic podstawowym materiałem datującym jest ceramika. Zarówno typologicznie, jak i technologicznie nawiązuje ona wyraźnie do spicymierskiej. Nie wdając się zatem w bardziej szczegółowe opisy poprzestaniemy na odniesieniu jej chronologii do okresu od połowy XII w. aż po schyłek XIV w. Ceramika z warstwy kulturowej

---

<sup>15</sup> Świadomie zdążamy tu ku wnioskowi bardziej konkretnym od tych, na które zdobył się C e m k a (*op. cit.*, s. 58 n.), jego ostrożność wydaje się nam bowiem przesadna.

jest zresztą identyczna z ceramiką z powierzchni całej kępy.

Takie datowanie podtrzymują i inne przedmioty z osady, zaś wśród nich zwłaszcza dwie ostrogi<sup>16</sup>.

Już uprzednio wstrzymaliśmy się przed włączeniem kępy wieścickiej do obszaru upraw ornych włości spicymierskiej. Podtrzymamy sugestię i tutaj<sup>17</sup>. Otoczenie kępy wieścickiej zbyt nisko leży i zbyt ono bagniste, by mogły na nie zejść średniowieczne pola uprawne. Zresztą brak takiego schodzenia niżej, poza kępę, notowaliśmy także na „Dębowych Górkach”. Przecież zgodność zasięgów obszarów z zabytkami na powierzchni z warstwicą hipsometryczną stanowiła metodyczną podstawę próby wyodrębnienia pól uprawnych we włości. Pól więc takich jak w Spicymierzu w Wieścicach nie ma. Można się tam liczyć tylko z drobnym arealem upraw przyzagrodowych sięgającym dla — przyjmijmy raczej — czterech zagród powierzchni około 1,5 ha. Zagrody ulokowałyby się na skraju owych upraw. Odbiegają zatem Wieścice swym kształtem od Spicymierza. Różnica nie byłaby chyba przypadkowa.

Przedstawioną liczbę nieobronnych obiektów osadniczych ujawnionych w zasadzie na drodze badań wykopaliskowych należy pomnożyć o dalsze, których domniemywamy się li tylko na podstawie klasyfikacji znalezisk powierzchniowych, określoną metodycznie nieco wyżej, przy okazji referowania materiału osadniczego z „Dębowych Górek”.

Przeprowadzona prospekcja ujawniła dwa takie miejsca. Jednym z nich jest zespół znalezisk powierzchniowych w strefie A, zaliczony zatem przez nas do skupiska spicymierskiego *sensu stricto*. Chodzi nam o obszar ze średniowiecznymi zabytkami na powierzchni, któryśmy w rozdziale poprzednim uznali za pole orne 1. Mamy na tym polu dwa oczywiste skupiska ceramiki w dużych ułamkach oraz pokruszonych przepalonych kamieni na wyraźnych zaciemnieniach gruntu. Jedno z tych skupisk znajduje się na południowym skraju pola, drugie zaś w jego centrum. Dopatrywalibyśmy się w nich pozostałości dwu zagród datowanych zgodnie z datowaniem całego pola na X-XII w.

Drugim takim miejscem są dwa nieznaczące przewyższenia na łąkach nadrzecznych nad starorzeczem w obrębie dzisiejszego Łęgu Kościelskiego, w pobliżu dzisiejszego koryta Warty w strefie C. Tu znaleziska powierzchniowe są wyjątkowo skoncentrowane i szczególnie mówiące, barwa zaś ziemi maksymalnie intensywna. Koncentracja znalezisk w tym rejonie jest zresztą tak znaczna, że pozwala na umiejscowienie w nim najwyższej trzech zagród. Datować je zaś na podstawie

<sup>16</sup> Cemka zalicza je do typów II, 4 oraz III według Z. Hilczerówny i nie datuje dokładnie (Cemka, *op. cit.*, s. 60, tabl. 23).

<sup>17</sup> Poklewski, *Układ pól ornych...*, l. c.

ceramiki należałoby na X-XII w. Na równi z Wieściami brak tu miejsca na jakiegokolwiek bądź pola orne.

Zsumujmy teraz pozostałości osadnictwa nieobronnego. Najstarsze obiekty osadnicze, dwa ujawnione, mamy w strefie A, to jest w Spycymierzu, a datować je należy na VI-VII w. Kolejny zespół 3-4 zagród z VIII-IX w. zajmuje strefę B, kępy ewinowskie. Ujawniono tam dwie zagrody w drodze wykopalisk, dwu zaś domniemywalibyśmy się w wyniku interpretacji znalezisk powierzchniowych. Rozmieszczenie zagród komplikuje się w kolejnej fazie chronologicznej X-XII w. Wykopaliska doprowadziły do ujawnienia najwyżej dwu zagród w strefie B, znaleziska zaś powierzchniowe pozwalają lokować tam jeszcze dwie lub trzy dalsze, czyli łącznie 4-5 zagród. Na podstawie znalezisk powierzchniowych doszukiwalibyśmy się dalszych dwu zagród z tej fazy w strefie A, na wyspie spycymierskiej. Wreszcie 2 do 3 zagród należałoby ulokować w strefie C, na wyższych partiach dawnych łąch nadrzecznych. Łącznie więc faza X-XII w. mogłaby liczyć maksymalnie 10 dymów, spośród których tylko 7 mogłoby być związanych z polami ornymi. Wreszcie w kolejnej fazie XII-XIV w. osadnictwo skupia się w strefie A, w samym Spycymierzu. Nie sposób, wobec całkowitego zagłomrowania go, określić jego rozmiary bez szerokopłaszczyznowych badań wykopaliskowych. Możemy tylko, *per analogiam* rozumując, sądzić, że skoro w fazie X-XII w. liczba związanych z polami zagród wyniosła 7, to jest tyle, ile pól, również i dla kolejnej fazy XII-XIV w. podobnie należałoby szacować liczbę zagród na 8, to jest na tyle, ile pól. Tym bardziej analogia zdaje się być adekwatna, że już wyżej skonstatowaliśmy identyczną dla obu tych faz chronologicznych organizację i strukturę gospodarki ornej. W strefie B nie ujawniono żadnych śladów osadnictwa tej fazy. Natomiast w strefie C mamy 2 do 4 zagród w Wieścicach. Łącznie zatem w XII-XIV w. byłoby we włości grodowej spycymierskiej 10-12 zagród, z których 8 byłoby związanych bezpośrednio z uprawami ornymi. W dalszym ciągu, w XV w. i później, nadal rozwijają się obie wsie: Spycymierz i Wieścice, a w początkach nowożytności dochodzą Człopy.

Włość spycymierska zamyka w swym obrębie ponadto jeszcze i trzy obiekty obronne: grodzisko pierścieniowate w Spycymierzu i Ewinowie oraz grodzisko stożkowate w Spycymierzu.

Spycymierski gród pierścieniowaty leży na wschód od średniowiecznej wsi, oddzielony od niej jednym z ramion Warty, dziś martwym i rozległą łąką nadrzeczna. Jest on niewielki, zajmuje przestrzeń 1,5 ha. Badania geofizyczne ujawniły, że wzniesiono go na terenie grząskim i silnie nawodnionym nie korzystając przy tym z jakiegokolwiek naturalnej kępy względnie gliniastego ostańca, jak to zwykle ma miejsce w wypadku

grodów środkowopolskich położonych na terasach zalewowych rzek<sup>18</sup>. W kwestii lokalizacji grodu spicymierskiego chyba czynniki strategiczne musiały wziąć górę nad topograficznymi. Z zajmowanego bowiem miejsca gród panuje nad przeprawą przez rzekę nie będąc z nią jednak związany bezpośrednio. W sposób typowy odseparowany jest on także od wsi<sup>19</sup>.

Gród ten otoczony był wałem ziemnym zwieńczonym drewnianą konstrukcją rusztową. Szerokość umocnień, jak się wydaje — dość prostych, wynosiła około 6,5 m, wysokość zaś mogła sięgać 5 m. Fos zewnętrznych nie było, ale przecież w równie odnogami rzecznyymi poprzecinanym terenie jak okolica grodu spicymierskiego nie świadczyłyoby to o ubóstwie systemu obronnego, raczej zaś o braku potrzeby.

Warstwa kulturowa wnętrza grodu, rozpoznana przy pomocy wykopów sondażowych, zdaje się być dość bogata w inwentarz zarówno ruchomy, jak i nieruchomy. Zachowała ona, jak się wydaje, dość obfity materiał organiczny, między innymi konstrukcje drewniane, dobrze utrzymujący się w nawilgoconym spągu warstwy. Datuje warstwę cały zawarty w niej zespół zabytków ruchomych, typowy dla XII-XIII w.; najlepiej jednak określa ją ceramika, znowu analogiczna do ceramiki z III fazy umocnień grodu łączyckiego i do ceramiki sieradzkiej, datowanej poczynając od połowy XII w. Jest to ceramika analogiczna do materiału ze wsi w Spicymierzu, położonej na przeciwległym do grodu brzegu rzeki, różni się zaś — jak i tamta — od inwentarza kulturowego wsi na „Dębowych Górkach”. Datujemy zatem spicymierski gród pierścieniowaty na okres między XII i, najpóźniej, połową XIV w.<sup>20</sup>

Spicymierski gród pierścieniowaty płonie w ciągu I połowy XIV w. Pożar poświadczają archeologicznie charakterystyczne warstwy ze spalenizną. Fakt ten chciałoby się łączyć ze znanymi z przekazów pisanych wypadkami podczas rejsy krzyżackiej w 1331 r., kiedy to płonie Uniejów *cum villis adiacentibus*<sup>21</sup>. Mógł wtedy, acz jeszcze nie *adiacens*, spłonąć z Uniejowem i Spicymierz<sup>22</sup>.

Zachodnia partia wału ulega następnie oczyszczeniu ze zgliszcz i pracom niwelacyjnym, w których wyniku powstaje tam stożkowata płat-

<sup>18</sup> Badania przeprowadził w 1963 r. inż. W. Stopiński; opracowanie w maszynopisie w archiwum Zakładu Archeologii Polski Środkowej w Łodzi IHKM PAN.

<sup>19</sup> Topografię grodu spicymierskiego omówił już dokładnie Nadolski, *Spicimierz nad Wartą...*, l. c.

<sup>20</sup> Szczegółowe zestawienie materiału z grodziska spicymierskiego zawarto, jak dotąd, tylko w: *Spicimierz, pow. Poddębice, Album Dokumentacji*, archiwum Zakładu Archeologii Polski Środkowej w Łodzi IHKM PAN.

<sup>21</sup> KDW, 1192.

<sup>22</sup> Nadolski, *Spicimierz nad Wartą...*, s. 703.

forma o średnicy około 60 m w podstawie. Nasyp tego gródka umocniono u podnóża niską ścianą drewnianą z zastosowaniem konstrukcji hakowej oraz otoczono płytką fosą. Wieńcząca nasyp budowla w wyniku późniejszych zniszczeń zniknęła niestety — jak się wydaje — całkowicie. Jednakże związany z funkcjonowaniem gródka ruchomy inwentarz kulturowy, zarówno ceramika jak i przedmioty metalowe, zdaje się odnosić gródek do II połowy XIV w.<sup>23</sup>

Drugie grodzisko pierścieniowate, zwane potocznie „Smulską Górą”, znajduje się w strefie B, na sporej wydmy pośród kęp na łąkach ewinowskich, bezpośrednio na północ od zasadniczego ciągu kęp, tnącego w poprzek dno dolinne od wydmy w Człopach ku zachodowi. Byłby to znowu gród niezbyt wielki, zajmujący powierzchnię około 1,3 ha. Jego umocnienia, rozpoznane nieźle podczas sondażowych badań wykopaliskowych, zdają się być wykonane niechlujnie. Trzon ich stanowi nierównej wysokości i szerokości nasyp z piasku pochodzącego z obciętych krawędzi wydmy, przewiązany jedynie miejscami za pomocą pojedynczo włożonych węń belek. Ten nasyp wieńczy konstrukcja rusztowa wsparta na legarach biegnących wzdłuż wału, od zewnątrz osłonięta ponadto podwójnym rzędem grubych bali, wkopanych pionowo w stok piaszczystego nasypu wału.

W stratygrafii wnętrza grodu brak warstwy kulturowej i w ogóle śladów zamieszkiwania czy nawet użytkowania. Wypełnia to wnętrze ogromny ostaniec wydmowy, nie ruszony przez budowniczych grodu, a szczytem sięgający poziomu korony wału obronnego. Wał, mimo iż pozornie wysoki, praktycznie nie osłania niemal wnętrza grodu przed rażeniem z zewnątrz. Brak też w tym grodzie dodatkowych umocnień zewnętrznych w postaci fos czy wałów; otacza go z dwóch stron równa, bagnista łąka, od południa zaś i północy styka się on z pozostałymi poza jego obrębem językami tej samej wydmy, od których w dodatku nie odcięto go nawet prostymi przekopami<sup>24</sup>.

Szczytowe warstwy konstrukcji rusztowej na wale tego grodu zostały spalone. Otóż, wydaje się, mamy tu do czynienia z grodem, który spłonął jeszcze w trakcie budowy albo bezpośrednio po jej zakończeniu. W każdym razie, nawet jeżeli umocnienia zdołano ukończyć przed pożarem, wnętrze grodu było jeszcze w momencie pożaru nie przystosowane do zamieszkania, z owym wielkim wybrzuszeniem wydmy w środku, no i gród nie był zamieszkały<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> Patrz przypis 20 do niniejszego rozdziału.

<sup>24</sup> Plan warstwicowy grodziska „Smulska Góra” w Ewinowie opublikował Głosek (op. cit., ryc. 2) pod mylną nazwą Smulsko.

<sup>25</sup> Szczegółowo konstrukcję umocnień tego grodu omówiono pod hasłem *Smulsko* w sprawozdaniach zamieszczonych w: „Informator Archeologiczny”, Badania 1967 r.,

Datowanie grodu na „Smulskiej Górze” jest kłopotliwe. Znaleźiska ruchome są nieliczne i, prócz dwu grotów beltów do kusz znalezionych w górnych warstwach destrukcji, ograniczają się jedynie do ułamków naczyń glinianych. Reprezentuje owa ceramika dwa odrębne wycinki czasowe, oba te, do których mogliśmy zaliczyć ceramikę ze wsi i pól ornych na „Dębowych Górkach” i kępach wokół nich. Jest więc cały materiał ze wszystkich obiektów osadniczych w strefie B chronologicznie jednakowy: zarówno we wsi oraz na grodzie, jak i na polach ornych reprezentuje on fazę starszą z VIII-IX w. i fazę młodszą z X-XII w.

Sam przeto materiał z grodziska łatwy jest do datowania. Kłopoty zaś sprawia jego powiązanie stratygraficzne. Cały on mianowicie pochodzi z warstw ponadnasykowych, z konstrukcji drewnianych w ich partiach zbutwiałych i spalonych oraz z warstw osypiskowych, z destrukcji pożarowej. No i wszędzie ceramika jest zmieszana; brak w zasadzie zespołów jednorodnych. Zgodnie też z klasyczną zasadą datowania stratygraficznego, w myśl której chronologię warstwy definiują najmłodsze elementy jej zawartości, winniśmy gród na „Smulskiej Górze” związać z fazą młodszą X-XII w.

Dwie jednak przesłanki skłaniają nas do fakultatywnego sprzeniewierzenia się tej zasadzie w wypadku właśnie omawianego grodu. Jedną wynika, mimo podniesionych wyżej obiekcji, ze stratygraficznych przynależności materiału ceramicznego. Otóż istotnie, zespoły ceramiczne nie są tam czyste i jednorodne, ale przecież zdradzają wyraźną tendencję do wytracania materiału młodszego w warstwach głębszych. Udział ceramiki młodziej w zespołach, stosunkowo obfity w warstwach destrukcji i osypisk, zmniejsza się znacznie już w warstwie towarzyszącej zwęglonemu szczytowi konstrukcji drewnianych. Natomiast niżej, u podstawy konstrukcji i w ich partiach zbutwiałych udział tej ceramiki jest statystycznie, a — zaryzykowałibyśmy — i jakościowo, praktycznie nieistotny, ceramika starsza bowiem zachowała się w ułamkach wyraźnie większych i ona tylko tworzyła znaczniejsze skupiska pośród konstrukcji wałowych. Ten sposób ujęcia zjawiska jest oczywiście fałszywy, jeśli zatrzymamy się w granicach ścisłych teoretycznych założeń metody. Wydaje nam się jednak, że tam, gdzie przy niewielkich różnicach chronologicznych dysponujemy w małym tylko stopniu zakłóconymi, dość jednorodnymi skupiskami, wtłoczonymi przecież pierwotnie między belki konstrukcji drewnianych, chyba albo w trakcie zakładania owych konstrukcji albo tuż po ich zniszczeniu w drodze pożaru, ale jeszcze przed ich zbutwieniem, to właśnie tym skupiskom należałoby przypisać znaczenie elementu decydującego przy datowaniu



wzniesienia lub zniszczenia wału obronnego. Zresztą w wypadku „Smulskiej Góry” rozpiętość czasowa między obu momentami jest raczej nieistotna archeologicznie; praktycznie, przy użyciu ceramiki jako jedyne-  
go datownika, może to być różnica nie do postrzeżenia.

W świetle więc tej przesłanki chcielibyśmy wiązać gród na „Smulskiej Górze”, jego budowę i spalenie, właśnie z fazą starszą, z VIII-IX w., aż po I połowę wieku X.

Druga przesłanka działa *per analogiam*. Bardzo zbliżony typ umocnień drewniano-ziemnych ujawniono dotąd pośród grodów Polski środkowej jeszcze tylko w jednym wypadku: na grodzie w Mnichowie pod Sieradzem<sup>26</sup>. W fazie odpowiadającej takiej właśnie konstrukcji obronnej wału gród w Mnichowie datowany jest na VIII-IX w., a zniszczony został przez pożar. Sytuacja strategiczna obu grodów jest zresztą podobna: oba leżą na wschodnim, prawym brzegu rzeki Warty (gród smulski ma przed sobą od zachodu aktualnie kopalny ślad głównego koryta rzeczne-  
go). Łatwiej nam więc, w ślad za jedyną analogią do konstrukcji obronnej, przyjąć dla naszego grodu i datowanie bliższe mnichowskiemu, aniżeli tę analogię przy datowaniu pominąć.

Aczkolwiek więc kwestii datowania grodu na „Smulskiej Górze” przesądzić nie możemy, skłaniamy się, wbrew zasadom teoretycznym, ku związaniu go ze starszą fazą zasiedlenia strefy B, to jest z okresem VIII-IX w.<sup>27</sup>

Dokonany wyżej przegląd wskazuje na to, że dysponujemy materia-  
łem pozwalającym podjąć próbę zsumowania całego obrazu osadnictwa we włości grodowej spicymierskiej na przestrzeni czasu od VI po XIV w., nie tylko zresztą w układzie chronologicznym, ale też i z uwagi na jego intensywność. Oto zestawienie:

wiek	strefa	określenie osadnictwa
VI-VII	A	pojedyncze zagrody na terenie Spicymierza
	B	niezasiedlona
	C	niezasiedlona
VIII-IX	A	niezasiedlona
	B	łącznie do 4 zagród na kępach „Dębowych Górek” i sąsiednich; gród pierścieniowaty na wydmy obok, wzniesiony i spalony
	C	niezasiedlona

<sup>26</sup> J. Kamińska, *Grodzisko w Mnichowie, pow. Sieradz*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, seria archeologiczna nr 13, Łódź 1966, s. 240-242.

<sup>27</sup> Datujemy go więc inaczej, aniżeli uczynił to A. Abramowicz na podstawie sondażu z 1967 r. („Informator Archeologiczny”, Badania 1967 r., Warszawa 1968, *Smulsk*), powód zaś wyjaśniliśmy wyżej. Ostatecznie dopiero w latach 1970-1971 przekopano wał tego grodziska w całości wykopem o szerokości 5 m.

X-XII	A	2 zagrody na polu na skraju strefy
	B	do 5 zagród na „Dębowych Górkach” i kępach sąsiednich
	C	do 3 zagród na łąkach nadrzecznych we wschodniej partii dna dolinnego
XII-XIV	A	wieś o domniemanych 8 zagrodach w Spicymierzu; gród pierścieniowaty, a po nim gródek stożkowaty tamże
	B	niezasiedlona
	C	do 4 zagród na kępie w Wieścicach

Oczywiście uprościliśmy nieco chronologię w powyższym zestawieniu. Wszak zaprezentowana wyżej szczegółowa analiza znalezisk ujawniła w wielu punktach niejasności w materiale datującym. Niemniej sens ogólny przemian w osadnictwie w obrębie badanej włości zdaje się tym sposobem zyskać na jaskrawości.

Znamienna jest przede wszystkim wędrówka międzystrefowa punktów osadniczych: od najwyższych punktów w strefie A, poprzez intensywne zasiedlenie strefy B wraz ze stopniową penetracją do strefy A i C, aż po całkowite przeniesienie się osadnictwa do stref A i C, z kompletnym opuszczeniem strefy B.

Skonstatujmy więc w konkluzji zgodność obrazu z mapy punktów osadniczych z obrazem z odtworzonej w poprzednim rozdziale mapy upraw ornych. Mamy w obrębie włości grodowej spicymierskiej jedną wieś aż po X w. Dopiero wtedy pojawia się druga wieś, pozbawiona gruntów ornych. I ten właśnie obraz osadnictwa trwa aż po XIV w., czyli niezmiennie w ciągu całego okresu istnienia naszej włości.

## Rozdział V

### WEWNĘTRZNA ORGANIZACJA SPICYMERSKIEJ WŁOŚCI GRODOWEJ

(Mapy 1-5)

Dno dolinne Warty na interesującym nas tu odcinku kryje w sobie ślady osadzania się w nim ludzi już w czasach pradawnych, znacznie wyprzedzających średniowiecze. Początki tamtejszego osadnictwa zdają się sięgać neolitu. Podczas wykopalisk na „Dębowych Górkach” napotkano mianowicie kilka dość dużych ułamków naczyń o formach przewodnich dla kultury pucharów lejkowatych. Można by zapewne z nimi połączyć także kilka mało charakterystycznych, w paru wypadkach częściowo retuszowanych wiórów krzemienych i okrzesków. Istnieje oczywiście możliwość zaprzeczenia związku tego materiału z osadnictwem neolitycznym w dnie dolinnym rzeki w rejonie Spicymierza. Wszak teren ten podlega silnemu działaniu bardzo dynamicznych na nim wód powierzchniowych. Nad moszczoną drogą średniowieczną między Spicymierzem i Uniejowem miąższość piasków rzecznych, datowanych przez sam fakt pokrycia nimi tejże drogi, sięga 1,5 m. Nie można by więc wykluczyć *a priori* alternatywy przywleczenia tych przedmiotów przez wodę. Przecież jednak nie ma praktycznie na „Dębowych Górkach” śladów penetracji na nie znaczniejszej wody powierzchniowej; ujawnione tam w kilku wykopach warstewki fluwialne rozkładają się lokalnie nie tworząc wyraźnego horyzontu stratygraficznego, a poza tym zdają się być całkowicie jałowe. Prócz tego właśnie „Dębowe Górki” to raczej utwór wydmowy, uformowany zatem na długo przed neolitem. W takim kontekście stratygraficznym obecność nieznacznej ilości materiału neolitycznego można traktować jako fakt oczywisty, nie wymagający na tym miejscu dokładniejszych objaśnień.

Jest to jednak osadnictwo przypadkowe, brak mu kontynuacji. Następnym śladem obecności człowieka w dnie dolinnym Warty pod Unie-

jowem jest dopiero mało zwarte terenowo cmentarzysko popielnicowe z V okresu epoki brązu i z okresu halsztackiego, ułożone na piaszczystym, niemal wydymowym gruncie południowo-zachodniego skraju wyspy spicymierskiej — jeszcze w obrębie samego Spicymierza i także na gruntach Kolonii Spicymierz<sup>1</sup>.

Jak bardzo te kolejne penetracje w dno dolinne Warty są pozbawione wzajemnej łączności zdawałoby się świadczyć lokalizacja następnych śladów obecności tamże człowieka. Stanowisko, znane tylko z badań powierzchniowych, nie zostało dostatecznie rozpoznane; należy mu jednak przypisać raczej charakter cmentarzyska. Datujemy je na starszy okres lateński; jest ono dość rozległe, a znajduje się w północnej partii wyspy spicymierskiej, na żwirach, od których rozległym garbem, ku zachodowi, ciągnie się wydma w Człopach<sup>2</sup>. Odległość między obu cmentarzyskami sięga w linii prostej 2,5 km.

Dość liczne i na kilku odrębnych stanowiskach w dnie dolinnym prowadzone badania sondażowe nigdy nie ujawniły jakichś nieruchomych obiektów starszych aniżeli wczesne średniowiecze; nigdzie nie natrafiono na jakiś inny ślad osadnictwa z epoki brązu czy wczesnej i środkowej epoki żelaza. Podobnie negatywny wynik dały i szeroko przecież zakrojone badania powierzchniowe. Istnieją zatem przesłanki do tego, by nawet całkowicie wykluczyć dla tych epok gospodarczą czy też i osadniczą penetrację człowieka w dno dolinne. Ten izolowany teren służyłby li tylko do lokalizacji cmentarzysk.

Odmienne przedstawia się dopiero obraz osadnictwa okresu rzymskiego. Właśnie przecież w Spicymierzu znajduje się badane w międzywojennym dwudziestoleciu duże cmentarzysko ciałopalne. Na podstawie zidentyfikowanych dotąd 274 grobów, wśród których jest znaczna liczba podwójnych lub nawet potrójnych, można je datować na czas między połową II a schyłkiem IV w. n.e.<sup>3</sup>

Wykonane dotąd badania sondażowe nie doprowadziły do ujawnienia jakichś nieruchomych obiektów związanych z osadnictwem okresu rzymskiego. Praktycznie brak też w wykopach i ruchomego materiału z tego okresu. Jednakże przeprowadzone badania powierzchniowe wykazały w rejonie Spicymierza obecność na powierzchni materiału z okresu rzymskiego także poza terenem cmentarzyska. Otóż rzeczony cmen-

<sup>1</sup> A. Kietlińska, T. Dąbrowska, *Cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich we wsi Spicymierz, pow. Turek*, „Materiały Starożytne”, t. 9: 1963, s. 143, a także materiały z badań ratunkowych w zbiorach Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi.

<sup>2</sup> Ujawnione na trakcie badań powierzchniowych w 1972 r. stanowisko Zieleń 10 (materiały w zbiorach Zakładu Archeologii Polski Środkowej w Łodzi IHKM PAN).

<sup>3</sup> Kietlińska, Dąbrowska, *op. cit.*, s. 143-253.

tarzysko rozciąga się na dużej, piaszczystej przestrzeni południowej i południowo-zachodniej partii wyspy spicymierskiej, czyli tam, gdzie cmentarzysko z V okresu epoki brązu i z okresu halsztackiego. Jest to jeden z najwyższych punktów wyspy, nieużytek rolny, dziś częściowo zalesiony, w części zaś zabudowany. Natomiast pozostałe stanowiska stwierdzone podczas badań powierzchniowych znajdują się w centralnej i północnej części wyspy i tylko tam, na jej partiach glebowo lepszych, ale o stosunkowo niezbyt grubej warstwie suchej<sup>4</sup>.

Brak znalezisk z okresu rzymskiego poza wyspą spicymierską. Natomiast na samej wyspie obszary z materiałem zabytkowym z tego okresu tylko w dwu wypadkach pokrywają się ze stanowiskami średniowiecznymi: na polu 11, aktualnie na gruntach wsi Zieleń oraz na polu 12, aktualnie na gruntach wsi Człopy. Pole 12 datowaliśmy uprzednio na X-XII w., pole 11 zaś na XII-XIV w.; oba pola są wzajem od siebie izolowane, a pole 11 jest w maksymalnie skrajnym położeniu dla całej aglomeracji spicymierskiej z XII-XIV w. Owo współwystąpienie zabytków z okresu rzymskiego i ze średniowiecza jesteśmy zatem zmuszeni potraktować w obu wypadkach identycznie — jako zbieżność przypadkową. Nie stanowią te przypadki najmniejszej podstawy do prób łączenia osadnictwa z okresu rzymskiego i ze średniowiecza w dnie dolinnym Warty pod Uniejowem w jeden nieprzerwany ciąg.

Mówiono już zresztą uprzednio, iż kolejna faza osadnicza w tym rejonie, może już w V w., a najpewniej i najpóźniej z VI-VII w., to pojedyncze, oderwane ziemianki lub budynki półziemiankowe, znajdujące się w najlepszej glebowo i najsuchszej południowo-wschodniej partii wyspy spicymierskiej<sup>5</sup>. Są zatem one właśnie tam, gdzie brak śladów penetracji człowieka w okresie rzymskim. Ponadto istnieje zasadnicza odmienność tych znalezisk od pozacmentarzyskowych znalezisk z okresu rzymskiego. Najstarsze obiekty średniowieczne są nieźle określone jako budynki, zabytki zaś ruchome, ceramika, koncentrują się wokół nich w terenie, nie pojawiając się w zasadzie na powierzchni.

Tymczasem materiał ruchomy z okresu rzymskiego, głównie w postaci drobnych ułamków naczyń glinianych, rozrzucony jest na znacznych i pozbawionych kształtu geometrycznego powierzchniach. Jedynie może na średniowiecznym polu 12 w Człopach powierzchnia zarzucona materiałem z okresu rzymskiego zbliżałaby się do narysu pola z X-XII w., ale brak nam dostatecznego materiału, by potwierdzić to niezaprzeczalnie.

Brak nie tylko szerszych, ale i jakichkolwiek badań wykopalisko-

<sup>4</sup> Przede wszystkim i niemal wyłącznie na gruntach Zielenia (stanowiska Zieleń 1-6 z badań powierzchniowych 1972 r. oraz Człopy 1-3 z tychże badań).

<sup>5</sup> Porównaj rozdział IV niniejszej pracy.

wych, albowiem osadnictwo okresu rzymskiego nigdy nie stało się ich przedmiotem w rejonie Spicymierza, uniemożliwia wypowiedzanie pewników w referowanej tu materii. Jednakże przy użyciu dotąd zastosowanych metod rozpoznane dotychczas zasięgi oraz formy osadnictwa okresu rzymskiego w dnie dolinnym Warty pod Uniejowem zdają się zasadniczo różnić od zjawisk, któreśmy zaobserwowali dla początków średniowiecza. Nie dostrzegamy więc podstaw dla hipotezy o kontynuacji jednego i tego samego osadnictwa na interesującym nas terenie poczynając od momentu, na który najwcześniej można datować materiał z okresu rzymskiego, to jest od połowy II w. n.e. Wiek V zdaje się na terenie objętym później przez spicymierską włość grodową przynieść istotną zmianę intensywności i form osadnictwa. Poza cmentarzyskiem materiał z okresu rzymskiego pokrywa około 16 ha. Nawet jeśli zgodzimy się z tym, że nie zawsze potwierdza on wprost miejsca osiedlenia, osady, to i tak odmienność obu obrazów osadnictwa: tego z okresu rzymskiego i najstarszego średniowiecznego, jest absolutna. To jest niewątpliwy regres<sup>6</sup>.

Sądziłibyśmy zresztą, iż brak bezpośrednich powiązań obrazu osadnictwa także pomiędzy najstarszą fazą średniowieczną a fazą następną. Na wyspie spicymierskiej dwa najstarsze średniowieczne punkty osadnicze pozbawione są kontynuacji, są od osadnictwa późniejszego oderwane. Wraz z VIII w. zasiedleniu podległy „Dębowe Górki” i sąsiadujące z nimi kępy w strefie B. Strefa A, wyspa spicymierska, pustoszeje. To natomiast, co ujawniono dla VIII-X w. na „Dębowych Górkach”, można już chyba nazwać wsią o zabudowie rozproszonej, typu chutorowego. Jest to osadniczo zespół zwarty, użytkujący wyraźnie ograniczony obszar. Mimo więc otaczających zagrody pól ornych i — tym samym — pewnej izolacji poszczególnych zagród opowiadamy się za czterodymową wsią<sup>7</sup>.

Od tej też wsi poczynalibyśmy dopiero mówić o ciągłym osadnictwie wiejskim w dnie dolinnym Warty w rejonie Spicymierza. Ta wieś znajduje swą bezpośrednią kontynuatorkę we wsi już zasobniejszej w dymy i zajmującej szersze terytorium w ciągu X i XI w. Tu nawet zresztą

<sup>6</sup> Obserwujemy więc w dnie dolinnym Warty pod Spicymierzem zjawisko analogiczne do tego, które zarejestrował w kompleksie osadniczym Tornow—Borchelt i Lütjenberg J. Hermann, *Die germanischen und slawischen Siedlungen und das mittelalterliche Dorf von Tornow*, Kr. Calau, Berlin 1973, s. 359-405, zwłaszcza ryc. 143.

<sup>7</sup> Przy definicji wsi średniowiecznej, zwłaszcza jako roboczego pojęcia dla archeologa, najchętniej odwołamy się do zdania W. Hensla, *Méthodes et perspectives de recherches sur les centres ruraux et urbains chez les Slaves (VII<sup>e</sup>-XIII<sup>e</sup> s.)*, Académie Polonaise des Sciences, Centre Scientifique à Paris, Conférences fasc. 36, Warszawa, bez daty wyd., s. 6-9.

dość trudno szczegółowo rozdzielać fazy osadnicze, jeżeli oprzeć się tylko na samym materiale z zagród, pomijając obserwacje uczynione na materiale z pól uprawnych. One to bowiem dostarczyły danych świadczących o przemianach w strukturze gospodarki na tyle istotnych, że upoważniających w pełni do wyodrębnienia dwóch różnych faz, tej z VIII-IX w. z polami otaczającymi zagrody bezpośrednio i tej z X-XII w., z polami wymiennymi, operującymi z góry przyjętą powierzchnią i kształtem. Zagród natomiast, jakżeśmy to już podkreślali w rozdziale poprzednim, nie da się tak ściśle rozwarstwić chronologicznie, ich datowanie zazębia się wzajem o siebie, nie wszystkie powstają jednocześnie. To, jednym słowem, wieś żywa, rozwijająca się w ciągu owych całych kilkuset lat między VIII i XI w. włącznie.

Druga, młodsza wieś jest zatem ściśle zespolona ze wsią pierwszą, starszą; wyrasta z niej, ale jednocześnie reprezentuje ona następny etap w progresywnym rozwoju osadnictwa spicymierskiego w średniowieczu. Jej obszar eksploatacji nie ogranicza się już tylko do kęp w strefie B. Poczyna ona penetrować wyspę spicymierską w strefie A; sięga przez łąkę zachodnią i północno-zachodnią wyspy aż po jej partie centralne. W zasadzie lokuje tam swe pola wymienne, niezasiedlone. Ale nie tylko; na wyspę trafiają chyba dwie zagrody umieszczając się na skrajnym od zachodu polu. Tym sposobem czyni się początek dla późniejszego całkowitego przeniesienia wsi ze strefy B do strefy A. Te dwie zagrody wiążą niejako ze wsią drugą kolejną, jeszcze młodszą wieś trzecią.

Zresztą obraz wsi drugiej komplikuje się bardziej — sięga ona także i do strefy C. Z tą właśnie wsią wiążemy dwu- ewentualnie trzyzagrodowy przysiółek pozbawiony całkowicie powierzchni uprawnej, a ulokowany w miejscu mało typowym i — jak się nam wydaje — dość przypadkowym, bo na nieco podwyższonej partii piaszczystej łąchy nadrzecznej bezpośrednio nad starorzeczem, w okolicy, gdzie dno dolinne jest wyjątkowo płaskie i nisko położone. Nie jest to teren bagienny, ale obszar z całą pewnością nie tylko podlegający okresowemu zalewom, lecz zagrożony także każdym stanem brzegowym wody w Warcie. Nic też dziwnego, że w kolejnej wsi trzeciej ten przysiółek przeniósł się dalej od wsi właściwej, ale na wyraźnie wyższą i nie zalewaną kępę. Wieś zasadnicza w drugiej fazie rozwoju pozostaje jednak nadal na kępach strefy B i nadal też, na równi ze wsią pierwszą, składają się na nią zagrody rozrzucone bezpośrednio wśród pól uprawnych na porozielnianych wodą, bagnem i łąkami kępach. Rozwija się ona jednak także ilościowo; liczba dymów wzrasta łącznie do około 10: we wsi właściwej w strefie B byłoby ich 5, na wyspie spicymierskiej w strefie A — 2 dymy, wreszcie w przysiółku w strefie C — 2 lub 3 dymy.

Kolejny etap rozwoju wsi spicymierskiej, którego początek kładziemy na przełom XI i XII w., przynosi zasadnicze zmiany samego obrazu miejsc osiedlenia<sup>8</sup>. Nagle wieś opuszcza całkowicie strefę B. W strefie C, jak podkreślono wyżej, przysiółek znajduje miejsce bardziej oddalone, ale wyższe i bardziej człowiekowi przyjazne. Wreszcie zasadnicza grupa zagród skupia się wzdłuż wschodniego brzegu południowej partii wyspy spicymierskiej niemal rezygnując z bezpośredniego związku z polami. Jest to koncentracja liniowa i na tyle znaczna, że zdaje się upoważniać nas do identyfikacji wsi tej fazy z ulicówką. Wraz zatem z przenosinami całkowitymi ginie dotychczasowy, tak charakterystyczny dla naszej wsi obraz zagród rozproszonych pośród pól uprawnych.

Ten stan rzeczy utrudnia nam zresztą wypowiedź w kwestii wielkości tej wsi. Poszczególne zagrody są bowiem — jak dotąd — nie do odseparowania. Liczbę ich ustalamy wyłącznie na podstawie liczby pól ornych korespondujących ze wsią trzecią i *per analogiam* ze wsią fazy poprzedniej, w której stwierdziliśmy wyraźną identyczność liczby zagród z liczbą prostokątnych pól ornych. Nasza wieś w trzeciej fazie XII-XIV w. miałyby w aglomeracji spicymierskiej 8 zagród, a w przysiółku wieścickim jeszcze 2 do 4 zagród. W sumie intensywność zasiedlenia całego badanego obszaru pozostawałyby praktycznie ta sama; możemy się liczyć z przyrostem co najwyżej 2 zagród.

Przyczyny aglomeracji i przeniesienia wsi dopatrywalibyśmy się w dwu czynnikach: w wewnętrznym rozwoju progresywnym i w fakcie przemieszczenia głównego koryta rzeczno-pociągającym za sobą zastąpienie dotychczasowego lokalnego układu hydrograficznego przez nowy. Z chwilą mianowicie odejścia rzeki ze środka terasy zalewowej pod jej wschodni brzeg, to znaczy ze strefy B do strefy C, wody w strefie B tracą dynamikę, w opuszczonych korytach przemieniają się w nieruchome zastoiska. Wprawdzie więc traci w strefie B na mocy kierunku wschodni zalewów, co zapewne pociągnęło za sobą ograniczenie dni zalania terenu przez wody powierzchniowe, ale z drugiej strony zmniejszają się i zwalniają wahania stabilizującego się lustra wody gruntowej, co musi w tym tak niskim i praktycznie pozbawionym warstwy suchej terenie wpłynąć na wzrost zawilgocenia gleby, a — tym samym — i na zmniejszenie jej przydatności rolniczej. Wydaje się zatem, że właśnie wzrost zawilgocenia i zakwaszenia gleby w wyższej terasie zalewowej, tej z gruntami dotąd uprawnymi, wraz ze stopniową przemianą w bagnisko

<sup>8</sup> Rozdział IV zamknęliśmy tabelką obrazującą chronologiczne przemiany w osadnictwie Spicymierza ujęte w ramach wieków: VI-VII, VIII-IX, X-XII, XII-XIV. Jest to oczywiście schemat; nie możemy granic poszczególnych etapów osadnictwa umieszczać w tak wyraźnych punktach. Cezury wędrują, zwłaszcza ta na schyłku IX i I połowy X w. oraz następna w ciągu II połowy XI i I połowy XII w.



niższej terasy zalewowej, łąkowej, zmusił średniowiecznych osadników do całkowitego przeniesienia wsi ze strefy B do strefy A, na cięższe acz lepsze gleby wyspy spicymierskiej. Te właśnie momenty: wyżłobienie przez Wartę nowego głównego koryta oraz zawilgocenie i zabagnienie strefy B, przypadałyby — naszym zdaniem — na XI w.

Takie datowanie przemian w hydrografii terenu wynika nie tylko ze zreferowanych przesunięć punktów osadniczych wiejskich wraz z towarzyszącą im siatką pól orných. Skłania do niego zwłaszcza rozpatrzenie się w układzie średniowiecznych urządzeń obronnych. Gród zwany obecnie „Smulską Górą” chcielibyśmy odnieść raczej do czasu przed połową X w. Jeżeli jednak przyjmujemy nawet datowanie młodszego, na okres po połowie X w. aż po XI w. włącznie, będzie to przecież zawsze urządzenie obronne zwrócone ku zachodowi, a którego obronę wzmacniałoby przebiegające odeń na zachód główne lub jedno z głównych koryt Warty, nie możemy bowiem wykluczyć ewentualności rozdziału przez wyspę spicymierską Warty na dwa równorzędne koryta okalające tę wyspę. Gród strefy B zostaje zniszczony i nigdy już nie podjęto próby wykorzystania dla potrzeb obronnych pozostałego po nim, jakże — wydawałoby się — atrakcyjnego miejsca. Stało się to miejsce chyba właśnie niefunkcjonalne w nowym układzie hydrograficznym.

Nowe urządzenie obronne zlokalizowano po drugiej stronie wyspy spicymierskiej, w bliskości nowego biegu głównego rzeki pod wschodnim brzegiem terasy zalewowej. Trud podjęto tu niewspółmiernie wielki w stosunku do włożonego w gród na „Smulskiej Górze”. Pod grodem spicymierskim brak naturalnej platformy, jakiegoś gliniastego ostańca lub temu podobnie<sup>9</sup>. Ułożono ten gród wprost na powierzchni terasy łąkowej przykrywając ją, nawet z jakimś starorzeczem, celowo wzniesionymi nasypami i moszczeniami faszyną! Początków tego grodu nie da się, na podstawie dotąd zastosowanych metod badawczych, przesunąć przed XII w.<sup>10</sup>

Te więc dwie daty: szeroko potraktowane datowanie grodu ze strefy B na IX-XI w. i grodu spicymierskiego na sam początek XII w., datują na XI w. całość procesów związanych z porzuceniem przez rzekę głównego koryta na osi dna dolinnego i jej ustabilizowania się pod wschodnią krawędzią wysoczyznową tegoż dna<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> To ponad wszelką wątpliwość stwierdziły przez W. Stopińskiego w 1963 r. przeprowadzone badania elektryczno-oporowe (sprawozdanie w maszynopisie w archiwum Zakładu Archeologii Polski Środkowej w Łodzi IHKM PAN).

<sup>10</sup> A. Nadolski, *Spicimierz nad Wartą. Średniowieczny zespół osadniczy*, „Archeologia Polski”, t. 10: 1966, s. 707-708.

<sup>11</sup> Nawiązać tu wypada do stwierdzeń zawartych w rozdziale II niniejszej pracy: wynikiem badań hydrologicznych stało się ustalenie faktu opuszczenia przez

Wraz z wiekiem XII i z owym generalnym przeniesieniem wsi na wyspę spicymierską, a przysiółka w strefie C na kępę wieścicką następuje ostateczna stabilizacja osadnictwa wiejskiego w rejonie Spicymierza. W swym dwunastowiecznym kształcie, może tylko przy nieznacznym rozwoju ilościowym, trwa ono aż po schyłek średniowiecza. Pierwszą zmianę notujemy dopiero w XVI w., gdy nad starorzeczem w środku dna dolinnego powstaje młyn wodny, zwany Człopa<sup>12</sup>, a dający początek kolejnej wsi. Stopniowo w czasach nowożytnych i już w pełni współczesnych tych wsi w dnie dolinnym przybywa, powstaje Zieleń, Ewinów, kolonizują się łągi: Kościelski i Baliński. Obie wsie średniowieczne trwają nadal na tych samych miejscach. W miarę tylko obsuszania się łąk Wieścice kolonizują także grunty niższe wokół kępy. Natomiast w Spicymierzu trwa ulicówka rozciągnięta wzdłuż południowo-wschodniej krawędzi wyspy, czyli na średniowiecznym miejscu. Dopiero od schyłku XIX w. poczyna ona kolonizować otaczające ją od zachodu nieużytki.

Odmienne przedstawia się natomiast obraz komunikacji przez dno dolinne Warty w rejonie Spicymierza. Brak nam podstaw, by dopatrywać się jakichś jego zmian wynikających z przeistoczeń w hydrografii i idących za tymi przemieszczeń szlaków drożnych.

Badania wykopaliskowe ujawniły szeroką, moszczoną drewnem groblę-pomost tnącą w poprzek terasę łąkową od Spicymierza ku brzegowi uniejowskiemu. Znów na wyspie bieg drogi wzdłuż brzegów wschodniego, południowego i zachodniego odtwarzamy z obrazu szczegółowego rozmieszczenia miejsc zamieszkałych i z układu pól. Dalej droga niknie w kierunku kępy w strefie B; można przecież przypuszczać, że właśnie tamtędy przecinała zachodnią część doliny. Później, w XVI w., przeprawę w Człopach, chyba w najstarszej części wsi, to jest ku „Dębowym Górkom”, potwierdza młyn. Droga dopiero w czasach nowożytnych poczyna omijać Spicymierz prostując się od Uniejowa ku Człopom; średniowieczna droga zdaje się wykorzystywać możliwie każde podwyższenie terenu i — tym samym — trasowałaby niezmiennie tę samą linię: od Uniejowa przez Spicymierz, przeprawę w Człopach i kępę „Dębowych Górów”, chyba aż do Smulsk na wysoczyźnie lewo-brzeżnej.

Powyższym pobieżnym przeglądem rozwoju osadnictwa w dnie dolinnym Warty w rejonie Spicymierza aż po schyłek średniowiecza pragnęlibyśmy posłużyć się dwojako. Z jednej strony bez wyraźnego wy-

---

rzekę koryta na osi dna dolinnego; dokładnego datowania tego faktu dostarczają dzieje przemieszczeń punktów osadniczych.

<sup>12</sup> *Molendinum Schlop* (J. Łaski, *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, t. 1, Gniezno 1880, wyd. J. Łukowski, s. 356).

obrażenia sobie tła osadniczego, na jakim interesująca nas włość rozwijała się gospodarczo, trudno próbować rekonstruować jej gospodarkę<sup>13</sup>. Z drugiej strony natomiast właśnie osadnictwo warunkuje i określa datę, od której spicymierska włość grodowa poczyna się formować gospodarczo, a zarazem pozwala oddzielić od książęcej włości grodowej te zjawiska, które ją poprzedzają.

W odniesieniu do naszej włości wybór momentu początkowego dla jej gospodarczych formowań ułatwiają dwa fakty. Trudno przecież te początki przesuwac wstecz, poza ten moment w dziejach, od którego zdecydowaliśmy się uprzednio odróżniać przesłanki dla potraktowania zasiedlenia terenu jako nieprzerwanego, ciągłego. *Terminus a quo* tworzyłyby zatem VIII w.<sup>14</sup> Nie chcielibyśmy także dojść do prób rekonstruowania obrazu gospodarczego naszej włości bez posiadania dostatecznej liczby danych, na podstawie których można by ten obraz kreślić, choćby nawet fragmentarycznie. Otóż wykonane dotąd badania nie przyniosły dostatecznych danych w tej materii dla okupacji terytorium spicymierskiego w początkach średniowiecza aż po VII w. włącznie. Nie dysponujemy także żadnymi danymi w tym względzie dla okresu rzymskiego, z którego to okresu osadnictwo w ogóle nie zostało dotąd poddane systematycznym badaniom. I tu zatem dochodzimy do VIII w. jako daty początkowej (roboczo!) dla badania gospodarki wsi, które potem weszły w skład spicymierskiej włości grodowej.

Zaczynamy zatem nasz przegląd od pierwszej wsi średniowiecznej rozlokowanej w VIII w. na kępach w strefie B.

W stosunku do tej wsi znaleźliśmy się w sytuacji paradoksalnej. Dowody na jej rolniczy charakter są najbardziej materialne i oczywiste. Po prostu wykopaliska odsłaniając ślady orki wokół zagród zaliczonych przez nas do tej wsi jednoznacznie określiły typ gospodarki. Na pewno to była orna uprawa roli. Tylko, że interesowałaby nas także natychmiast odpowiedź na pytania: w jakiej skali ta uprawa orna oraz czy tylko uprawa orna roli? Ślady orki pozwoliły na próbę identyfikacji samego narzędzia i siły motorycznej; możemy określać szerokość zago-

<sup>13</sup> Związek przyczynowy badań nad gospodarką i badań osadnictwa wiejskiego podkreśla szczególnie K. Tymieniecki, *Przedmowa*, [w:] *Pisma wybrane*, Warszawa 1956, s. 7-10. Przykładem zaś na tę tezę studium tegoż, *Majętność książęca w Zagościu i uposażenie pierwotne klasztoru joannitów na tle osadnictwa dorzecza dolnej Nidy. Studium z dziejów gospodarczych XII w.*, [w:] *Pisma wybrane*, Warszawa 1956, w. 35-126.

<sup>14</sup> Podkreślamy tu wyraźnie, że nie zamierzamy początków grodowej włości w Spicymierzu dostrzegać już w VIII w. Jednak podstawy gospodarcze dla późniejszej włości poczynają formować się tam od momentu powstania pierwszej wsi. Dla definicji włości porównaj też: G. Duby, *L'économie rurale et la vie des campagnes dans l'Occident médiéval*, t. 2, Paris 1962, s. 400-401.

nów i ich układy względem siebie i zagród, ich stosunek do brzegu kępy i do lustra wody. Nie potrafimy natomiast odtworzyć ich wielkości. Ten zaś brak informacji nie pozwala globalnie określić powierzchni upraw ornych dla jednej zagrody i — następnie — dla całej wsi.

Wydają się te powierzchnie niezbyt wielkie. Jeżeli bowiem uprawa orna dla pierwszej wsi ograniczyła się **tylko** do tych pięciu kęp wraz z „Dębowymi Górkami”, na których na powierzchni lub w sondażach pojawił się materiał sprzed połowy X w., to w sumie da to więcej niż 5 ha, ale mniej niż 10 ha. Jak już bowiem wyliczaliśmy w rozdziale III, cała powierzchnia uprawiana po połowie X w. w strefie B wynosiła około 15 ha, a 5 ha z tego przypada na stare łachy nadrzeczne włączone do eksploatacji po raz pierwszy na pewno po połowie X w. Skoro zaś pierwsza wieś liczy cztery zagrody, przestrzeń uprawiana nie może liczyć więcej aniżeli 2,5 ha dla jednej zagrody.

Gleba kęp w strefie B to albo piaski wydymowe albo piaski rzeczne pokryte cienką warstwą nadmiernie zakwaszonej próchnicy. Należy ona dziś do IV-VI kategorii bonitacyjnej, przeprowadzone zaś analizy gleboznawcze wykazały, że jej przydatność rolniczą zwiększyła nieznacznie długotrwałość uprawiania. Jest to jednak gleba rolniczo mało atrakcyjna, na której w warunkach średniowiecznych przyrost 3 ziaren z 1 wysianego byłby z pewnością optymalny. Przy ręcznym wysiewie żyta lub owsa, bo te zboża wchodziłyby w rachubę dla strefy B (zresztą do dzisiaj tylko one wchodzi tam w rachubę), przyniosłoby to, bez odliczeń na reprodukcję, maksimum 1500 kg ziarna<sup>15</sup>. Tymczasem chyba trzeba się liczyć z przemiennym systemem uprawy, całych 2,5 ha nie mogłoby zatem przynosić plonu każdego roku. Sądzymy więc, że przy takim ubóstwie gospodarki ściśle rolnej i przy ułożeniu się wsi w obfitującym w łąki dnie dolinym nieodzowne staje się przypisanie tej wsi dwoistości gospodarczej: ograniczona uprawa roli i wykorzystanie rozległych terenów zielonych pod hodowlę<sup>16</sup>.

Strefę eksploatacji dla pierwszej wsi w prezentowanej próbie rekonstrukcji ograniczamy tylko do strefy B w dnie dolinym. Wysoczymy

<sup>15</sup> Znamienne, że do podobnych rezultatów doszedł już, oparłszy się na materiale źródłowym zupełnie innego typu, J. Kudrnač, *Staroslovanské obilnárství v českých zemích*, „Památky archeologické”, t. 69: 1958, s. 478-498; także Hensel, *op. cit.*, s. 18-20. Powierzchnia 2,36 ha wynikająca z wyliczeń Kudrnača także jest bliska naszej powierzchni nieco mniejszej od 2,5 ha i podobnej powierzchni w Dobropolu (porównaj rozdział III niniejszej pracy).

<sup>16</sup> W tej materii szczególnie cennych stwierdzeń dokonuje W. Łosiński, *Z badań nad strukturą gospodarstwa wiejskiego w późnej starożytności i na początku wczesnego średniowiecza na ziemiach polskich*, „Archeologia Polski”, t. 15: 1970, s. 519-536.

lewobrzezną, bliższą w kategoriach bezwzględnych, oddala od naszej wsi obszar zalesionych piasków na jej pierwszym stopniu. Wysoczyzna prawobrzeżna, w XII-XIII w. wyłączona z zasięgu strefy eksploatacyjnej osadnictwa w dnie dolinnym, posiada własne osadnictwo rolniczo-hodowlane potwierdzające się retrogresywnie dla X w.<sup>17</sup>

Próbie definicji charakteru gospodarczego drugiej wsi podejmujemy na podstawie materiału dowodowego różniącego się jakościowo od poprzedniego. Brak dla niej śladów orki, natomiast dysponujemy w miarę pełnym narysem sieci jej pól ornych. Ich powierzchnia to około 5 ha dla każdego pola, łącznie zaś ujawniliśmy ich 7 dla X-XII w. Jest więc tyleż pól co i domniemanych zagród. Materiał sugeruje ponadto, by na połowie pól nie dopatrywać się śladów zamieszkiwania. Ten fakt skłania nas do uważania rolnictwa drugiej wsi za dwupolowe. Każda zagroda łączyłaby się z pięciohektarową powierzchnią orną, podzieloną między dwa pola i uprawianą corocznie w połowie, w obrębie jednego pola. System własności gruntów i organizacji wewnętrznej wsi byłby zatem skomplikowany, oparty na jednostce złożonej z 2 gospodarstw, posiadających wspólnie dwa pola po 5 ha, uprawiane w porządku dwuletнім<sup>18</sup>.

Wprawdzie druga wieś rozszerza swą strefę eksploatacji na strefę A sięgając polami na wyspę spicymierską, ale gleby północno-zachodniej partii wyspy, którą ta wieś wykorzystwała, nie różnią się jakością i przydatnością rolniczą od gleb strefy B. Przychodowość ich szacujemy identycznie, acz wydaje się nam ona bardziej ustabilizowana. Pola drugiej wsi poddano szczególnemu zabiegowi wzbogacenia ich siły reprodukcyjnej na drodze wynawożenia ich jednorazowo lub wielokrotnie utworami kompostowymi złożonymi w części, a zapewne i przede wszystkim ze śmietniska z zagrody.

<sup>17</sup> Mamy tu na myśli Kobylniki — wieś o nazwie typu służebnego (porównaj w tym względzie uwagi i literaturę w rozdziale I niniejszej pracy).

<sup>18</sup> Nie uwzględnił takiego wypadku w swych szczegółowych rozważaniach rozmaitych systemów i możliwości dwupolówki H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 3, Warszawa 1967, s. 235 n. Nasza organizacja różniłaby się nieco i od tej, jaką stwierdził w Dobropolu na Pomorzu W. Filipowiak, *Z badań nad wczesnośredniowieczną wsią zachodniopomorską (Dobropole, pow. Kamień)*, „Archeologia Polski”, t. 17: 1972, s. 172-179, ryc. 2. W Dobropolu praktycznie każde pole można związać z osadą. A przecież powierzchnie uprawne w Dobropolu i Spicymierzu zdają się do siebie przybliżać (porównaj rozdział III niniejszej pracy). W kontekście z Dobropolem warto zwrócić uwagę na inną, dobrze zbadaną wieś o długich zagonach: Borup w Zelandii w Danii (A. Steensberg, *Atlas over en del af Middelalderlandsbyen Borups Agre i Borup Ris Skov ved Tystrup Sø, Sjaelland*, Textbind, København 1968, s. 78-79, mapa). W Borup na 1 gospodarstwo może przypadać nawet nieco ponad 10 ha ziemi ornej, ale jest to wieś wybitnie rolnicza i o gruntach scalonych w XI-XII w.

Mimo więc niepełnej porównywalności danych źródłowych dla obu wsi czujemy się dostatecznie upoważnieni do stwierdzenia rozwoju gospodarczego, jakościowego i ilościowego, wsi drugiej w stosunku do wsi pierwszej. Powierzchnię orną każdego gospodarstwa w niej szacujemy na około 5 ha w systemie dwupolowym. Jest to zatem 2,5 ha uprawy jednorocznej na glebie sztucznie wzbogaconej. Prócz tego owych 2,5 ha to powierzchnia zagwarantowana do corocznej uprawy, podczas gdy analogiczne potraktowanie przestrzeni 2,5 ha we wsi pierwszej budzi wątpliwości w kwestii rezerwy na ugorowanie (a trudno odrzucić *a limine* jaką bądź odnowę gruntu).

Mimo przesunięcia się w fazie wsi drugiej upraw w strefę A, sytuacja topograficzna wsi drugiej nie różni się w zasadzie od sytuacji topograficznej jej poprzedniczki. Środowisko nadal stwarza warunki do uprawiania hodowli. W fakcie rozszerzenia w X-XI w. strefy eksploatacji również na strefę C i pojawienia się tam siedlisk ludzkich bez związanego z nimi bezpośrednio zaplecza rolniczego próbowalibyśmy dostrzegać przejaw intensyfikacji także i hodowli zwierząt aż do powstania odrębnych jednostek gospodarczo monokulturowych, właśnie hodowlanych. Pojawiłyby się tutaj zatem pierwsze elementy całkowitego podziału pracy w obrębie gospodarki wiejskiej i rozdziału hodowli i uprawy roli pomiędzy odrębne jednostki gospodarcze<sup>19</sup>.

Obraz gospodarczy wsi trzeciej zdaje się mało odbiegać od tego, co powiedziano tutaj o wsi drugiej.

Sytuacja hydrograficzna w obrębie obszaru spicymierskiego zmusza w XI w. osadników tamtejszych do całkowitego zaniechania penetracji eksploatacyjnej w strefie B. Postępujące zabagnienie tej strefy ruguje z niej mieszkańców. Wieś koncentruje się w miejscu suchym na krawędzi wyspy spicymierskiej. W tym momencie rolnik przestaje zamieszkiwać uprawiane pole; odtąd też zaczynamy odróżniać dwa odrębne zespoły wewnątrz strefy eksploatacji rolnej: miejsce zamieszkania, czyli wieś — z jednej strony; miejsce pracy, czyli pole orne — z drugiej strony.

Nie dostrzegamy w tym momencie zasadniczo zmian w powierzchni uprawnej globalnie, w powierzchniach uprawnych jednostkowo ani w

---

<sup>19</sup> Nawet jeżeli ślady osiedlenia w strefie C w fazie X-XII w. uznamy za pozostałości osadnictwa sezonowego, skłonni byłibyśmy i tak rozdzielić już w tej fazie obie gałęzie gospodarki wiejskiej: rolnictwo i hodowlę, między dwie odrębne jednostki gospodarcze. Uprawa prymitywnymi środkami pola o powierzchni 2,5 ha nadto angażuje moc wytwórczą rolnika, by mógł on prowadzić odrębnie, w innym miejscu, wypas zwierząt hodowlanych. Na wspólny wypas stad całej wsi (7 gospodarstw) też nie ma miejsca, bo na gruntach Łęgu Kościelskiego byłyby co najmniej dwa odrębne punkty zasiedlone, nie zaś jeden.

technologii uprawy. Wsi trzeciej przypisywalibyśmy 8 pól prostokątnych o powierzchni 5 ha każde, czyli łącznie 40 ha. Przybywa więc 1 pole w stosunku do przestrzeni uprawnej wsi drugiej. Zwiększałyby to liczbę eksploatatorów rolniczych o jedną jednostkę dając w sumie wieś o 8 zagrodach rolniczych. Stwierdzenie takie wydaje nam się być metodycznie poprawne i uprawnione całkowicie, zważywszy na zmienność powierzchni pól i ich kształtu we wsiach drugiej i trzeciej. Identyczność zjawiska pogłębia jeszcze analogiczna we wsi trzeciej i drugiej metoda sztucznego wzbogacania gleby na drodze nawożenia utworami kompostowymi, złożonymi głównie ze śmietnisk z zagrod.

Oczywiście wieś trzecią od wsi drugiej różni miejsce zajęte na wyspie spicymierskiej pod pola oraz skupienie tychże na dość ograniczonej przestrzeni. Gleby uprawiane przez mieszkańców wsi trzeciej różnią się od zajmowanych przez mieszkańców wsi drugiej przeciętnie jedną klasą bonitacyjną; są lepsze. Są przede wszystkim suchsze. Nie potrafimy jednak rozstrzygnąć, na ile na taki obiór miejsca pod nowe pola w fazie wsi trzeciej wpłynęły przemiany ogólne w stosunkach wodnych obszaru spicymierskiego, którym to przemianom wieś trzecia zdaje się zawdzięczać konieczność ogólnego wykluczenia strefy B ze swej eksploatacji. Czynimy więc powyższe zastrzeżenie i nie dopatrujemy się w koncentracji powierzchni uprawnej oczywistego dowodu na przemiany strukturalne gospodarki wiejskiej w Spicymierzu. Ten dowód nie jest — jak widzimy — niezaprzeczalny.

Jest natomiast inne zjawisko, które o postępie gospodarczym wsi spicymierskiej w ciągu XII-XIII w. zdaje się dowodzić w sposób niepodważalny. Mało w fazie wsi drugiej ustabilizowany przysiółek, jak by nam się wydawało — hodowlany, na najniższych łąkach strefy C przenosi się w XIII w. na wyższą kępę wieścicką, utrwała się tam dając początek nieprzerwanemu trwaniu osady na tym miejscu aż po dzień dzisiejszy. Zresztą trwałość tak zapoczątkowanej osady i jej wyodrębnienie gospodarcze ze wsi spicymierskiej podkreśla uzyskanie przez tę osadę przed połową XIV w. odrębnej nazwy — Wieścice. W tej właśnie stabilizacji rozdziału na rolników i hodowców aż po ich podział między dwie odrębne wsie chcielibyśmy widzieć podstawową różnicę w obrazie gospodarczym drugiej i trzeciej wsi spicymierskiej<sup>20</sup>.

<sup>20</sup> Sugerowana kontynuacja przez Wieścice przysiółka z nadrzecznych łąch w Łęgu Kościelskim wyklucza — naszym zdaniem — możliwość przypisania temu ostatniemu innego charakteru eksploatacji, np. rybołówstwa, nawet może także z sezonowym osiedleniem. Gospodarkę hodowlaną Wieścic przyjmujemy za udowodnioną na podstawie danych z analizy materiału kostnego (F. J. C e m k a, *Osada wczesnośredniowieczna w Wieścicach, pow. Poddębice, Łódź 1971*, praca magisterska wykonana w Katedrze Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, s. 58 n.).

Kreślone tu kolejne obrazy gospodarcze i osadnicze wsi spicymierskiej świadomie kończymy wizerunkiem tej wsi w XII-XIV w. Na jego bowiem odtworzenie pozwoliły nam zastosowane metody badawcze, jednolite dla wszystkich faz wsi właśnie po XIV w. włącznie. Badanie dalszych dziejów gospodarczych Spicymierza wymagałoby zmiany metod.

Po połowie XIV w., a może w początku XV w., obserwujemy w rolnictwie spicymierskim zmianę jakościową, która wyklucza praktycznie możliwość śledzenia pól ornych przy pomocy prostych metod archeologicznych, bez odwołania się do badań przyrodniczych. Następuje mianowicie zmiana systemu nawożenia. Porzuca się technikę nawożenia całej powierzchni uprawnej utworami kompostowymi z zawartością śmietnisk, zachowując tę metodę tylko dla obszarów położonych w bezpośrednim sąsiedztwie miejsc zamieszkania. Zabytkowy materiał ruchomy z XV w. i z wieków młodszych, w zasadzie ułamki naczyń glinianych, koncentruje się więc wokół wsi niknąc stopniowo z powierzchni pól, w miarę wzrostu odległości tychże od zabudowań.

Nie zarzuca więc rolnictwo przełomu XIV i XV w. samej zasady sztucznego wzbogacania gleby, zmienia jednak technologię nawożenia na taką, która staje się niedostrzegalna w drodze prostej obserwacji archeologicznej, czyli na taką, która nie wymaga przenoszenia na pole odpadków niezniszczalnych, ułamków przedmiotów wykonanych przez człowieka z materiałów nieorganicznych. Sądziłibyśmy, że tą nową technologią jest wprowadzenie do nawożenia nawozu zwierzęcego<sup>21</sup>. Z zapoczątkowaniem też tej technologii łączylibyśmy kolejny skok jakościowy w wiejskiej gospodarce rolnej, który miał miejsce w Spicymierzu na przełomie XIV i XV w.

Choć trzeba tu podnieść także i zastrzeżenia pod adresem tej hipotezy. Nie jest to skok jakościowy całkowicie jednoznaczny. Raczej zaś nie jesteśmy pewni, czy istotnie Spicymierz wypracował go na drodze swego dotychczasowego rozwoju gospodarczego. Staraliśmy się wprawdzie powyżej oddać zarówno jakość i wielkość kolejnych przemian gospodarczych tej wsi, jak i ich następstwo w czasie, były one — jak nam się wydaje — logiczne i układały się w jeden ciąg. Przemiany ze schyłku XIV w. wynikają niewątpliwie z poprzednich: wieś rozwija się nadal w koncentracji na południowo-wschodnim krańcu wyspy spicymierskiej, ale pola tracą swój kształt i przedziały. Wieś z XIV-XV w. zdaje się operować całą otaczającą ją przestrzenią jako powierzchnią uprawną. I nawet jeżeli nie potrafimy określić dla tej wsi całkowitej powierzchni upraw, ta, na której znaleziono pozostałości śmietnisk przydomowych

---

<sup>21</sup> Łowmiański, *op. cit.*, s. 257-259.



rozrzucone promieniście, sięga 60 ha, to jest o 50% więcej aniżeli globalna powierzchnia upraw trzeciej wsi spicymierskiej w XII-XIV w.

Odnotujmy więc dla XIV-XV w. nie tylko zmiany w technologii uprawy, ale też i w powierzchni uprawianej. Byłby to więc zasadniczy przewrót w obrazie średniowiecznego Spicymierza. Wydaje się, że dla jego zrozumienia warto będzie jeszcze raz przypatrzeć się stosunkom agrarnym tej wsi w fazach drugiej i trzeciej jej istnienia, to jest w ciągu X-XIV w. Wróćmy więc jeszcze raz do tych czasów.

Wieś druga, rozrzucona na kępach „Dębowych Gór” i piaszczy-  
stych łąkach w strefie B oraz na graniczących z tą strefą obrzeżach  
wyspy spicymierskiej w strefie A, liczyłaby według naszych domnie-  
mań zapewne 7 gospodarstw rolnych. W każdym z nich uprawiano by  
w systemie dwupolowym łączną powierzchnię około 5 ha. Oczywiście  
wielkość ta jest wielkością orientacyjną, do której poszczególne pola  
jedynie zbliżają się. Praktycznie, zwłaszcza w strefie B, to jest tam,  
gdzie teren uniemożliwił nadanie im regularnego kształtu, pola odbie-  
gają nawet dość daleko od postulowanej jednostki powierzchni wahając  
się między 4,5 a 5 ha. Nie jesteśmy zatem w stanie stwierdzić bez-  
spornie, że pola drugiej wsi w Spicymierzu równają się *stricte* wiel-  
kości połowy żrebia. Tak byśmy je jednak chcieli rekonstruować. Po-  
wierzchnia orna w drugiej wsi zajmowałaby zatem tylko połowę tej  
przestrzeni, jaką — jak się powszechnie sądzi — był w stanie obrobić  
zespół siedmiu gospodarstw posiadanych siłami ludzkimi i sprzężajem  
w postaci jednej pary zwierząt pociągowych i jednego narzędzia orzą-  
cego na gospodarstwo<sup>22</sup>. Rolnicza moc produkcyjna wsi pozostawałaby  
zatem nie wykorzystana w 50%. Oczywiście zmienia się ten obraz zu-  
żytkowania środków pracy wówczas, gdy przypuścimy udział hodowli  
w gospodarce wsi i zajęcie w każdym z siedmiu gospodarstw drugiej  
połowy żrebia pod użytki zielone. Wówczas wykorzystanie środków pra-  
cy wsi znacznie by się zwiększało, może nie osiagając 100%, ale zbliża-  
jąc się do takiego stanu<sup>23</sup>.

Prymitywnymi środkami technicznymi prowadzony sprzęt siana na  
powierzchni zbliżonej do 5 ha i przy dwóch pokosach angażuje zwłasz-

<sup>22</sup> Szczegółowe wyliczenia wielkości radła porównaj u Łowmiańskiego, *op. cit.*, s. 296-299; opowiadalibyśmy się jednak za radłem dawnym, stanowiącym około  $\frac{2}{3}$  włóki chełmińskiej, bo to zbliża się do powierzchni 5-hektarowych, które stwierdzamy w Spicymierzu. Wybieramy więc, opierając się o zreferowany w rozdziale III niniejszej pracy materiał, rozwiązanie odwrotne od tego, które preferuje Łowmiański (s. 298).

<sup>23</sup> Choć z drugiej strony zbyt często powtarza się przy analizie upraw rolnych średniowiecznych powierzchnia rzędu 2,5 ha (porównaj w tej kwestii także przypis 15 do niniejszego rozdziału). Może więc szacowane przez nas na 50% wykorzystanie środków pracy w jednej jednostce gospodarczej na wsi byłoby regułą?

cza siłę roboczą ludzką gospodarstwa na przeciąg ponad 12% całego roku<sup>24</sup>. Udział prac przy sianokosach, bo przecież w średniowiecznym Spicymierzu nie możemy liczyć się z uprawą łąki, wzrośnie w skali rocznej, jeżeli za podstawę obliczenia weźmiemy nie rok kalendarzowy, a rok rolniczy, liczący w średniowieczu — sądząc z danych zawartych w ikonografii kalendarzowej — 8 do 9 miesięcy<sup>25</sup>. W takiej skali sianokosy angażują moc produkcyjną gospodarstwa 1-żrebowego, takiego jakie byśmy widzieli w drugiej wsi spicymierskiej, na około 17% produktywnego rolniczo czasu w ciągu roku kalendarzowego. W sumie zwiększa to wykorzystanie mocy produkcyjnej gospodarstw z 50% do około 68%. Teoretycznie można by więc zakładać i większy udział użytków zielonych w przyjmowanym dla drugiej wsi spicymierskiej typie gospodarstwa rolno-hodowlanego. Obszar tych użytków jest jednak ograniczony iloczynem czasu, w jakim należy dokonać sprzętu trawy, oraz mocy przerobowej środków pracy pozostających w dyspozycji jednostki gospodarczej dokonującej sprzętu trawy. Nie ma więc, jak się wydaje, możliwości zwiększenia powyżej ½ żrebia bardziej intensywnie wykorzystywanych użytków zielonych dla 1 gospodarstwa w drugiej wsi w Spicymierzu<sup>26</sup>.

Mamy zatem model typowego gospodarstwa rolno-hodowlanego o równo na dwa podzielonej między rolnictwo i hodowlę powierzchni 1 żrebia, powtórzony siedmiokrotnie w Spicymierzu z X-XII w.<sup>27</sup> Przetrawanie identycznych układów polowych i tej samej technologii rolniczej w trzeciej wsi spicymierskiej skłania nas do odniesienia tego samego modelu również i do Spicymierza z XII-XIV w. W tej wsi powtarzałby się on ośmiokrotnie w 8 gospodarstwach.

Otóż II połowa XIV w. i początek XV w. wprowadzają w ten utrwalony już obraz struktury agrarnej Spicymierza zasadniczą zmianę: jak podkreślono wyżej — wzrasta co najmniej o 50% powierzchnia upraw

<sup>24</sup> Trzy tygodnie przy pierwszym i dwa tygodnie przy drugim pokosie.

<sup>25</sup> Porównaj np. kalendarz salzburski z około 818 r., Biblioteka Narodowa, Wiedeń, cod. 387; także francuski kalendarz z około 1460 r., Musée Condé, Chantilly, Ms 603 (oba publikowane ostatnio: G. Comet, *La vie paysanne au moyen âge*, „Documentation photographique”, nr 6007, 1973, pl. III, 1 i III, 2).

<sup>26</sup> Przestrzegalibyśmy przed próbami rekonstrukcji zasobów paszowych takiej jednostki gospodarczej i przed odtwarzaniem tą drogą intensywności hodowli. Nie potrafimy bowiem określić jej przychodów z wypasu, zwłaszcza na terenie tak obfitującym w potencjalne pastwiska, jak dno dolinne Warty wokół Spicymierza.

<sup>27</sup> Z. Podwińska, *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wcześniejszym średniowieczu. Żreb, wieś, opole*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971, przede wszystkim s. 359-362. Wnioskami zbliżamy się z autorką wzajem do siebie: 5-7 gospodarstw o powierzchni upraw ornych dochodzącej przy uprawie sprzężonej do 5-6 ha dla każdego; właśnie w tych granicach mieści się Spicymierz X-XIV w.

polowych. Tak liczony zresztą wzrost jest tylko wielkością stwierdzoną na drodze archeologicznych badań powierzchniowych; wskaźnikiem jego jest bardzo nierównomiernie wysiany na powierzchnię pól luźny materiał ceramiczny. Warunkom jego występowania na powierzchni dla okresów młodszych od XIV w. brak tych rygorów i tej systematyczności, jaką obserwowaliśmy dla znalezisk powierzchniowych ceramiki z X-XIV w. Sądziłibyśmy zatem, że nie ujawnia on całej powierzchni uprawnej po połowie XIV w. Dlatego też przestrzeń upraw ornych Spicymierza z przełomu XIV i XV w. skłonni byłibyśmy powiększać co najmniej do dwukrotności upraw ornych z XII-XIV w., to znaczy do minimum 80 ha.

1347 rok przynosi z sobą włączenie całej włości spicymierskiej do posiadłości Kościoła gnieźnieńskiego. Już od dwustu lat trwa wtedy proces pomnażania dóbr arcybiskupich wokół Uniejowa i Spicymierza. W I połowie XIV w. królewska włość spicymierska pozostaje wyspą wśród rolniczych posiadłości arcybiskupa na obu wysoczyznach, prawoi lewobrzeżnej<sup>28</sup>. Wydaje się, że rok 1347 i postanowiona w nim zmiana statusu prawnego włości spicymierskiej to początek zasadniczych przemian w strukturze gospodarczej Spicymierza. Zdają się te przemiany wypływać z dwu źródeł: z przemian wewnętrznych i z bodźców zewnętrznych.

Poczynione na polach obserwacje dowodzą zmiany w wielkości i kształcie pól oraz w technologii uprawy roli. Obie zmiany wskazywałyby na powiększenie powierzchni uprawnej i na intensyfikację uprawy. To mogą być, oczywiście, przemiany wynikłe z wewnętrznego rozwoju techniki i technologii uprawy roli. Tylko, że w Spicymierzu zbiegają się one ze zmianą właściciela, musimy więc liczyć się także i z istnieniem zewnętrznych dyspozycji i zabiegów tegoż w kwestii nowego i bardziej intensywnego ustawienia produkcji rolnej nowo uzyskanej wsi. Tym bardziej zaś takie domniemanie jest prawdopodobne, że arcybiskupia włość uniejowska rozwija się ciągle i powiększa swą moc gospodarczą, podczas gdy w Spicymierzu stabilizacja gospodarcza z minimalną progresją w dziedzinie hodowli trwa praktycznie od połowy X w.

Wydaje się, że ingerencja nowego właściciela w gospodarkę Spicymierza mogłaby iść w dwóch kierunkach. Jeśli by był on zainteresowany w utrzymaniu jej dotychczasowego charakteru rolniczo-hodowlanego, tak znaczny wzrost powierzchni uprawnej, a można go rekonstruować nawet jako 100%, mógłby być wynikiem kolonizacyjnego po-

---

<sup>28</sup> J. Warężak, *Rozwój uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w średniowieczu*, Lwów 1929, s. 7-41. Szczegółowo przedstawiliśmy to w rozdziale I niniejszej pracy.

mnożenia podstawowych jednostek gospodarczych we wsi. Liczylibyśmy się tutaj także z ingerencją innego rodzaju, to znaczy z przejściem całego Spicymierza na gospodarkę rolną wraz z pozostawieniem w Wieścicach, w wyraźnie przecież łąkowej strefie C, całej hodowlanej części gospodarki dawnej książęcej i królewskiej włości spicymierskiej. Ta ingerencja właściciela w gospodarkę Spicymierza i Wieścic musiałaby spowodować nowy podział i rozszerzenie jednocześnie powierzchni uprawnych w pierwszej z obu wsi. Przechodzono by w niej na nową, 1-żrebową jednostkę powierzchni ornej w każdym gospodarstwie<sup>29</sup>. Przynosiłoby to również przejście do 100% wykorzystania środków pracy pozostających w dyspozycji wsi. Zbiegłby się ponadto ten proces narzucony z zewnątrz z procesem wewnętrznym przejścia na nową technologię uprawy roli, pozwalającą na efektywniejsze wzbogacenie gleby w wyniku wprowadzenia do produkcji rolnej bogatszego nawozu bydlęcego<sup>30</sup>. Jednak z kolei fakt posiadania takiego nawozu w gospodarstwie dowodziłby również prowadzenia w tym gospodarstwie hodowli.

Niewątpliwa prężność administracji arcybiskupiej we włości uniejowskiej widoczna w ciągłym i bardzo konsekwentnym rozszerzaniu granic tejże włości skłania nas do opowiadania się raczej na rzecz podjęcia przez tę administrację próby intensyfikacji gospodarki Spicymierza. Rozwiązanie to wypływa też jako alternatywa z dokonanych obserwacji archeologicznych. Za nim też opowiadalibyśmy się w pierwszym rzędzie. Widzielibyśmy zatem w Spicymierzu ze schyłku XIV i z XV w. wieś rolniczą o gospodarstwach z 1-żrebową powierzchnią upraw ornych, ale i z zachowanym pewnym udziałem hodowli. Byłaby to zatem gospodarka z tendencją do maksymalnej intensyfikacji, w odróżnieniu od mało angażującej środki pracy i mało — tym samym — wydajnej gospodarki w Spicymierzu książęcym i królewskim, zwłaszcza w XII-XIV w. Byłaby to więc lokacja wsi, ale bez kolonizacji.

Natomiast alternatywę o sztucznym pomnożeniu jednostek gospodarczych wsi, czyli kolonizacyjną, ale z zachowaniem dotychczasowej

---

<sup>29</sup> Najpewniej jednak chodzi tu o nową lokację wsi przez arcybiskupa gnieźnieńskiego, związana z nowymi nadziałami gruntów uprawnych. Porównaj w tym względzie: Łowmiański, *op. cit.*, s. 260 n.; Podwińska, *op. cit.*, s. 67 n. Podobną sytuację obserwowaliśmy chyba w Spędoszynie nad Nerem, gdzie jednak i wieś zmieniła miejsce. J. Augustyniak, *Osada średniowieczna i bród w Spędoszynie, pow. Poddębice*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, seria archeologiczna nr 15, Łódź 1968, s. 195, notuje tylko spalenie tej wsi w 1331 r. (hipotetyczne), ale przecież nie niknie ona wówczas z mapy — jest wzmiankowana w 1391 r. (T. Sir., I, f. 23, 27).

<sup>30</sup> Choć procesy lokacji mogłyby dotyczyć i wprowadzenia *ex officio* nowych technologii.

struktury wewnętrznej tych jednostek, pominęlibyśmy, brak bowiem w tym czasie w arcybiskupiej włości uniejowskiej innych przykładów kolonizacji<sup>31</sup>.

Zresztą wiemy skądinąd, że XIV w. stanowi wyjątkowo wyrazisty etap w ogólnie prężnym działaniu tej administracji pod ogólnymi rządami tak znanych metropolitów, jak arcybiskupi Janisław i Jarosław ze Skotnik. Przecież właśnie wtedy Uniejów otrzymuje tak znaczny obiekt obronny, jak tamtejszy zamek.

Dzieje urządzeń obronnych na obszarze spicymierskim i uniejowskim wydają się być nie do rozłączenia z dziejami przemian w tamtejszej gospodarce wiejskiej.

Najstarszy gród, który chyba nigdy nie wypełnił zakładanych dlań funkcji obronnych, a zapewne i innych, wzniesiono w strefie B. Zwrócony ku zachodowi zdaje się on towarzyszyć pierwszej lub drugiej wsi. Zreferowano uprzednio wątpliwości, jakie w kwestii datowania tego grodu budzi sposób rozmieszczenia w warstwach jego ruiny jedyne materiały, jakim — jak dotychczas — można go datować, to znaczy ceramiki<sup>32</sup>. Logika nakazywałaby wiązać ten gród z jakimś istotnym zagrożeniem ziemi łączycycko-sieradzkiej od zachodu. Najkorzystniej i najbardziej logicznie brzmiałoby powiązanie go ze wschodnią ekspansją polańskich Piastów w ciągu X w.<sup>33</sup> Takie datowanie, które zresztą preferowalibyśmy na podstawie stratygraficznego układu materiału ceramicznego w warstwach destrukcji wału grodowego, zmuszałoby do związania tego grodu z pierwszą wsią spicymierską.

Jednakże w powiązaniu z przemianami gospodarczymi wsi spicymierskiej bardziej ściśle datowanie grodu w strefie B nie jest momentem najistotniejszym. Ważne jest to, że ten gród leży właśnie w strefie B, czyli w powiązaniu z pierwszą i drugą wsią i że jego datowania nie sposób przesunąć w czasy młodsze, po początek XII w., i chronologicznie wiązać ze wsią trzecią.

Jednocześnie gród ten pozbawiony jest organicznych związków ze wsią, która mu towarzyszy chronologicznie i terytorialnie. Oczywiście wobec braku warstwy kulturowej na grodzie trudno podobne związki odczytać, nawet jeżeliby istniały. Jednakże przesłanki, którymi dotąd dysponujemy, nie pozwalają uznać tego grodu za czoło jednostki osadniczo-gospodarczej w strefie B, a już tym bardziej za stołeczny gród

<sup>31</sup> Warężak, l. c.

<sup>32</sup> Porównaj rozdział IV niniejszej pracy.

<sup>33</sup> Zwróciła już na to dawno uwagę J. Kamińska (ostatnio: *Grody Polski środkowej w organizacji wczesnopanstwowej*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, seria archeologiczna nr 18, Łódź 1971, s. 55-57, zwłaszcza zaś s. 71 i mapa 2).

większego okręgu, odpowiadającego późniejszej kasztelanii spicymierskiej. Owszem, on z pewnością jest związany z szerszym zapleczem osadniczym aniżeli kilkudymowa wioska w strefie B, łączylibyśmy go jednak przede wszystkim z doraźną potrzebą wojenną, a nie wyprowadzali tylko z wewnętrznego rozwoju gospodarczo-społecznego tego szerokiego zaplecza osadniczego.

Taką funkcję spełniałby dopiero spicymierski gród pierścieniowaty na granicy strefy A, przy wschodnim brzegu wyspy, pojawiający się na początku XII w., a więc posiadający zaplecze w trzeciej wsi spicymierskiej. W świetle znalezionej w pozostałym po nim grodzisku inwentarza kulturowego, wielokroć obfitszego i będącego na znacznie wyższym poziomie jakościowym od inwentarza kulturowego towarzyszącej mu wsi, jego nadrzędność społeczna w stosunku do wiejskiego zaplecza osadniczego jest bezsporna<sup>34</sup>.

Dziedziczy tę pozycję społeczną następujący bezpośrednio po grodzie pierścieniowatym gródek stożkowaty, wzniesiony zresztą na ruinie poprzedniego.

Dopiero zatem te dwa grody można nazywać spicymierskimi grodami kasztelańskimi<sup>35</sup>. Odmówilibyśmy z podanych przed chwilą powodów tej nazwy grodowi na „Smulskiej Górze” w strefie B. Gród kasztelański w Spicymierzu powstałby na początku XII w. i trwał sukcesywnie do połowy XIV w., kiedy to wieś „tytułowa” kasztelanii została *cum castro atque Welscicze* przekazana arcybiskupowi gnieźnieńskiemu. Chyba więc i powstanie kasztelanii spicymierskiej kłaść należałoby na początek XII w.

Natomiast zamek arcybiskupi w Uniejowie stanowi kontynuację spicymierskiego gródka stożkowatego, i to zarówno w czasie, jak i przeszczeni.

Kasztelania spicymierska nie posiada drugiego grodu pierścieniowatego w ciągu XII i XIII w., gród spicymierski jest w niej jedyny<sup>36</sup>. Pomnożeniu ulegają dopiero gródki stożkowate, znaczące nad Wartą, obok kasztelańskiego, czoła włości rycerskich. Nie można wykluczyć

<sup>34</sup> Porównaj tu: Z. A. Rajewski, *Wczesnośredniowieczne ośrodki wiejskie w świetle dotychczasowego stanu badań*, [w:] *Pierwsza Sesja Archeologiczna IHKM PAN 1955 r.*, Warszawa—Wrocław 1957, s. 299-318, dyskusja tamże, s. 363-365, 371-372, oraz odpowiedź referenta tamże, s. 387-388; także W. Hensel, *Stowiańszczyzna wczesnośredniowieczna*, wyd. II, Warszawa 1956, s. 307-308.

<sup>35</sup> Nie znaleźliśmy w źródłach podstawy, by widzieć w XIV w. Spicymierz w rękach prywatnych (Nadolski, *Spicimierz nad Wartą...*, s. 710). Inaczej niż cytowany autor rozumiemy ugodę z 1348 r. między arcybiskupem gnieźnieńskim i potomkami wojewody Pawła Ogona (KDW, 1272).

<sup>36</sup> J. Kamińska, *Grody wczesnośredniowieczne ziem Polski środkowej na tle osadnictwa*, Łódź 1953, s. 34-85.

wśród nich obecności i gródka w arcybiskupim Uniejowie. Bezpośredni jednak związek i natychmiastowe niemal następstwo chronologiczne dwu faktów: likwidacji gródka w Spicymierzu i budowy zamku w Uniejowie, pozwalają także przyjąć hipotezę braku siedziby obronnej we włości arcybiskupiej przed włączeniem do niej Spicymierza z grodem w 1347 r. W każdym razie zamek uniejowski zwieńczył dopiero skompletowaną ostatecznie przez przyłączenie Spicymierza i Wieścic tamtejszą włość arcybiskupią.

Jest to zresztą włość znacznie przekraczająca rozmiarami tę domenę książęcą, której część na drodze nadania przez panującego stała się przed 1136 r. uniejowskimi dobrami arcybiskupa gnieźnieńskiego, a której inna część pozostała przy księciu jako bezpośrednie zaplecze gospodarcze grodu spicymierskiego, stołecznego dla kasztelanii spicymierskiej.

Spicymierskie posiadłości książęce bowiem składać się musiały początkowo z bezpośredniej włości spicymierskiej w dnie dolinym Warty, obejmującej około 30 km<sup>2</sup> powierzchni, oraz z 5 wsi na wysoczyźnie prawobrzeżnej z Uniejowem na czele, w sumie znowu obejmujących około 30 km<sup>2</sup>. Próbowaliśmy wyżej określić ich charakter gospodarczy. Mało wiemy od tej strony o arcybiskupim Uniejowie i wsiach z nim związanych. Tylko położenie zdaje się sugerować uprawę roli jako podstawę ich egzystencji<sup>37</sup>. Choć znów Kobylniki, ale może jako jedyna wieś spośród pięciu, w zaraniu swego istnienia pełniły zapewne funkcję ośrodka hodowlanego, co nie stoi w sprzeczności z ich topografią<sup>38</sup>.

Gospodarka Spicymierza i związanych z nim Wieścic rysuje się nam wyraźniej. W początkowo rolniczo-hodowlanej wsi w ciągu II połowy X w. poczyna narastać wewnętrzna specjalizacja gospodarcza znacząca się pojawieniem we wsi i utrzymaniem się wyspecjalizowanych hodowców rezygnujących całkowicie z uprawy roli i lokujących swe siedziby poza wsią, ale w bezpośredniej bliskości terenów hodowlanych lub wręcz na nich. Po około 200 latach takiego podziału sankcjonuje się on na mapie osadnictwa pod postacią odrębnej wsi hodowców nazwanej Wieścice.

Za moment powstania grodowej włości spicymierskiej skłonni byliśmy przyjąć właśnie moment rozdziału w jej obrębie funkcji gospo-

<sup>37</sup> Porównaj uwagi bardziej szczegółowe o przydatności gleb zamieszczone w rozdziale II niniejszej pracy.

<sup>38</sup> K. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław—Kraków 1958, s. 29-33, 52-53, chyba słusznie odróżnia Kobylniki od Koniarów-Konarów ze względu na rodzaj powinności. Według przedstawionego przezeń rozumienia tej powinności Kobylniki winnyby mieć wyraźniej od posługowych Koniarów gospodarkę mieszaną, hodowlano-rolną.

darczych pomiędzy dwie oddzielne grupy osadników. A przecież notujemy jeszcze koincydencję tej specjalizacji z wyraźnym uporządkowaniem wsi pod względem jej struktury agrarnej: zrównania jednostkowych powierzchni uprawy pod względem ich wielkości i kształtu. Tę zmianę, którąśmy zaobserwowali przy przejściu od wsi pierwszej do drugiej, chcielibyśmy łączyć z ingerencją zewnętrzną, wprowadzającą wobec osadników element przymusu, a więc — właśnie — z ingerencją pana włości, czyli księcia. Sądzymy więc, że o grodowej włości w Spicymierzu można mówić, acz jeszcze bez grodu, poczynając od X w.<sup>39</sup>

Jednakże mimo specjalizacji dostrzegamy nadal szereg czynników narzucających wyraźną preponderancję hodowli nad rolnictwem także w tej części włości, w której mamy niezaprzeczalne ślady gospodarki dwuczłonowej: hodowlano-rolniczej. Struktura ekonomiczna tego organizmu, któryśmy na początku zdefiniowali jako włość grodową spicymierską, jest zatem zasadniczo jednostronna i niepełna już w początkowej fazie jego istnienia.

Jesteśmy przecież w stanie zrekonstruować pierwotną nadwarciańską włość książęcą w rejonie Spicymierza jako organizm o pełnej strukturze hodowlano-rolniczej, łącząc ze spicymierską włością hodowlaną w jedną całość organizacyjno-gospodarczą uniejowską część tamtejszych posiadłości książęcych, dostającą się przed 1136 r. we władanie arcybiskupa gnieźnieńskiego. Oczywiście nie posiadamy dowodów, które by nas upoważniały w sposób niezaprzeczalny do przyjęcia takiego rozwiązania; pozostaje ono hipotezą, ale jakże nęcącą. Miałaby zatem pierwotna włość hipotetyczna układ dwuczłonowy: 30 km<sup>2</sup> na wysoczyźnie prawobrzeżnej, na gruntach typowo rolniczych i jakościowo niezłych; 30 km<sup>2</sup> w dnie dolinnym na gruntach łąkowych i na pastwiskach przeciętnej jakości.

Musi to być zresztą globalnie posiadłość stojąca gospodarczo mocno. XII w. wnosi do niej zasadnicze zmiany: uwarunkowane sytuacją hydrograficzną przesunięcia strefy eksploatacji w dnie dolinnym; odpadnięcie jednolitej gospodarczo, rolniczej połowy ogólnej powierzchni posiadłości i przejście jej w ręce arcybiskupa gnieźnieńskiego. Tymczasem pozostająca w rękach księcia hodowlana, przede wszystkim, połowa włości nadal jeszcze jest na tyle rentowna ekonomicznie, że może stać się najbliższym zapleczem gospodarczym nowo powstającego grodu kasztelań-

<sup>39</sup> Cenne dla nas są stwierdzenia: R. Grodeckiego, *Książęca włość trzebnicka*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 27, Lwów 1913, s. 7; S. Trawkowskiego, *Gospodarka wielkiej własności cysterskiej na Dolnym Śląsku w XIII wieku*, Warszawa 1959, s. 26 n.; w kwestii pierwotnej włości książęcej w Lubiążu. Ostatnio na temat początków włości książęcych: Łowmiański, *op. cit.*, s. 487-494. Porównaj też uwagi w rozdziale I niniejszej pracy.



skiego, przynajmniej w momencie początkowym. W toku bowiem dalszych dziejów kasztelanii żywotność tej włości wyczerpuje się, tracąc ona progresywność gospodarki. Stwierdzaliśmy uprzednio faktyczny brak postępu oraz niedostatek rozwoju tejże włości poczynając od XII w. aż po jej ostateczne przekazanie Kościołowi gnieźnieńskiemu w 1347 r. Zasoby gospodarcze włości spicymierskiej starczą w zupełności przy utworzeniu kasztelanii i budowie dużego grodu<sup>40</sup>. Trudno mniemać, by starczały później przy konieczności jego utrzymywania. Ostatecznie grodowa włość spicymierska, śladem swego członu uniejowskiego, przechodzi w 1347 r. w ręce arcybiskupa gnieźnieńskiego. Od tej daty nie ma w Spicymierzu włości grodowej<sup>41</sup>.

Pojawiłaby się spicymierska włość grodowa z końcem X w., a organizacyjnie chyba by zawdzięczała swe powstanie włączeniu do Państwa Piastów, wraz z całą ziemią łączyczką i sieradzką. Wydaje się też dostatecznie uzasadniona chęć powiązania faktu utworzenia tej włości z działalnością nowego władcy tych ziem — Piasta. Te poczynania są początkowo bardzo efektywne. Jednakże późniejsze zmiany, zwłaszcza zubożenie włości o jej gałąź rolniczą, zdają się ograniczyć poważnie przychodowość włości i to na tyle, że nie staje jej dla zapewnienia grodowi kasztelańskiemu dostatecznego zaplecza gospodarczego. Spicymierz jako jedyny pomiędzy grodami kasztelańskimi Polski środkowej nie daje początku miastu — pozostaje wsią. Zresztą ekspansywność tej drobnej włości o wyspecjalizowanej gospodarce hodowlanej zdaje się pozostawać daleko w tyle za żywo rosnącą w siłę włością arcybiskupią nastawioną wyraźnie na uprawę roli.

Wreszcie w XIV w. utrzymanie włości spicymierskiej, obciążonej w dodatku jakimiś powinnościami na rzecz potomków wojewody łączyczkiego Pawła Ogona, przestaje być dla majątku królewskiego opłacalne. Tak zapewne dochodzi do idei zamiany dóbr z arcybiskupem gnieźnieńskim, uwieńczonej aktem z 1347 r. I tak oto po przeszło 200 latach cała dawna włość książęca jednoczy się znów w jednym ręku. Inaczej już jednak wyglądają profile gospodarcze poszczególnych jej elementów składowych. Inną też tendencję gospodarczą prezentuje zjednoczony w ręku arcybiskupa majątek. Zwrócono już wyżej uwagę na to, że nowemu posiadaczowi Spicymierza chodzi o majątek o mocno

<sup>40</sup> Ostatnio w tej sprawie przekonywająco: T. Lalik, *Organizacja grodowo-prowincjonalna w Polsce XI i początków XII wieku*, [w:] *Studia z dziejów osadnictwa*, t. 5, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 5-47 (tamże wyczerpujące zestawienie wcześniejszej literatury).

<sup>41</sup> T. Poklęwski, *Próba archeologiczna rekonstrukcji włości średniowiecznej. Spicymierz nad Wartą*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 19: 1971, nr 3, s. 439-440.

postawionym rolnictwie. Nowo pozyskane wsie ulegają zasadniczym przemianom gospodarczym, a chyba i lokacji. Spicymierz w nowych warunkach traci swe walory stołeczne na rzecz Uniejowa, tym bardziej że względy obronne nie grają już takiej roli, a i wymagania w kwestii obronności miejsca zmieniają się. Czoło włości pozostaje więc przy drugim jej członie, tym, który dawniej przeszedł do majątności arcybiskupich.

Dla Spicymierza oznacza to zasadniczą zmianę perspektyw rozwojowych. Pozostaje on wsią rolniczą, Uniejów zaś daje początek miastu. Tę zamianę znaczeń może najlepiej podkreślać dokumenty lokując Spicymierz *prope Uneyov*, choć w bulli z 1136 r. hierarchia miejscowości była odwrotna.

## ZAKOŃCZENIE

Sondaże na nadwarciańskich „Dębowych Górkach” dostarczyły badaczowi emocji zgoła wyjątkowej. Tych kilkadziesiąt metrów kwadratowych ze śladami orki to nie wyidealizowane i przetworzone w widzeniu artysty wyobrażenie ikonograficzne oracza; to jest materialny obraz pracy spicymierskiego rolnika z VIII-IX w. Ślad tej pracy jest namacalny.

Zasób naszej wiedzy o mieszkańcu średniowiecznego miasta wzbogacono już wielokrotnie znaleziskami tego typu. Właściwie każdy dom odkryty przez archeologa we wczesnośredniowiecznym Gdańsku, Szczecinie czy Opolu unaoczniał badaczowi warunki bytowe, a czasem i warunki pracy swego mieszkańca<sup>1</sup>. W ogóle archeologowi, który swą wiedzę o przeszłości oparł na śladach działalności człowieka z badanej epoki, zachowanych w tych miejscach, gdzie człowiek ten przebywał, właśnie taki rodzaj znalezisk jest może szczególnie bliski; jemu także chyba najłatwiej może winno przychodzić stałe zachowanie w oczach twórcy badanej cywilizacji i kultury<sup>2</sup>.

Jednakże nasza wiedza o człowieku wsi średniowiecznej jest uboższa. Na jej tle właśnie uderza pewna wyjątkowość, choć nie unikowość, wyników uzyskanych w trakcie badań w rejonie Spicymierza<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Może najlepiej zilustrują to materiały gdańskie zawarte w „*Archaeologia Urbium*”, fasc. 1, Warszawa 1966, oraz szczecińskie zawarte w „*Archaeologia Urbium*”, fasc. 2, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972.

<sup>2</sup> Choć z drugiej strony łatwo archeologowi popaść w którąś z dwu skrajności. Albo, zafascynowany jakby znaleziskami ruchomymi, poprzestanie na rozważeniu chronologii, cech typologiczno-formalnych i filiacyjnych materiału zabytkowego, albo swe interpretacje i rekonstrukcje humanistyczne posunie zbyt daleko, w sfery odległych i nieugruntowanych domniemywań. Przykładów na pierwszą skrajność wiele, aż waham się je tu cytować. Natomiast dla drugiej najpełniejszej egzemplifikacji dostarczył W. Szafranski (Wł. i Z. Szafranci, *Z badań nad wczesnośredniowiecznym osadnictwem wiejskim w Biskupinie*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1961, s. 7-122, 134-137; porównaj też recenzję A. Nadolskiego, „*Kwartalnik Historyczny*”, R. 70: 1963, nr 1, s. 149-159).

<sup>3</sup> Najpełniej może zaprezentowała ją w dwóch swoich książkach Z. Podwiń-

Wydaje się, że przedstawiony w pięciu rozdziałach niniejszej książki obraz średniowiecznej włości grodowej w Spicymierzu pozwala szczególnie trafnie unaocznić zasadniczą cechę życia człowieka Średniowiecza, ale tego człowieka małego, stojącego na najniższym niemal szczeblu w ówczesnej drabinie społecznej. Ten człowiek, daleki od jakże nieraz wysublimowanej i intelektualnie rozwiniętej myśli filozoficznej, tworzy codziennie dobra materialne, zdobywa pożywienie dla siebie, pracą swą musi wyżywić i innych. Przecież społeczeństwo to, już bardzo rozbudowane społecznie i rozwarstwione klasowo, wymaga wyspecjalizowanej warstwy żywicieli, którzy część wyprodukowanych przez siebie dóbr konsumpcyjnych mogą przekazać na użytek innych ludzi, nie uczestniczących nawet pośrednio w procesie produkowania żywności<sup>4</sup>.

Otóż tą wyraźną dominantą w życiu spicymierskiego chłopca w średniowieczu jest ciągła walka z przyrodą. Podlegając wpływowi środowiska, w którym żyje, chłop ten jednocześnie walczy z nim, usiłuje je zmieniać i na tej właśnie dążności do pokonania środowiska naturalnego buduje swe codzienne życie. A trzeba podkreślić, że środowisko to wyjątkowo trudne i mało ulegające zmianom.

30 km<sup>2</sup> przestrzeni płaskiej, praktycznie bez rzeźby powierzchniowej, uformowanej w klin o podstawie równej 7 km to teren, na którym dominuje woda. Duża rzeka, jedna z największych w Polsce, żłobi i przesuwca swe koryto z łatwością uzyskaną dzięki panowaniu siły wody bieżącej nad wypełniającymi dolinę lekkimi madami i piaskiem rzeczonym. Nizinność terenu nie chroni przed wodą brzegową i jej zalewami;

---

ska (*Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu. Żreb, wieś, opole*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971, oraz *Technika uprawy roli w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1962). Trzeba też koniecznie zwrócić tu uwagę na prace W. Filipowiaka, *Wolinianie. Studium osadnicze*, cz. 1: *Materiały*, Szczecin 1962, oraz *Z badań nad wczesnośredniowieczną wsią zachodniopomorską (Dobropole, pow. Kamień)*, „*Archeologia Polski*”, t. 17: 1972, z. 1, s. 167-190. Porównaj też: T. Poklewski, *Próba archeologiczna rekonstrukcji włości średniowiecznej. Spicymierz nad Wartą*, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*”, R. 19: 1971, nr 3, s. 437-446 (tam na s. 438 szczególnie, naszym zdaniem, warta odnotowania dalsza literatura przedmiotu). Zwróciłibyśmy także uwagę na dwie publikacje naukowo-popularne, w których próbowano przedstawić właśnie jako miejsce pracy wieśniaka (M. Sułowska, *Motyka i radło zostawiają ślady*, „*Z otchłami wieków*”, R. 39: 1973, nr 2, s. 102-104; T. Poklewski, *Ślady radła i pługa wyznaczają pole wczesnośredniowieczne*, „*Z otchłami wieków*”, R. 39: 1973, nr 3, s. 178-179).

<sup>4</sup> Odwołamy się tu do omówienia tych zagadnień przez G. Duby'ego, *L'économie rurale et la vie des campagnes dans l'Occident médiéval*, t. 1, Paris 1962, s. 220-274. Wprawdzie autor mówi o Zachodzie, przecież sposób ujęcia przez niego zagadnień zdaje się być aktualny wszechstronnie.

płaskość terenu sprzyja długotrwałości pokrycia wodą podczas wylewów wiosną i jesienią.

Ten teren o glebach zawilgoconych znacznie powyżej przeciętnej i zakwaszonych, a więc ogólnie mało wydajnych<sup>5</sup>, szczególnie nie sprzyja rolnictwu. Pomimo tego właśnie na tym terenie w średniowieczu zamieszkał chłop-oracz. Wynajduje kilka kęp, łatwiejszych do wzajemnego skomunikowania i korzystniejszych dla kontaktu z wysoczyzną brzegową, tam się osiedla i tam też zaczyna pracować. Historia komunikacji i wojen uczy, że wśród społeczeństw korzystających z naturalnej siły pociągowej wiosna i jesień są dla tych dwu dziedzin sezonem w gruncie rzeczy martwym; ruszyć można w drogę dopiero po skuciu wód lodem lub po obeschnięciu dróg na schyłku wiosny<sup>6</sup>. Średniowieczny chłop spicymierski bardziej niż ktokolwiek inny jest zapewne krępowany tą wrogością przyrody<sup>7</sup>. Jest on sam, a jego ogólną cywilizację techniczną ocenialibyśmy bardzo nisko<sup>8</sup>. Nie możemy więc rozciągać strefy, którą

---

<sup>5</sup> Porównaj analizy B. Manikowskiej, *Gleby stanowiska archeologicznego Spicymierz*, Łódź 1970 (maszynopis w archiwum Zakładu Archeologii Polski Środkowej w Łodzi IHKM PAN), oraz *Gleby stanowiska archeologicznego Boleszczyn*, Łódź 1970 (maszynopis tamże).

<sup>6</sup> Porównaj przywoływaną już w rozdziale II niniejszej pracy relację Ł. F. Mossalskiego (przypis 17 do rozdz. II).

<sup>7</sup> Świadomie ograniczamy w niniejszej pracy oddziaływanie środowiska naturalnego na człowieka tylko do tych kilku wybranych elementów, które wynikają bezpośrednio z klimatu i warunków topograficznych zamieszkiwanego terenu. Te zdają się na co dzień wpływać najbardziej na poziom uprawianego rolnictwa; choć należy tu przecież brać pod uwagę również zespół czynników określających psychofizyczne właściwości i możliwości samego rolnika. Jest to jednakże dziedzina, która pozostała — jak dotąd — niedostępna dla naszych możliwości badawczych w konkretnych warunkach rejonu Spicymierza. Porównaj tu: F. Braudel, *Czy istnieje geografia jednostki biologicznej? (Y a-t-il une géographie de l'individu biologique?)*, [w:] *Historia i trwanie*, Warszawa 1971, s. 237-252. Odmiernymi możliwościami dysponowali w tym względzie badacze średniowiecznego osadnictwa w niecce Nidy w okolicach Wiślicy (A. Wierciński, *Analiza porównawcza struktury rasowej wczesnośredniowiecznej ludności z cmentarzyska w Złotej Pińczowskiej*, [w:] *Metodyka naukowo-techniczna badań archeologicznych i antropologicznych*, Warszawa 1967, s. 141-145, zajął się jednak przede wszystkim rasową strukturą ludności; podobnie przed nim J. Charzewska, *Opis szczątków kostnych z cmentarzyska wczesnośredniowiecznego w Gorystawicach, pow. Busko*, [w:] *Badania archeologiczne w okolicy Wiślicy*, Warszawa 1963, s. 201-211).

<sup>8</sup> Poziom technicznego wyposażenia mieszkańca średniowiecznej wsi środkowopolskiej szacujemy nisko na podstawie dotąd prowadzonych badań wykopaliskowych właśnie w rejonie Spicymierza (A. Nadolski, *Spicymierz nad Wartą. Średniowieczny zespół osadniczy*, „Archeologia Polski”, t. 10: 1966, cz. 2, s. 701-710; F. J. Cernka, *Osada wczesnośredniowieczna w Wieścicach, pow. Poddębice*, Łódź 1971, praca magisterska wykonana w Katedrze archeologii Uniwersytetu Łódzkiego), Burzenina (*Rozwój osadnictwa w rejonie Burzenina nad Wartą od VI do*

eksploatował, na odległe od jego miejsca zamieszkania wysoczyzny brzegowe. Zresztą te zajmował inny chłop: z Uniejowa czy Balina, z Boleszczyzna czy ze Smulska.

Nasz chłop zorał więc wszystko, co na kępie przezeń zamieszkaną nadawało się pod uprawę. Zorał aż po samą wodę! Zresztą woda była blisko, otaczała go zewsząd, a profile archeologiczne zdradzają jej sporadyczną penetrację aż do miejsca zamieszkania chłop<sup>9</sup>.

W pierwszej fazie wsi chłop zdaje się dysponować niezłym technicznie narzędziem ornym. Radło sprzężajne o symetrycznym kroju i z odkładnicą chyba było narzędziem dość wydajnym. Orka nim jest dość równa, choć płytka. Miarą natomiast ciasnoty jest przybliżenie maksymalne pola ornego do zagrody; nie ma ówczesny rolnik w rejonie Spicymierza zbywającej powierzchni uprawnej.

Nie potrafimy jeszcze odtworzyć mikroklimatu, z jakiego korzystał średniowieczny Spicymierz<sup>10</sup>. Nie był to jednak na pewno mikroklimat przyjazny. Przestrzeń pod Spicymierzem jest wietrzna, a opady atmosferyczne powyżej przeciętnej. Aktualnie częstym zjawiskiem są także susze połączone ze spadkiem lustra wód gruntowych i obsychaniem starorzeczy.

W takich warunkach nie ma mowy o stałości plonów, zresztą i w 1970 r. niektóre łąny na „Dębowych Górkach” dały przy wysiewie mechanicznym, a więc bardziej efektywnym, plony nieco powyżej 6 q z 1 ha w życie. Niepokojąco zbliża się to do przeciętnej średniowiecznej 3-4 ziaren zbioru z 1 ziarna wysianego.

Nie przynosiła więc rolnikowi spicymierskiemu sprzed połowy X w.

XIV w., red. J. Kamińska, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970) i nad środkowym Nerem (J. Augustyniak, *Osada średniowieczna i bród w Spędoszyńcu*, pow. Poddębice, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, seria archeologiczna nr 15, Łódź 1968, s. 180-188).

<sup>9</sup> Najlepiej widać to w wykopie 30 na stanowisku Boleszczyzn 1 czyli na „Dębowych Górkach”.

<sup>10</sup> Studium mikroklimatu mogłoby tu z pewnością wnieść wiele nowych elementów. Pierwszą próbę w odniesieniu do okolic Spicymierza uczynili T. Krzemieński i Z. Maksymiuk, *Położenie geograficzne grodziska w Spicymierzu nad Wartą*, Łódź 1963, s. 5-7 (maszynopis w archiwum Zakładu Archeologii Polski Środkowej w Łodzi IHKM PAN). W świetle natomiast materiałów spicymierskich trudno nam akceptować późniejszą negację wagi czynnika klimatycznego przez Krzemieńskiego (*Rozwój osadnictwa w rejonie Burzenina...*, s. 19). Nie miał klimat wpływu na przemiany doraźne, ale nie sposób przecież wykluczyć go przy badaniu przemian długotrwałych. Problematykę badań klimatologicznych z punktu widzenia historyka-mediewisty i historyka czasów nowożytnych po mistrzowsku zakreślił i zegzemplifikował E. Le Roy Ladurie, *Histoire du climat depuis l'An Mil*, Paris 1967, s. 13-57.

jego praca dostatecznych korzyści. A prócz tego ogólne warunki życia miał on też wyjątkowo ciężkie. Mimo to jednak właśnie on w tej codziennej, ciężkiej walce, którą toczył ze środowiskiem, począł brać górę nad przyrodą. Tak właśnie — jako pierwszą wyraźnie zwycięską próbę ukształtowania otaczającego świata wedle swoich potrzeb i z korzyścią dla siebie — rozumielibyśmy zjawiska, które w Spicymierzu zachodzą po połowie X w. i w ciągu wieku XI.

Przede wszystkim więc na poczet zwycięskich działań naszego chłopca zaliczylibyśmy rozszerzenie powierzchni upraw oraz osiedlenie się na wyspie spicymierskiej. Rolnik wyszedł z małych przestrzennie kęp pośród bagnistych łąk, przyporządkował sobie nowe tereny, nowe pola. Sięgnął też dalej w swym dążeniu do powiększenia zasobów eksploatowanych gruntów: zasiedlił niskie łąki we wschodniej partii dna dolinowego rzeki.

Oczywiście rolnik z X-XI w. korzystać musiał z jakiegoś uprzywilejowania w stosunku do swych antenatów ze wsi pierwszej. Chyba sama przyroda dała mu możliwość wykorzystania terenów niżej położonych. Musiałby to być może okres jakiegoś obniżenia I lustra wód gruntowych, co najmniej w badanej partii Kotliny Kolskiej. Raczej jednak zjawisko trzeba by traktować nieco szerzej i może umieszczać na ten okres, chociaż na dość ograniczonym obszarze, jakieś nieznaczne podwyższenie temperatury<sup>11</sup>. Takie bowiem minimalne wahnięcia są w rejonie Spicymierza natychmiast odczuwalne w stosunkach wodnych.

Skorzystał więc zapewne mieszkaniec Spicymierza w drugiej fazie wsi z naturalnego uprzywilejowania. Sam jednakże również podjął skuteczne działania w kierunku rozszerzenia upraw, najpewniej chyba na drodze wypalenisk oraz w kierunku bardziej skutecznego powiązania swej gospodarki z właściwościami naturalnymi eksploatowanego terytorium, na co dowodem byłoby dążenie do wyodrębnienia, a chyba i intensyfikacji hodowli.

Chyba w tej też fazie rolnik spicymierski wykorzystał całą moc produkcyjną posiadanego podstawowego narzędzia do pracy na roli, to znaczy narzędzia orzącego. Radło z odkładnicą, pewno to samo, z którego korzystał jego poprzednik na „Dębowych Górkach”, we wsi drugiej

---

<sup>11</sup> Podobnie można by chyba interpretować zjawiska przemian osadniczych wokół grodu łączyckiego, a zwłaszcza zejście niżej ku rzece granic terytorium zasiedlonego wokół kolegiaty romańskiej w Tumie (materiały w archiwum Zakładu Archeologii Polski Środkowej w Łodzi IHKM PAN); podobnie widzielibyśmy powtórne zasiedlenie kępy na stanowisku 7 w Zgierzu (materiały tamże). Także w Burzeninie wieś zajmuje terasę niższą aż po XI w., kiedy to, może po powodzi, przenosi się na terasę wyższą (*Rozwój osadnictwa w rejonie Burzenina...*, s. 198-203).

pracuje na większych, może nawet w dwójnasób, powierzchniach. Jednakże plony z tych powierzchni nie starczą chyba rolnikowi, skoro podejmuje on zabieg sztucznego wzbogacenia wydajności gleby. Nie rozszerza natomiast powierzchni uprawnej. Mniemalibyśmy, że właśnie stopień wykorzystania mocy produkcyjnej posiadanych środków pracy nie pozwala mu na to<sup>12</sup>.

W ciągu XII w. przyroda poddaje chłopą spicymierskiego szczególnie ciężkiej próbie. Jeśli istotnie miało miejsce (a chyba jednak miało) przesunięcie się głównego koryta rzecznoego ze środka doliny pod jej wschodni brzeg, to było to kataklizmem dla życia w dnie dolinnym<sup>13</sup>. Chłop wyszedł z tej próby zwycięsko — wieś i jej pola lokują się na nowym i raczej lepszym miejscu. Jest to hipsometrycznie najwyższa partia drugiej terasy dennej, jednocześnie najbardziej sucha. Jeśli więc na przełomie XI i XII w. rolnik spicymierski opuszcza zachodnie, niższe rubieże wyspy spicymierskiej lokując się tylko na wyższych wschodnich, to chyba jest to także dowód kolejnej przemiany klimatu na bardziej wilgotny i — może — ostrzejszy. Pewno podwyższenie I lustra wód gruntowych stało się czynnikiem limitującym przydatność rolniczą już użytkowanych terenów i zmuszającą do podjęcia starań około przysposobienia sobie nowych obszarów o cięższej choć lepszej glebie.

Przy tym obszar uprawiany i zabiegi technologiczne zdają się nie ulegać zmianom. Czujemy się więc upoważnieni do sugerowania dla tego czasu braku rzeczywistego postępu technicznego. Chłop w Spicymierzu nie może rozszerzyć obszaru uprawianego ani zintensyfikować produkcji. Moc wytwórczą środków pracy wykorzystał on już całkowicie, a nowych technologii w zakresie wzmoczenia siły reprodukcyjnej gleby i — tym samym — intensyfikacji produkcji na już uprawianym areale chłop ten nie zna<sup>14</sup>.

Jednocześnie zaś ten właśnie chłop jawi się nam w nowej sytuacji

<sup>12</sup> Potwierdzałyby więc dane ze Spicymierza wnioski H. Łowmiańskiego w kwestii możliwości rozszerzenia produkcji rolnej w Polsce dopiero poczynając od XIII w. (*Początki Polski*, t. 3, Warszawa 1967, s. 284-290). Spicymierz na pewno nie należy do przodujących rejonów rolniczych w średniowiecznej Polsce!

<sup>13</sup> Obserwujemy tu zjawisko analogiczne z odnotowanym przy okazji badań Burzenina nad Wartą (*Rozwój osadnictwa w rejonie Burzenina...*, s. 115-119, 203). Podobne ruchy wód w XI w. śledzi przy okazji badań nad Krakowem K. Radwański, *Stosunki wodne wczesnośredniowiecznego Okołu w Krakowie, ich wpływ na topografię osadnictwa, próby powiązania tych zjawisk ze zmianami klimatycznymi*, „Materiały Archeologiczne”, t. 13: 1972, s. 36-37.

<sup>14</sup> Porównaj przypis 12 do niniejszego rozdziału. Także Podwińska, *Technika uprawy roli...*, s. 358-359, kładzie przemianę w zakresie technicznego wyposażenia oracza w Polsce na XIII w. W pełni się z nią godzimy w tym względzie.



społecznej. Już wprawdzie na przestrzeni II połowy X w. chcielibyśmy widzieć powstanie majątku książęcego na obszarze późniejszej kasztelanii spicymierskiej, ale jest to jeszcze majątek odległy od chłopca w Spicymierzu<sup>15</sup>. Natomiast wraz z początkiem XII w. majątek ten zaczyna naszego chłopca dotykać bezpośrednio. Nowo powstały gród kasztelański w Spicymierzu wymaga niewątpliwie bezpośredniego zaplecza gospodarczego. Można więc przypuszczać, że — mimo nawet równomiernego obłożenia powinnościami i służbami na rzecz stołecznego grodu całego książęcego majątku w kasztelanii — chłop ze Spicymierza narazony jest na stałe obciążenia służbami, a może i daninami z dóbr materialnych, wynikającymi z potrzeb doraźnych, nie dość szybko zaspokojonych przez innych ludzi książęcych, bardziej legalnie do tego powołanych, ale i bardziej od grodu oddalonych<sup>16</sup>.

Widząc mieszkańców Spicymierza z XII-XIV w. w takiej sytuacji rozumiemy, że koniecznością dla nich staje się produkcja dodatkowa, nie podlegająca spożyciu przez samego producenta. Nie ma, w stosunku do sytuacji z X-XI w., przyrostu produkcji rolnej. Sądzymy, że źródłem przyrostu produkcji stała się hodowla i że podstawą gospodarczą spicymierskiej włości grodowej były właśnie wykorzystywane pod hodowlę łąki wieścickie. Z nich tylko włość mogła w XII-XIV w. uzyskiwać produkt dodatkowy<sup>17</sup>.

Hodowcy — mieszkańcy stabilizującego się przysiółka wieścickiego — nie posiadają pól. W zakresie produktów rolnych ich potrzeby konsumpcyjne zaspokajają pewno Spicymierz. Przecież jednak produkcja rolna w Spicymierzu jest bardzo ograniczona, zapewne więc i dostawy do Wieścic też nie w pełni pokrywają tamtejsze potrzeby. Wieścicki chłop popada w sytuację paradoksalną. Ten hodowca kasztelańskiego pewnie była i — może — nierogacizny poluje dla zapewnienia sobie wystar-

<sup>15</sup> Byłby to majątek w takim rozumieniu, w jakim mówią o nim: T. Lalik, *Organizacja grodowo-prowincjonalna w Polsce XI i początków XII w.*, [w:] *Studia z dziejów osadnictwa*, t. 5, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 18-26, 36-43; K. Modzelewski, *Grody i dwory w gospodarce polskiej monarchii wczesnofeudalnej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 21: 1973, s. 3-33, 157-187.

<sup>16</sup> Łowmiański, *op. cit.*, s. 483-496; W. Korta, *Rozwój terytorialny wielkiej własności feudalnej w Polsce do połowy XIII w.*, „Sobótka”, t. 16: 1961, s. 528-566. Ten majątek odnajdujemy w źródłach archeologicznych (porównaj: J. Kamińska, *Grody Polski środkowej w organizacji wczesnopanstwowej*, *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi*, seria archeologiczna nr 18, Łódź 1971, s. 41-72).

<sup>17</sup> Widzimy tu niewątpliwą analogię z włością zagojską (K. Tymieniecki, *Majątność książęca w Zagościu i pierwotne uposażenie klasztoru joannitów na tle osadnictwa dorzecza dolnej Nidy. Studium z dziejów gospodarczych*, [w:] *Pisma wybrane*, Warszawa 1956, s. 35-126).

czających środków utrzymania. Jak się wydaje — woli on naruszyć *regale* łowieckie odległego księcia, aniżeli uszczuplić stada bliskiego kasztelana<sup>18</sup>. Poluje więc na wszelką zwierzynę, zwłaszcza płową aż do łośia włącznie, także i na drapieżniki, wśród których poczesne miejsce przypada niedźwiedziowi, dostępnemu dla mieszkańca Wieścic zapewne w obsychających starorzeczach wypełnionych martwą rybą, przyciągającą niedźwiedzia intensywnym zapachem<sup>19</sup>.

Jeżeli więc uważalibyśmy okres X-XI w. za stosunkowo łagodniejszy ze względu na klimat i bardziej sprzyjający chłopu spicymierskiemu w jego zmaganiach z przyrodą dla zapewnienia sobie lepszych warunków bytowania i korzystniejszej sytuacji żywnościowej, okres po nim następujący zdaje się być pod każdym względem niekorzystny. Ostrzejszy klimat wzmacnia wilgotność i ruguje rolnika na cięższe i trudniejsze gleby, posiadana baza techniczna nie pozwala na rozszerzenie upraw, technologiczna zaś na ich intensyfikację. Prócz tego pozanaturalnym czynnikiem, ważącym z pewnością negatywnie na poziomie konsumpcji przez chłopą i na obłożeniu tegoż pracą, jest nowo powstały gród kasztelański.

Wydźwignie się z tej regresywnej sytuacji Spicymierz chyba dopiero wraz z momentem zmiany właściciela w 1347 r. W zaczątkach gospodarki arcybiskupiej w Spicymierzu archeolog, na podstawie sobie dostępnych źródeł, może dopatrzeć się postępu i intensyfikacji życia gospodarczego wsi, a wraz z tym — przyrostu produkcji<sup>20</sup>.

Podjętej i przedstawionej wyżej próbie odtworzenia zmiennych kolei walki małej grupki spicymierskich chłopów z otaczającą ich przyrodą można by nadać graficzny obraz sinusoidy. Nowe możliwości techniczne i technologiczne zdają się narastać w ciągu VIII-IX w., podczas istnienia pierwszej wsi. Wieś druga, w X-XI w., to byłoby apogeum w zakresie wykorzystania owych tylko co wypracowanych środków. Wieś trzecia, która nie dysponuje chyba w zakresie agrotechniki niczym nowym w stosunku do wsi drugiej, staje tym samym wobec niej w re-

<sup>18</sup> Podkreśliliśmy to już dawniej (P o k l e w s k i, *Próba archeologiczna rekonstrukcji...*, s. 442). Autor monografii o Wieścicach nie miał w tym względzie poglądu jednoznacznego raz opowiadając się za hodowlanym charakterem gospodarki przysiółka wieścickiego, a raz poddając go w wątpliwość (C e m k a, *Osada wczesnośredniowieczna w Wieścicach...*, s. 58-68).

<sup>19</sup> Jest to ogólnie znane doświadczenie łowieckie, zamieściliśmy je tutaj na podstawie wyjaśnień inż. zootechnika W. S i e d l a n o w s k i e g o.

<sup>20</sup> W rozdziale V niniejszej pracy próbowaliśmy przedstawić archeologiczną motywację naszego domniemania. Tu dodajmy, że podobnie sądziłaby P o d w i ń s k a (*Technika uprawy roli...*, s. 358-359), która zmianę w technice uprawy roli, a zwłaszcza w narzędziach, kładzie na XIII w.

gresie. Negatywną sytuację gospodarczą tej wsi pogłębia jeszcze nowa sytuacja społeczna, w której stawia ją fakt ulokowania się przy niej grodu kasztelańskiego. Wreszcie kolejną progresję notujemy w ciągu XIV i XV w., poczynając od momentu przyłączenia włości spicymierskiej do arcybiskupiej majątności uniejowskiej.

Te przemiany zdają się być w koincydencji z obserwowanymi zmianami mikroklimatycznymi, wśród których byśmy dostrzegali tendencje optymalne w ciągu X-XI w., wyraźne zaś pogorszenie razem z końcem XI w. i dalej — w ciągu przynajmniej XII w. Niestety brak nam materiałów, na podstawie których moglibyśmy podejmować próbę definiowania następnych zmian mikroklimatycznych. Z przeprowadzonych jednakże powyżej prób dynamicznego przedstawienia klimatu i przemian w spicymierskiej agrotechnice wynika zbieżność obu w czasie. Tym łatwiej ją zaobserwować, że tak w jednym, jak i w drugim czynniku wpływającym w sposób zasadniczy na warunki życia naszej wsi zmiany nie zachodzą nagle, są długotrwałe, powoli narastają i powoli wchodzą do powszechnego zastosowania lub zaadaptowania. Skłonni więc byliśmy czynnikiem przyrodniczemu, a przede wszystkim klimatowi, przypisywać rolę jednej z sił motorycznych, wpływających nie tyle na powstanie nowych technik i technologii rolniczych, ile na możliwość ich zastosowania i upowszechnienia. Bez zaistnienia dogodnych warunków klimatycznych i hydrograficznych spicymierscy chłopci nigdy nie mogliby poddać eksploatacji hodowlanej najniższych w obrębie włości partii łąk nadwarciańskich w naszej strefie C. Kolejne gospodarczych dziejów Spicymierza musiałyby się wtedy potoczyć inaczej<sup>21</sup>.

Dzieje rolnika, jego pracy i jego wynalazków nie płyną wartko. Postęp dzieje się tam powoli, a przemiany narastają w ciągu wieków<sup>22</sup>. Spróbowaliśmy wyżej na przykładzie szczegółowym spicymierskiej włości grodowej w średniowieczu przebadać powolną, ale nieustanną dynamikę tych właśnie procesów, ich długie trwanie, ale trwanie nieustanne. Nie dało się ich zamknąć w jednym prostym nurcie. Zbyt wiele

---

<sup>21</sup> Pragniemy z całym naciskiem podkreślić jeszcze raz pewną wyjątkowość położenia topograficznego włości spicymierskiej, które to właśnie położenie topograficzne wznaga zależność człowieka zwłaszcza od dynamicznych warunków hydrograficznych. Nie musi to być z pewnością udziałem człowieka zasiedlającego inny teren.

<sup>22</sup> Chyba na żadnym innym, jak na przykładzie dziejów rolnictwa nie gruntuje się równie dobrze historia drobnych powtarzalnych faktów, której chyba najdoskonalszy dotąd rys teoretyczny dał F. Braudel, *Historia i nauki społeczne: długie trwanie* (*Histoire et sciences sociales: la longue durée*), [w:] *Historia i trwanie*, Warszawa 1971, s. 50 i nast.

czynników na nie wpłynęło i skomplikowało je, w niektórych momentach przesuając aż do granic regresu<sup>23</sup>.

Jawi się jednak w dziejach naszej włości silny akcent optymistyczny, którym jest dla nas powolny, ale gruntujący się ostatecznie postęp uwarunkowany systematycznym usamodzielnianiem się człowieka Średniowiecza wobec przyrody. Jest to zwycięstwo człowieka powolne, ale trwałe.

---

<sup>23</sup> Powolność narastania przemian na wsi średniowiecznej, ze szczególnym podkreśleniem wagi reliktu i tradycji wszechstronnie omówił K. Tymieniecki, *Historia chłopów polskich*, t. 1, Warszawa 1965, s. 90 i nast. Z łatwością ujrzymy tam i *casus* Spicymierza.

## UN DOMAINE MANORIAL DU MOYEN AGE: SPICYMIERZ. APERÇU ÉCONOMIQUE

La présente étude a été effectuée dans le cadre du Centre d'Archéologie de la Pologne centrale de Łódź appartenant à l'Institut d'Histoire de la Culture Matérielle de l'Académie Polonaise des Sciences.

Spicymierz est un petit village situé dans le fond marécageux de la vallée de la Warta, en Pologne centrale. D'abord centre d'un domaine ducal, il est devenu au XII<sup>e</sup> siècle capitale de la châtellenie du même nom. C'est la moindre unité territoriale du domaine ducal, directement rattachée au castrum, qui fera l'objet de notre étude. Elle sera désignée par la suite sous le nom de domaine manorial.

### *Chapitre I. Domaine manorial de Spicymierz*

Un premier document qui détermine le domaine manorial de Spicymierz date de 1347. Il y est question d'un échange de villages entre le roi de Pologne Casimir le Grand Piast et l'archevêque de Gniezno. Le roi donne à l'archevêque *Spitimir cum castro atque Welszczice* et reçoit en contrepartie quelques villages du diocèse de Gniezno.

Après avoir relevé dans des sources écrites toutes les mentions relatives aux villages qui avoisinent Spicymierz, après avoir aussi examiné une liste de propriétaires de ces villages, nous croyons pouvoir situer le domaine manorial de Spicymierz dans un élargissement du fond de la vallée de la Warta à Uniejów. Il n'occupe que ce terrain, mais en entier. Il est entouré de grandes propriétés d'Uniejów appartenant à l'archevêque de Gniezno ainsi que de nombreux domaines de chevaliers. Cette image est d'ailleurs confirmée par la répartition des mottes qui circonscrivent d'une façon très nette le terrain où l'on voudrait localiser le domaine manorial de Spicymierz.

Quant au domaine ducal de la région de Spicymierz, nous en trouvons les premières traces dans les noms de villages de ministeriales. Elles peuvent être reportées au X<sup>e</sup> siècle. En 1347, le domaine ducal de Spicymierz cesse d'exister.

### *Chapitre II. Milieu naturel*

Aux environs de Spicymierz et d'Uniejów, deux paysages se laissent distinguer. La rivière Warta y forme une large vallée entrecoupée de dunes et remplie de limons et de sables fluviatiles. C'est le sommet du delta par lequel la vallée de la Warta débouche dans la pradoline berlino-varsoviennne. Nous avons divisé le fond de la rivière à Spicymierz en trois zones d'occupation.

La zone A est une île très étendue, formée de sables sur un substratum argileux. C'est bien là que s'est établi au Moyen Age le village de Spicymierz.

La zone B est constituée d'une série de buttes et de dunes qui se trouvent

dans la partie ouest du fond de la vallée, autour du principal lit fossilisé de la rivière. On y a découvert de nombreuses traces d'habitat médiéval.

La zone C embrasse la partie orientale, la plus basse, du fond de la vallée, partie située sur l'actuelle rivière Warta. Elle est constituée de prairies. Des traces d'habitat médiéval y ont été retrouvées sur quelques dunes bordant l'ancien lit de la rivière, ainsi que sur une butte plus élevée, située dans le village de Wieścice.

Le domaine manorial de Spicymierz n'occupe que le fond de la vallée. C'est un terrain situé très bas, excessivement humide, chaque année livré aux crues saisonnières et aux inondations. Les conditions hydrographiques, et surtout la faible épaisseur de la couche dite «sèche», formée entre la surface du sol et le niveau d'eaux souterraines, ont dû, de toute évidence, limiter l'extension de l'habitat et des terres cultivables.

Deux interfluves embrassent la vallée de la rivière. L'interfluve droit, celui d'Uniejów, caractérisé par des terres fertiles, bonnes pour le blé, est occupé par le domaine manorial d'Uniejów composé de 5 villages appartenant à l'archevêque de Gniezno. A côté, s'étendent les villages de chevaliers. L'interfluve gauche, couvert de forêts établies sur un substratum sablonneux, n'est occupé que par les villages de chevaliers.

Comme nous l'avons déjà signalé plus haut, le domaine manorial de Spicymierz occupe en entier le fond de la vallée de la Warta. Son milieu naturel, favorable plutôt à l'élevage qu'à l'agriculture, se laisse nettement distinguer dans le paysage environnant.

### *Chapitre III. Champs labourables*

Les fouilles menées dans la zone B, sur les buttes appelées „Dębowe Górki”, ont révélé des traces de labour. Les terres devaient y être travaillées avec un attelage d'animaux et un instrument primitif: l'araire à coudre symétrique et à versoir. Dans un endroit, la stratigraphie permet de lier ce labour avec des traces d'un enclos des VIII<sup>e</sup>-IX<sup>e</sup> siècles. Ailleurs, le labour apparaît sous un foyer des X<sup>e</sup>-XI<sup>e</sup> siècles. Il faut donc le dater des VIII<sup>e</sup>-IX<sup>e</sup> siècles. C'est un labour en planches à sillons différemment orientés. On le retrouve aussi sur les rebords des buttes, tout près de l'eau environnante.

Au cours de fouilles, nous avons pu constater que la couche archéologique médiévale, recelant des traces d'habitat sur les buttes «Dębowe Górki», n'occupe que de petites portions de terrain, tandis que des tessons de céramique médiévale, menus et abîmés, recouvrent, indépendamment de l'actuel labour, la surface tout entière des buttes, jusqu'à la ligne hypsométrique déterminée. Cependant, les mêmes tessons font défaut là où des prairies situées plus bas n'ont que tout récemment été converties en champs arables.

La thèse que nous nous permettons d'avancer est la suivante. De menus tessons de céramique à la surface des buttes plus élevées de la zone B, dénoncent la présence en cet endroit de champs labourés médiévaux.

Pour inventorier toute la superficie arable du domaine manorial de Spicymierz, les recherches de surface ont été menées partout où le terrain aurait pu être mis en culture. En dehors de buttes de la zone B, ont été enregistrés dans la zone A 12 espaces recouverts de tessons de céramique. Six d'entre eux affectent la forme d'un rectangle mesurant 120 sur 400 mètres ce qui représente une superficie de presque 5 hectares. Il s'agit là, à notre avis, d'un modèle de champ arable. Cela paraît d'autant plus probable que les rectangles qui viennent d'être relevés

ainsi que d'autres espaces recouverts de tessons de céramique, dont la superficie approche aussi 5 hectares, n'occupent jamais dans la zone A tout le terrain qui aurait pu être cultivé. Tous ces champs semblent être comme découpés dans le terrain environnant et tous dépendent d'une seule ligne hypsométrique. Leur situation dans le cadre de la couche „sèche” est analogue.

Sur les buttes de la zone B, ont été découverts 3 complexes d'espaces recouverts de tessons de céramique médiévale. Ce sont des espaces plutôt petits. Leurs limites sont d'ailleurs celles de buttes et de dunes plus élevées qu'ils occupent. Chaque fois, cependant, leur superficie approche presque 5 hectares. Ils correspondraient donc aux 3 champs de la zone A.

Dans la zone C, on n'a dégagé aucune surface susceptible d'être qualifiée de champ arable médiéval.

Les champs que nous avons découverts peuvent être datés grâce à la céramique recueillie à leur surface. Nous avons distingué trois phases chronologiques de cette céramique.

La plus ancienne céramique, celle des VIII<sup>e</sup>-IX<sup>e</sup> siècles, est liée à des traces de labour que nous ont révélées des sondages pratiqués sur les buttes «Dębowe Górkę». Elle n'apparaît que sur les buttes de la zone B, et l'espace qu'elle recouvre ne dépasse pas, au total, 10 hectares.

La deuxième phase chronologique (X<sup>e</sup>-XII<sup>e</sup> siècles) nous a donné, au total, une surface d'environ 35 hectares, soit 7 champs. Trois d'entre eux ce sont ces complexes de buttes et de dunes de la zone B. Par contre, les quatre autres se trouvent dans la zone A, sur les rebords nord et ouest, de même que dans les parties les plus basses du centre de l'île.

La troisième phase chronologique (XII<sup>e</sup>-XIV<sup>e</sup> siècles) ne nous a donné aucune superficie cultivée dans la zone B. Par contre, dans la zone A, on a découvert 8 champs dans l'île de Spicymierz. En principe, tous ces champs dépendent de la ligne hypsométrique délimitant l'île, mais ils sont situés assez haut. Leurs sols semblent être meilleurs pour la culture que ceux occupés par les champs des VIII<sup>e</sup>-IX<sup>e</sup> et des X<sup>e</sup>-XII<sup>e</sup> siècles.

La méthode que nous avons suivie jusque-là et qui consiste dans la distinction des champs, n'est point valable pour des périodes ultérieures, à partir du XIV<sup>e</sup> siècle et plus tard. Dans les champs, des tessons de céramique se raréfient au fur et à mesure qu'on s'éloigne du village de Spicymierz. Dans d'autres champs, même en dehors de la zone A, ils n'apparaissent que sporadiquement.

Il existe, croyons-nous, un rapport entre la présence de tessons abîmés à la surface de champs et le compost qui comportait des ordures amoncelées dans la ferme. D'autre part, le fait qu'il n'y a plus de céramique dans les champs au XIV<sup>e</sup> siècle, semble être en rapport avec le changement de technologie agricole et l'utilisation du fumier comme engrais. Des sources écrites, elles aussi, datent de la même époque l'introduction de cette technologie en Pologne.

Il nous est très difficile de préciser quel était aux VIII<sup>e</sup>-IX<sup>e</sup> siècles le système d'économie agricole de Spicymierz. Nous ignorons d'abord quelles étaient les dimensions de bandes labourées. D'ailleurs, la forme de l'espace cultivé en ce temps-là était déterminée par les limites des buttes.

Les dimensions de 7 champs de la deuxième phase (X<sup>e</sup>-XII<sup>e</sup> siècles) sont à peu près identiques. Les fermes de cette phase restent toujours associées aux champs. Ce n'est qu'une moitié des champs qui porte des traces d'habitation, l'autre est inhabitée (3 champs de la zone A). On en conclut volontiers à l'existence à Spicymierz d'un système d'assolement biennal. Une année, chaque agriculteur aurait

cultivé, communément avec un autre agriculteur, un champ de 5 ha. L'année suivante, les deux agriculteurs auraient cultivé, aussi communément, un autre champ de 5 ha. Ainsi, serait cultivée par an et par ferme une superficie de l'ordre de 2,5 ha.

Un système identique se laisse observer dans la troisième phase (XII<sup>e</sup>-XIV<sup>e</sup> siècles), à cette différence près que l'agglomération rurale se trouve principalement en dehors de champs labourables. Ces derniers restent groupés dans l'île de Spycymierz. Par rapport à la deuxième phase (X<sup>e</sup>-XII<sup>e</sup> siècles), on notera ici l'absence d'éléments d'un progrès technique et quantitatif.

Nous pensons que d'essentiels changements aussi bien qualitatifs que quantitatifs (changement de technologie d'engraisement du sol, changement de forme de champs, peut-être aussi agrandissement de la superficie labourable) ne seraient survenus à Spycymierz qu'au cours de la deuxième moitié du XIV<sup>e</sup> siècle. Cependant, nous ne savons pas exactement s'il s'agit là d'un développement intrinsèque ou bien si tous ces changements ont été en quelque sorte imposés au village de Spycymierz par son nouveau propriétaire, archevêque de Gniezno.

#### *Chapitre IV. Fermes*

Les premières traces d'occupation du fond de la vallée de la Warta par l'homme, remontent aux II<sup>e</sup>-IV<sup>e</sup> siècles de notre ère. Il n'existe, toutefois, aucun rapport spatial ni logique entre elles et l'habitat médiéval plus récent.

Les plus anciennes traces d'habitat médiéval rencontrées dans le fond de la vallée de la Warta à Spycymierz sont constituées par des restes de deux fonds de cabanes, dégagés dans la partie est, la plus haute, de l'île de Spycymierz (zone A).

Des traces successives d'habitat ont été révélées par des sondages pratiqués sur les buttes «Dębowe Górki». Il s'agit ici d'une couche d'habitat contenant des vestiges de deux fermes. Il faudra y ajouter aussi des vestiges de deux ou trois autres fermes dont l'existence nous est suggérée par un ensemble bien caractéristique de tessons de céramique et de pierres brûlées, ensemble relevé au moins à deux reprises parmi les trouvailles de surface. Cependant, au cours des VIII<sup>e</sup>-IX<sup>e</sup> siècles, des traces d'habitation font défaut dans les zones A et C.

Des traces d'habitation des X<sup>e</sup>-XII<sup>e</sup> siècles ont été révélées à deux reprises par des sondages pratiqués sur les buttes «Dębowe Górki» (zone B). A en juger d'après quelques caractéristiques trouvailles de surface, il devait y exister trois autres fermes encore, datant de cette période. Les trouvailles de surface permettent de localiser deux fermes dans un champ qui s'étend à l'extrême limite ouest des buttes, déjà presque dans l'île de Spycymierz (zone A). En outre, au moins deux fermes, peut-être même trois, ont été découvertes dans des parties plus hautes de la dune située en bordure de l'ancien lit de la rivière (zone C). Donc, durant la deuxième période (X<sup>e</sup>-XII<sup>e</sup> siècles), il y aurait, au total, sept fermes accompagnées de champs et dispersées sur des buttes de la zone B et sur le rebord de la zone A, et deux ou trois fermes situées au milieu de prés marécageux de la zone C (sans champs arables).

Aux XII<sup>e</sup>-XIV<sup>e</sup> siècles, l'homme n'habite plus la zone B. Les fermes d'agriculteurs sont groupées dans la partie la plus haute de l'île de Spycymierz (zone A), surtout au milieu de champs arables, mais on les retrouve aussi en dehors de champs. Les sondages ne nous ont pas permis de préciser le nombre de ces fermes. Cependant, par analogie avec la période précédente, nous pensons qu'il y en avait huit, car nous avons enregistré autant de champs aux XII<sup>e</sup>-XIV<sup>e</sup> siècles. Par contre, des enclos de la zone C commencent à se déplacer vers une



butte assez éloignée mais sensiblement plus élevée. Ils y forment un hameau qui n'est pas accompagné de champs arables, mais qui parvient à se développer et reçoit même un nom, celui de Wieścice. Le matériel de fouilles permet d'identifier ce hameau avec un établissement d'éleveurs.

Les villages s'accompagnent de fortifications.

Entre le VIII<sup>e</sup> et le X<sup>e</sup> siècle, sur la rive droite du lit fossilisé de la rivière, dans la zone B, apparaît un premier castrum. A peine construit, il est brûlé, peut-être même avant que sa construction ait été achevée. Sans doute, quelque urgente action militaire a-t-elle été à l'origine de son érection.

Le castrum suivant, celui de châtelain, a été bâti au début du XII<sup>e</sup> siècle, dans l'île de Spicymierz (zone A). C'est précisément le village de Spicymierz qui constituera son arrière-pays économique. Ce castrum est détruit, lui aussi, par un incendie, et c'est sur les restes de son rempart qu'on élèvera une motte. Celle-ci sera abandonnée au cours du XIV<sup>e</sup> siècle, le plus probablement vers 1347 lorsque le domaine manorial de Spicymierz est échu à l'archevêque de Gniezno. Ce dernier, toutefois, n'utilisera pas le castrum et, au XIV<sup>e</sup> siècle, fera construire son château à Uniejów.

#### *Chapitre V. Organisation du domaine manorial de Spicymierz*

C'est à partir du VIII<sup>e</sup> siècle qu'il peut être question d'un habitat uniforme installé dans le fond de la vallée de la Warta à Spicymierz. A cette époque, un premier village d'agriculteurs y apparaît. Il compte, au cours des X<sup>e</sup>-XII<sup>e</sup> siècles, d'abord de 4 à 5 feux, puis, de 8 à 10. Son exploitation agricole ne fait qu'augmenter et, sans se limiter à la seule zone B, gagne aussi la zone A, tandis que son exploitation pastorale (y compris l'élevage) embrasse même la zone C. On pratique dans ce village l'assolement biennal, et les travaux semblent y être répartis entre agriculteurs et éleveurs ce qui aboutira, avec le temps, à la formation dans la zone C d'un hameau d'éleveurs.

Vu sa situation par rapport à l'hydrographie du terrain, ce village semble avoir existé à la faveur d'un certain optimum climatique qui a permis de cultiver des terres même assez proches de l'eau.

Au cours de la phase suivante (XII<sup>e</sup>-XIV<sup>e</sup> siècles), notre village n'indique presque aucun progrès économique par rapport à la phase précédente. Il compte de 10 à 12 feux. Le système d'assolement biennal continue à y être pratiqué, et le hameau d'éleveurs subsiste toujours dans la zone C. Le seul progrès à noter c'est, peut-être, l'agglomération de fermes agricoles dans la partie la plus haute de l'île de Spicymierz. Les champs, eux aussi, se groupent plus haut. Nous pensons que la physionomie du terrain habité a dû changer de cette façon-là parce que la rivière a violemment changé de lit. En effet, au cours du XI<sup>e</sup> siècle, la Warta abandonne son lit sur l'axe de la vallée et se déplace vers le bord oriental de la vallée. Les parties occidentale et orientale du fond de la vallée deviennent marécageuses et humides. Dans la zone B, les buttes ne sont plus accessibles, et le sol devenu trop acide ne peut plus être mis en culture. En général, le climat a dû empirer au cours de cette période, et l'humidité s'est sensiblement accrue. Le déplacement du village et des champs cultivés vers la région la plus haute semble le prouver.

La présence à Spicymierz d'un castrum de châtelain implique une augmentation de productivité du village. Toutefois, la superficie cultivable, de peu d'étendue, ne semble guère le permettre (2,5 ha cultivés chaque année suffisent à la reproduction et à l'entretien d'une famille d'agriculteur). Cinq hectares constituent à

peu près la moitié d'une unité de surface appelée *aratrum*. L'autre moitié comprend des prés exploités par l'élevage.

Aux XII<sup>e</sup>-XIV<sup>e</sup> siècles, le domaine manorial de Spicymierz comprend un village d'agriculteurs et d'éleveurs, et un hameau occupé uniquement par des éleveurs. C'est donc non seulement un domaine très petit, mais aussi celui dont l'économie reste limitée à l'agriculture et à l'élevage. Il n'occupe que le fond de la vallée de la rivière, et sa superficie ne dépasse pas 30 km<sup>2</sup>. Dans un document de 1136, on mentionne le domaine manorial d'Uniejów appartenant à l'archevêque de Gniezno. D'après des textes postérieurs, ce domaine comptait cinq villages établis sur de bonnes terres à blé.

C'est d'une donation ducale que l'archevêque de Gniezno a obtenu le domaine manorial d'Uniejów. Pour reconstituer le primitif domaine manorial de Spicymierz, il faudrait réunir le domaine d'éleveurs de Spicymierz aux cinq villages agricoles établis tout autour d'Uniejów.

\*

Les recherches menées dans la région de Spicymierz nous ont permis, grâce surtout à la découverte de vestiges d'un ancien labour, de connaître un peu l'homme qui a jadis travaillé ces terres. Exposé continuellement aux attaques de la nature environnante, surtout à l'action destructrice de l'eau, il a sans doute été aussi très mal équipé du point de vue technologique et technique. Cependant, en dépit de tout cela, l'agriculteur médiéval de Spicymierz parvient à maîtriser la nature et, ne cessant de lutter contre elle, améliore constamment les conditions de son existence et étend toujours le champ de son action.

\*

L'étude sur le domaine manorial de Spicymierz comporte les résultats de recherches archéologiques, hydrographiques et pédologiques. L'analyse palynologique n'a pas été faite jusque-là, et l'examen ostéologique est loin de nous satisfaire pour l'instant. Nous nous sommes donc abstenus d'aborder ici tous les problèmes relatifs aux productions végétales et animales qui devaient être celles du domaine manorial de Spicymierz au Moyen Age.

*Traduit par Janina Ruk*



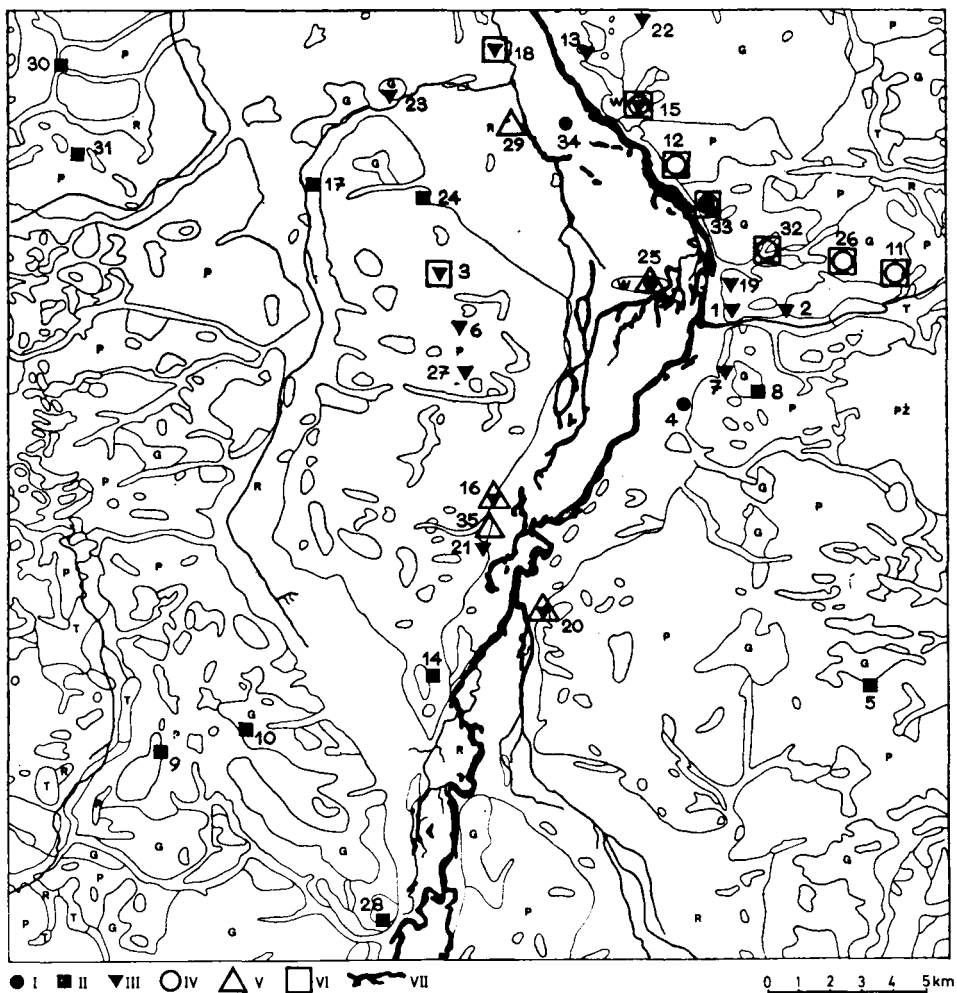
#### WYKAZ SKRÓTÓW WYDAWNICTW ŹRÓDŁOWYCH

Cod. Dipl. Mas.	Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis, ed. Jan Korwin Kochanowski, t. 1, Warszawa 1919.
KDP	Codex Diplomaticus Poloniae, ed. L. Rzyszczewski, A. Muczowski, A. Z. Helcel, J. Bartoszewicz, t. 1-3, Warszawa 1847-1858.
KDW	Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. 1-4, wyd. I. Zakrzewski, t. 5, wyd. F. Piekosiński, Poznań 1877-1908.
MPH, NS	Monumenta Poloniae Historica, Nova Series.
PKŁ	Księgi sądowe łączyckie, Teki A. Pawińskiego, t. 3-4, Warszawa 1897.
Teki Pstrokońskiego	(rps) Teki Pstrokońskiego, Muzeum Narodowe w Krakowie, Zbiory Czartoryskich.
T. Sir., I, II	Acta Terrestria Siradiensia, t. 1-2, AGAD.

## MAPY I TABLICE

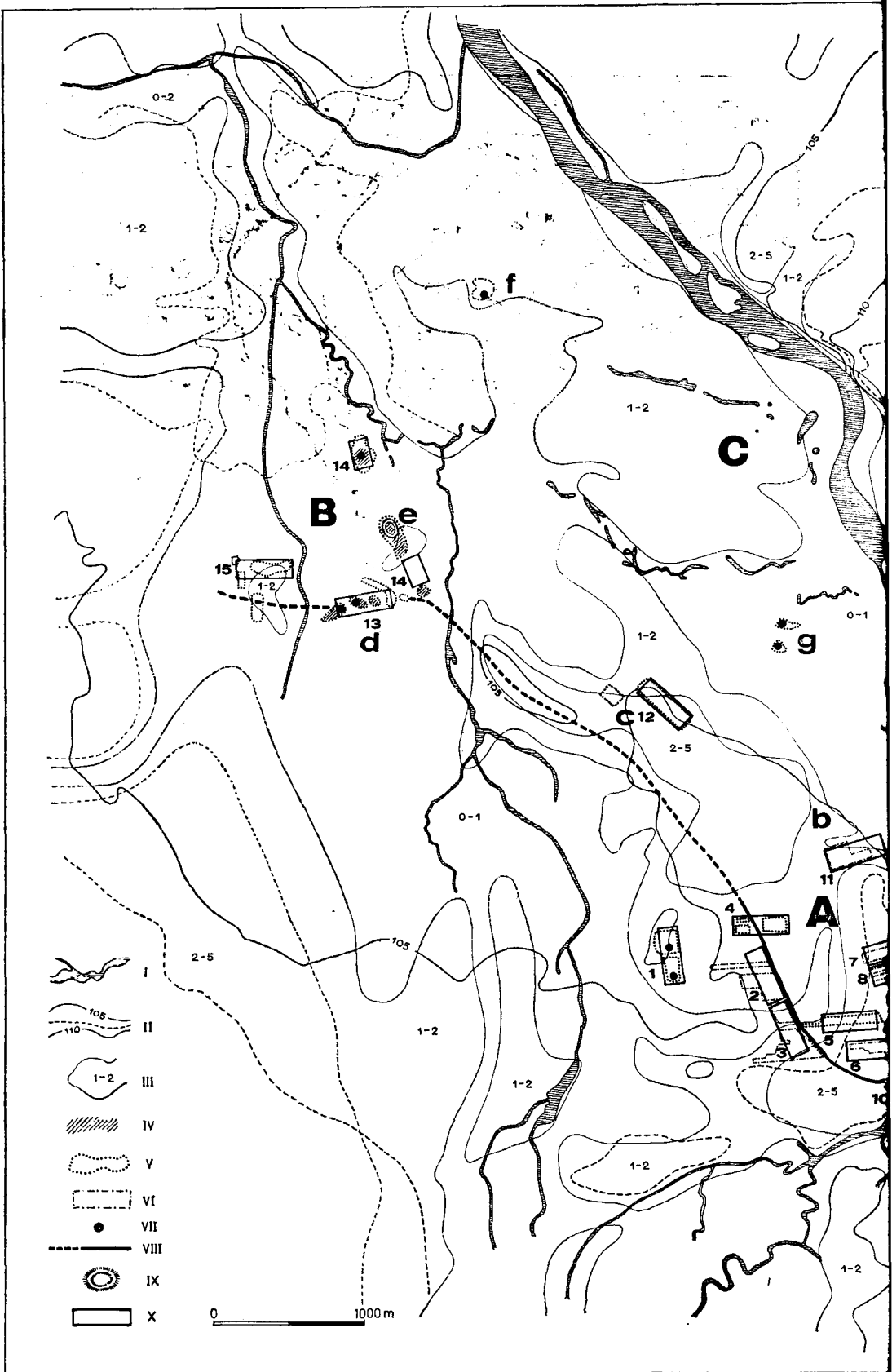
## WYKAZ MIEJSCOWOŚCI DO MAPY

1. Balin
2. Boczki
3. Boleszczyn
4. Borzewisko
5. Charchów
6. Dąbrowica
7. Dominikowice
8. Jankowice
9. Kaszew
10. Klonów
11. Kobylniki
12. Kościelnica
13. Kuczki
14. Miłkowice
15. Ostrowsko
16. Piekary
17. Przykona
18. Radyczyny
19. Sempułki
20. Siedlątków
21. Skęczniew
22. Skotniki
23. Słomów
24. Smulsko
25. Spicymierz
26. Szarów
27. Szymany
28. Tądów
29. Trzemsze
30. Turek
31. Turkowice
32. Ubysław
33. Uniejów
34. Wieścice
35. Wola Piekarska



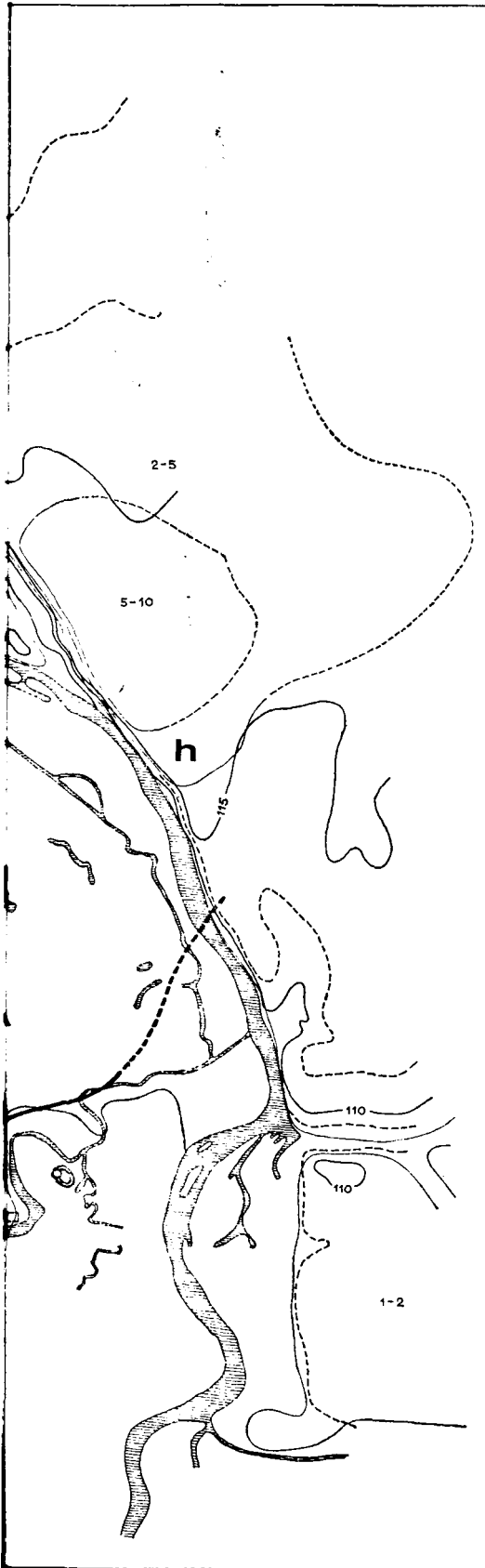
Mapa 1. Tło osadnicze spicymierskiej włości grodowej XII-XIV w.:

Legenda: I — wsie książęce i królewskie, II — wsie arcybiskupie według *Bulli gnteźnień-*  
*skiej* z 1136 r. III — wsie rycerskie w XIII-XIV w., IV — arcybiskupia włość uniejowska  
 w 1331 r., V — grodziska stożkowate, VI — wsie arcybiskupie w XIV w., VII — rzeki; R —  
 mady, piaski rzeczne i terasowe, P — piaski akumulacji lodowcowej z głazami, G — gliny  
 zwałowe, T — torf, PZ — piaski i żwiry akumulacji wodno-lodowcowej, W — wydmy (we-  
 dług T. Krzemińskiego i Z. Maksymiuka)

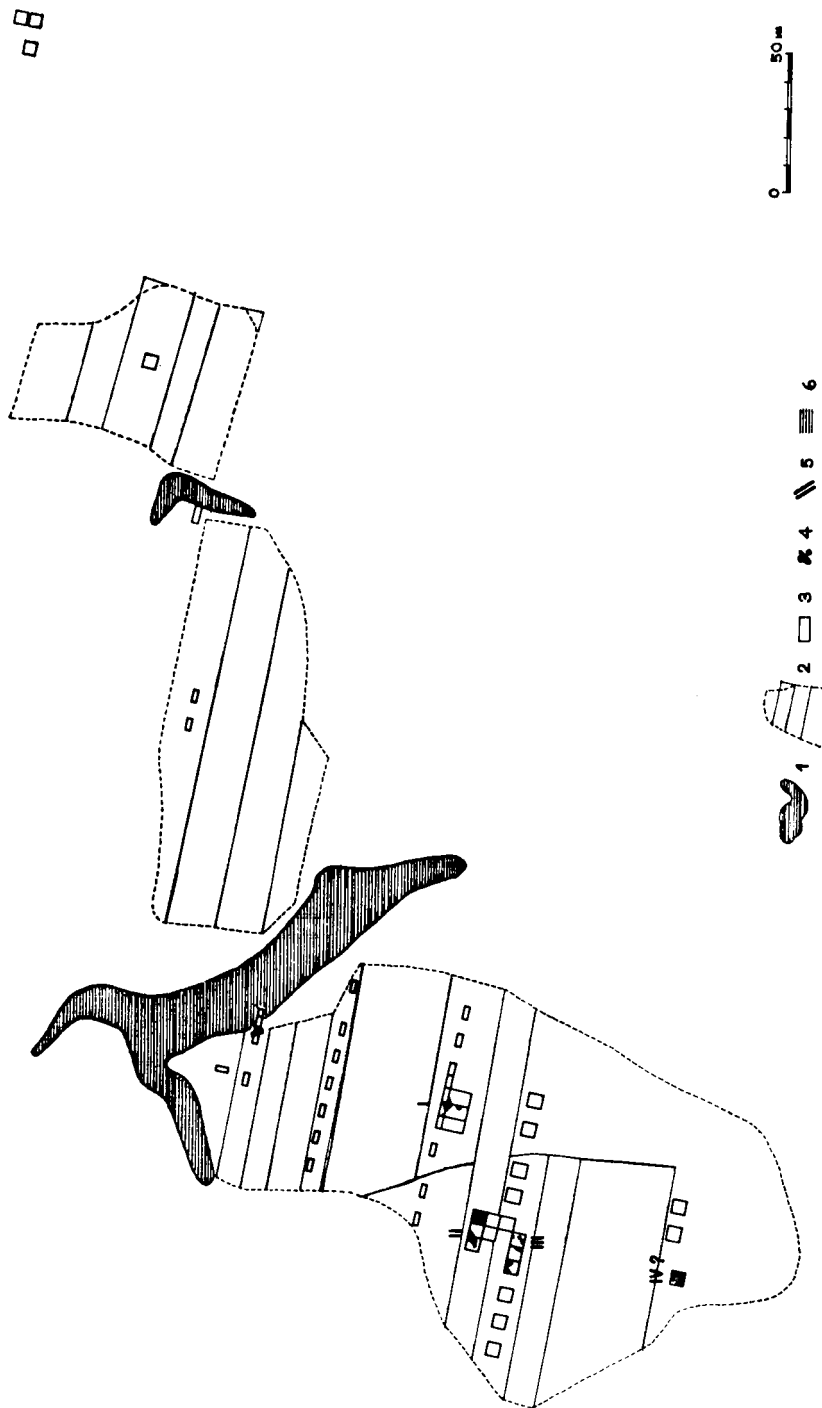


Mapa 2. Średniowieczne uprawy i orne wokół Spicymierza:

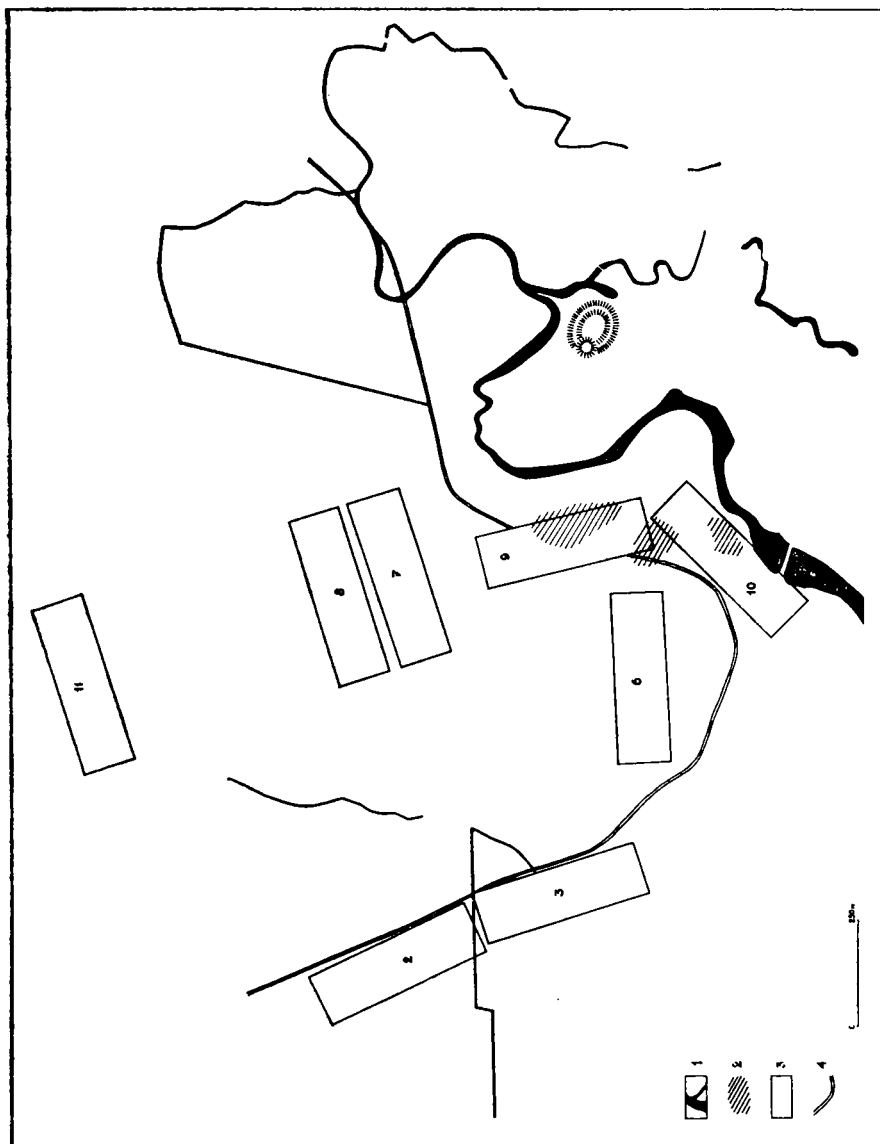
Legenda: *I* — woda, *II* — warstwy hipsometryczne, *III* — warstwa sucha, *IV* — uprawy VIII-IX w., *V* — uprawy z X-XII w., *VI* — uprawy z XII-XIV w., *VII* — miejsca zamieszkania; *VIII* — droga hipotetyczna i potwierdzona, *IX* — grody, *X* — moduł pola 5 ha; *A, B, C* — strefy eksploatacji osadniczej, *a* — Spicymierz, *b* — Zieleń, *c* — Człopy, *d* — „Dębowe Górki”, *e* — „Smulska Góra”, *f* — Wieścice, *g* — Łęg Kościelski, *h* — Uniejów







Mapa 3. Osadnictwo średniowieczne na „Dębowych Górkach”, VIII-XII w.:  
 Legenda: 1 — zastoiiska wodne, 2 — współczesne granice kęp i pól, 3 — wykopy, 4 — war-  
 stwa kulturowa, numery zagród, 5 — umocnienia nadbrzeżne, 6 — ślady orki

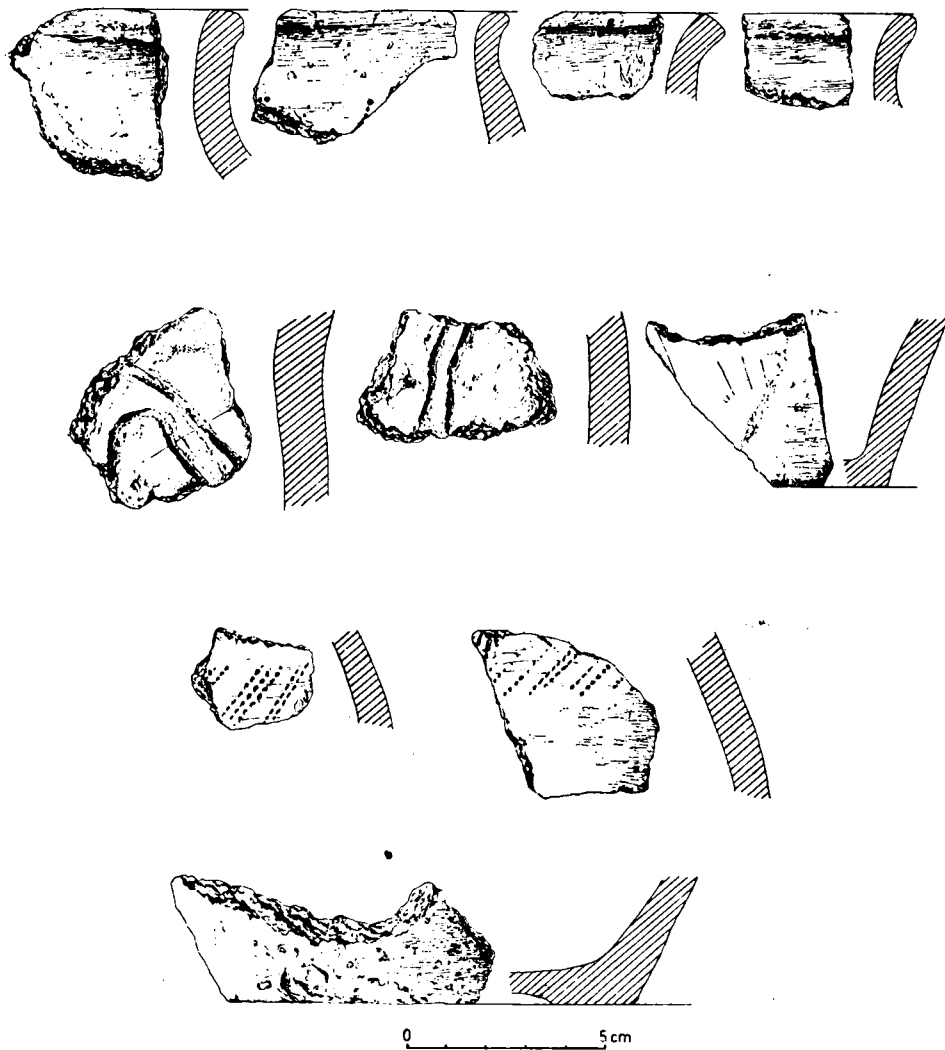


Mapa 4. Wieś Spycymierz w XII-XIV w.:

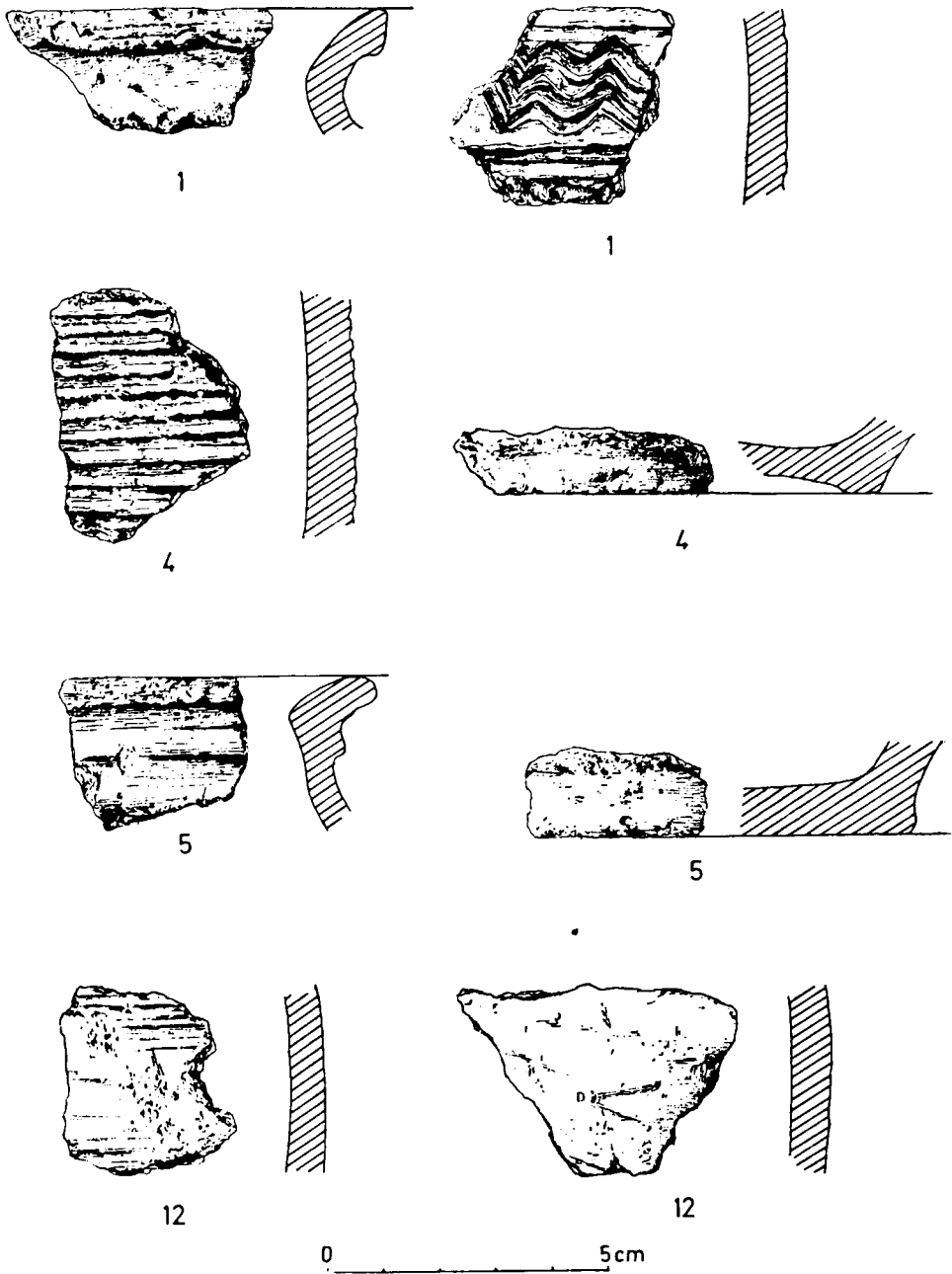
Legenda: 1 — ciekli wodne, 2 — rejony zamieszkiwania, 3 — pola orne, 4 — droga



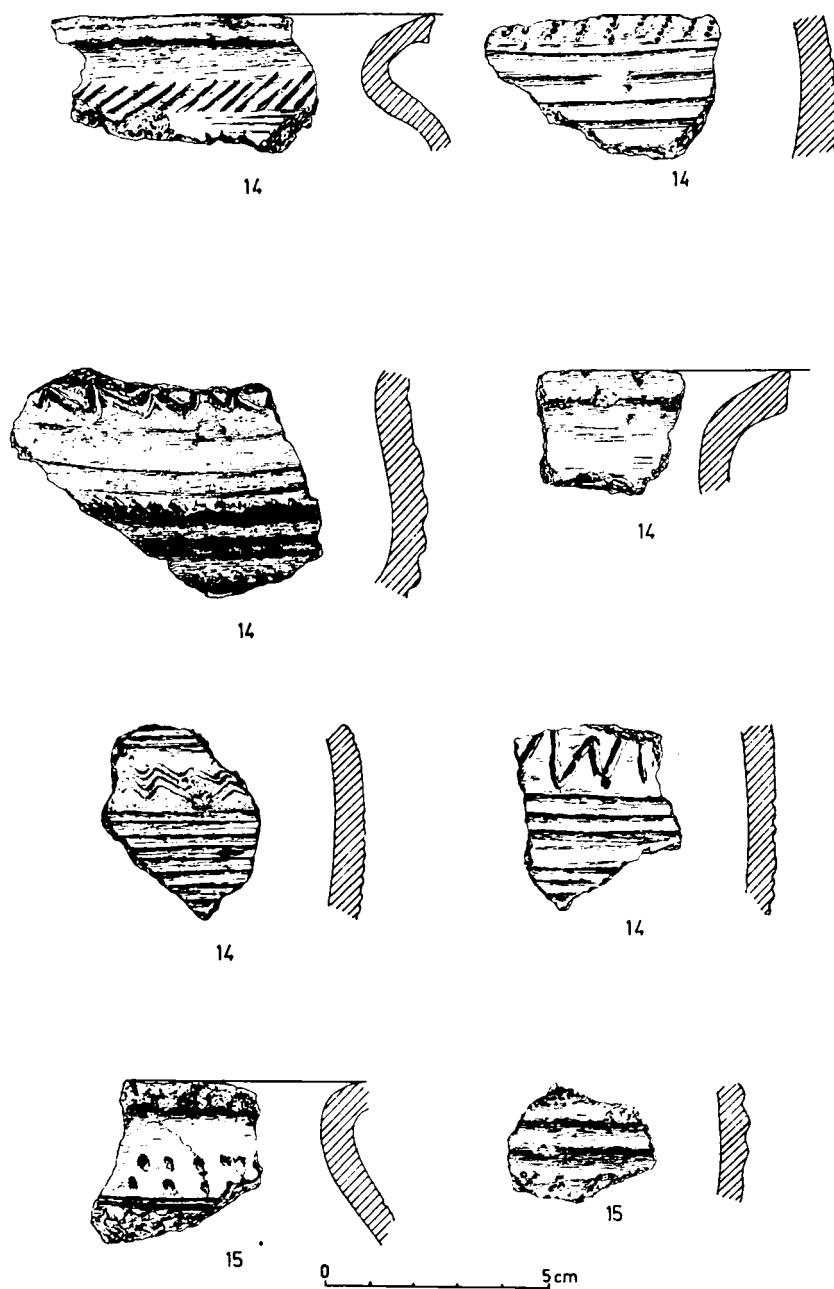
Mapa 5. Książęca włość grodowa w Spycymierzu i włość arcybiskupia w Uniejowie.  
 Rekonstrukcja stanu pierwotnego:  
 Legenda: 1 — cieki wodne, 2 — włość spycymierska, 3 — włość uniejowska (podkład geologiczny według mapy 1)



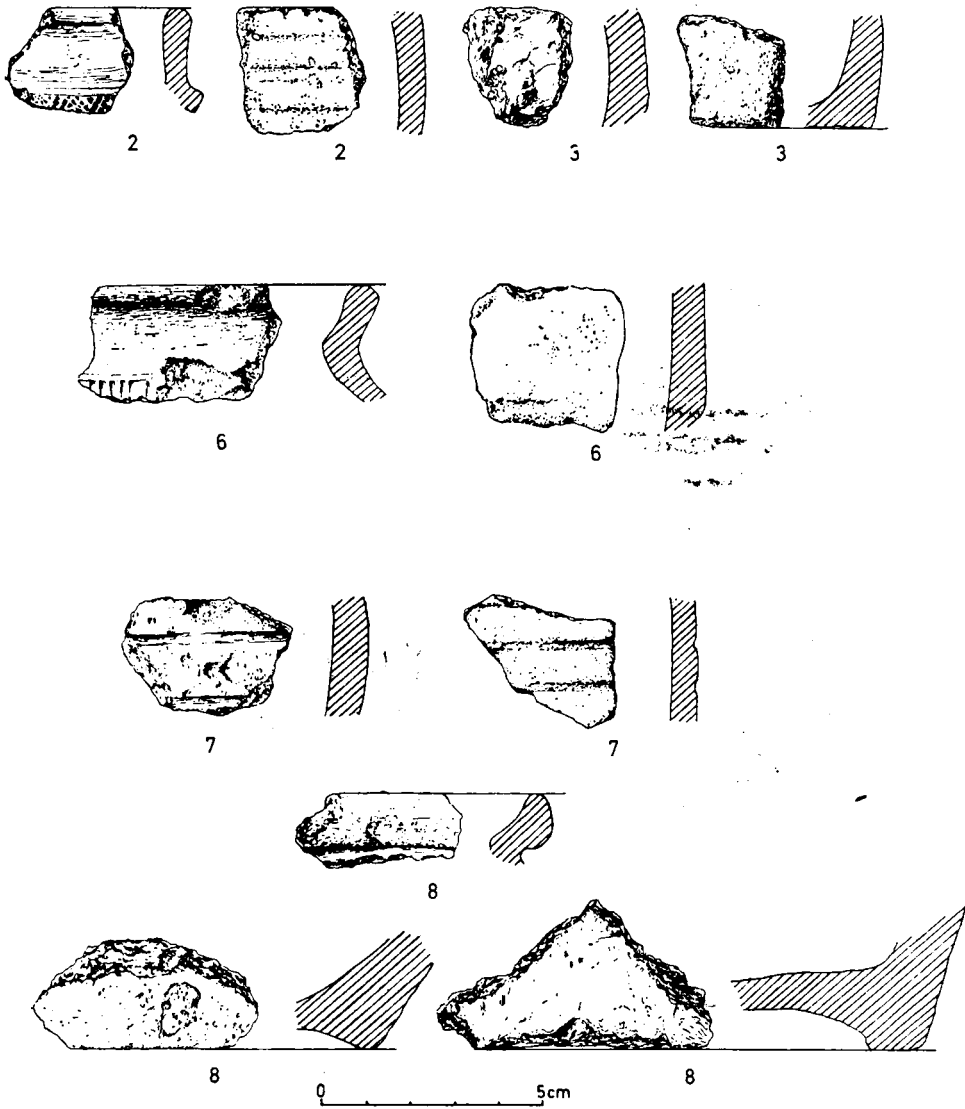
Tablica I. „Dębowe Góry” (Boleszczyń 1), wykop 24, ceramika towarzysząca śladom orki (VIII-IX w.)



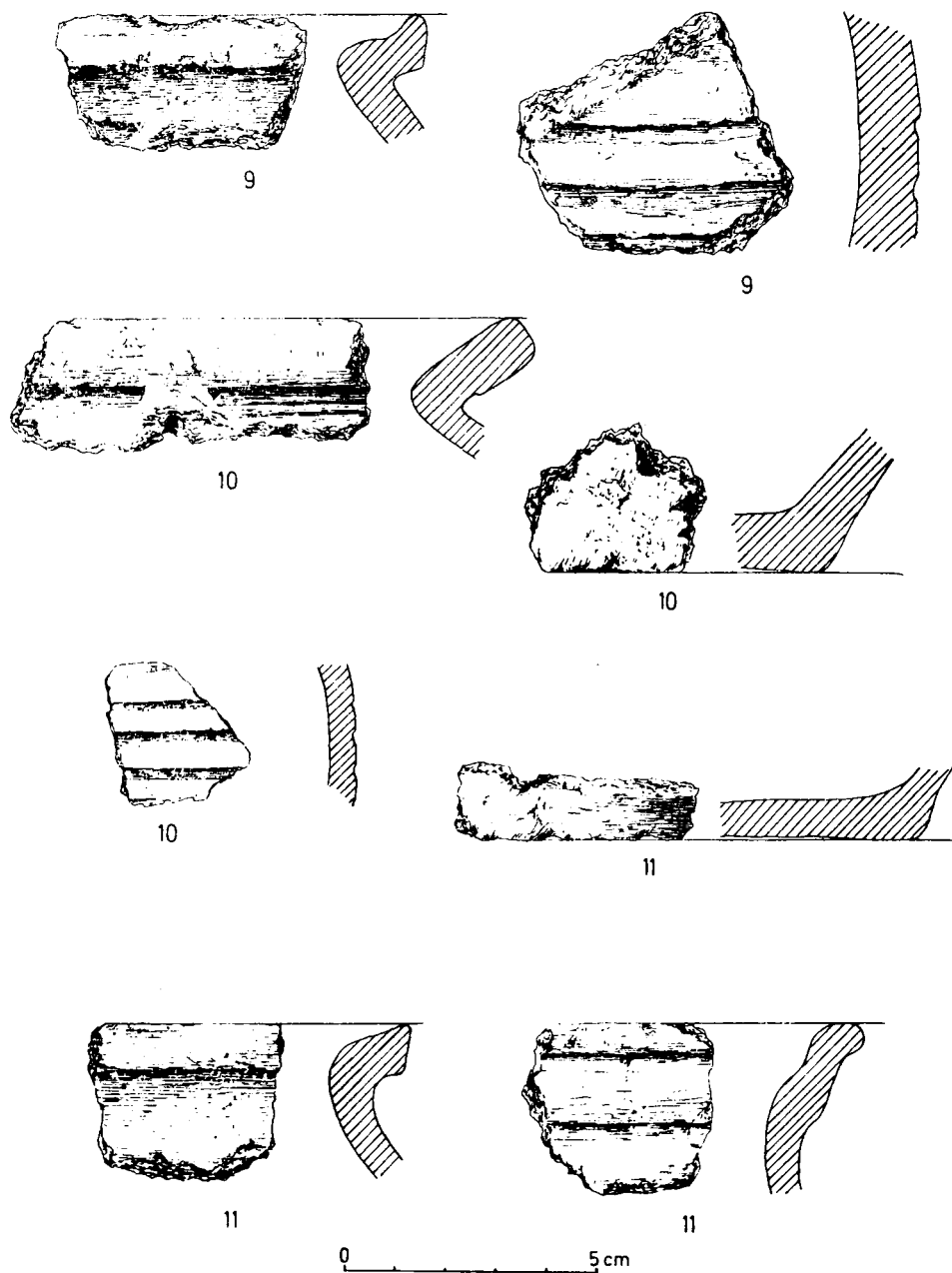
Tablica II. Strefa A (Spicymierz i Człopy), ceramika z pól 1, 4, 5 i 12 (X-XII w.)



Tablica III. Strefa B (Ewinów), ceramika z pól 14 i 15 (X-XII w.)

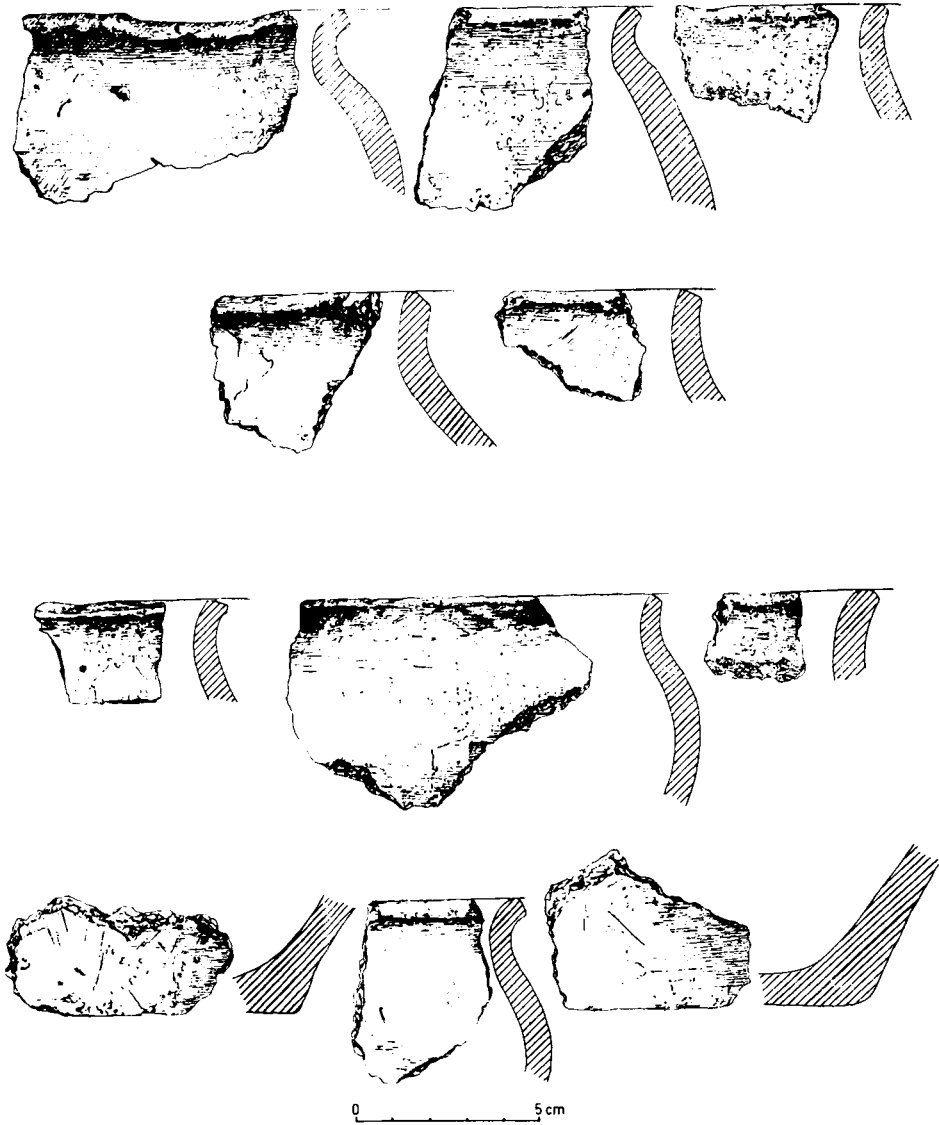


Tablica IV. Strefa A (Spicymierz), ceramika z pól 2, 3, 6-8 (XII-XIV w.)

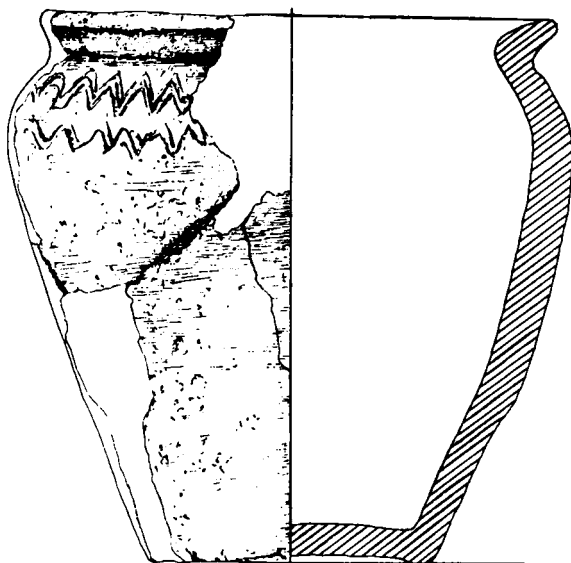
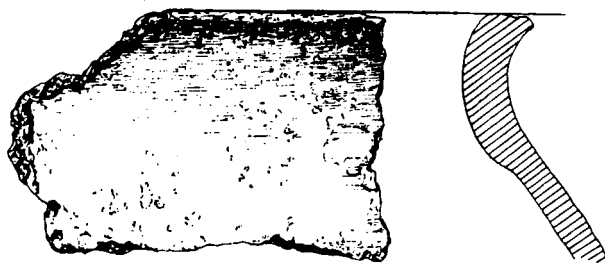
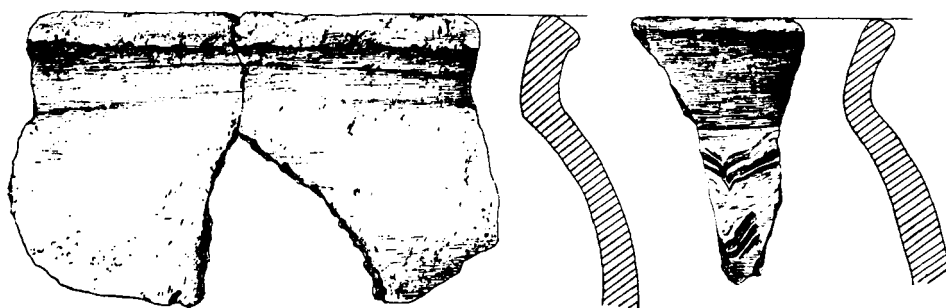


Tablica V. Strefa A (Spicymierz i Zieleń), ceramika z pól 9-11 (XII-XIV w.)



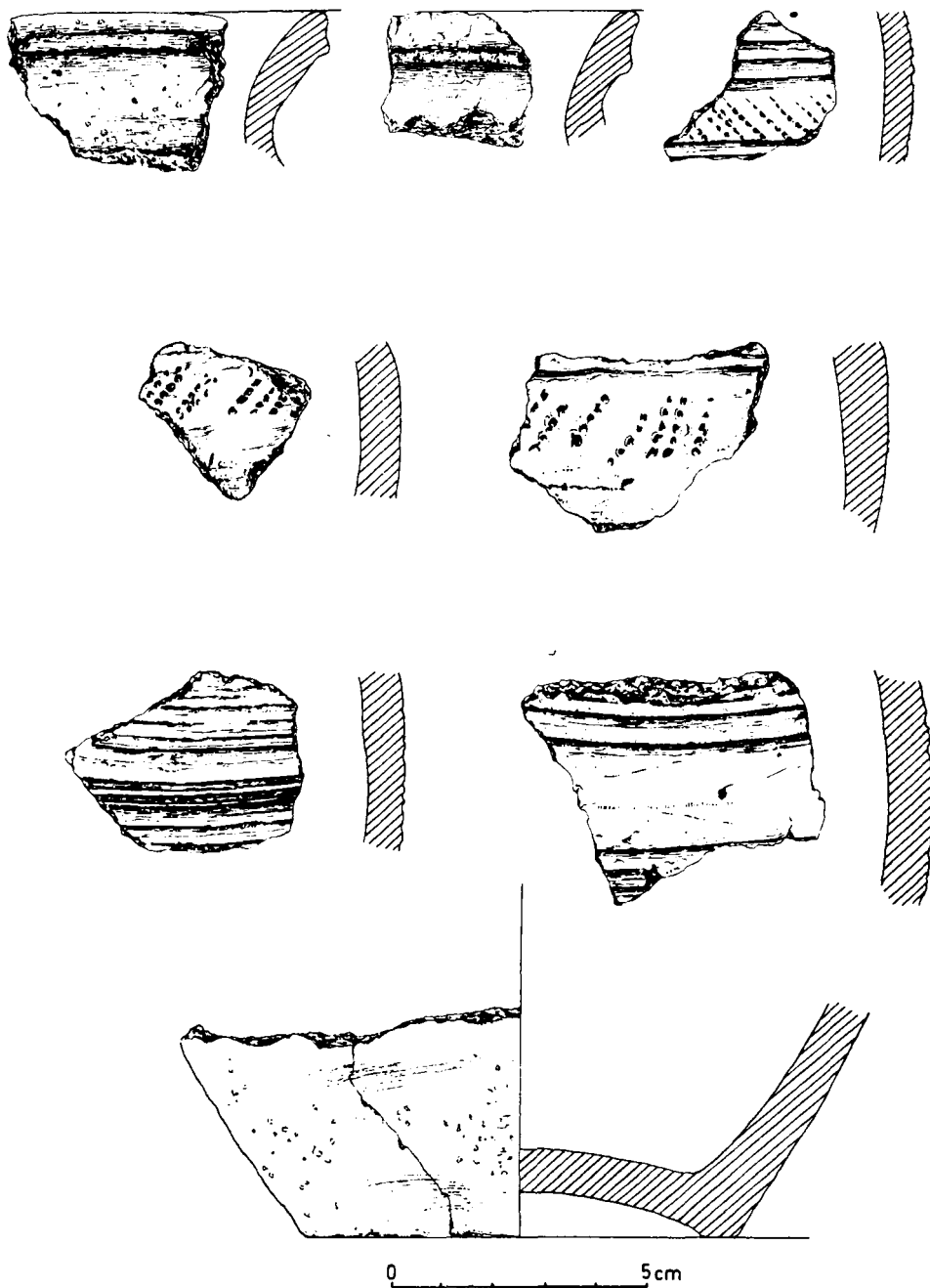


Tablica VI. Osada w Spicymierzu, st. 2, ceramika z obiektów osadniczych (VI-VII w.)

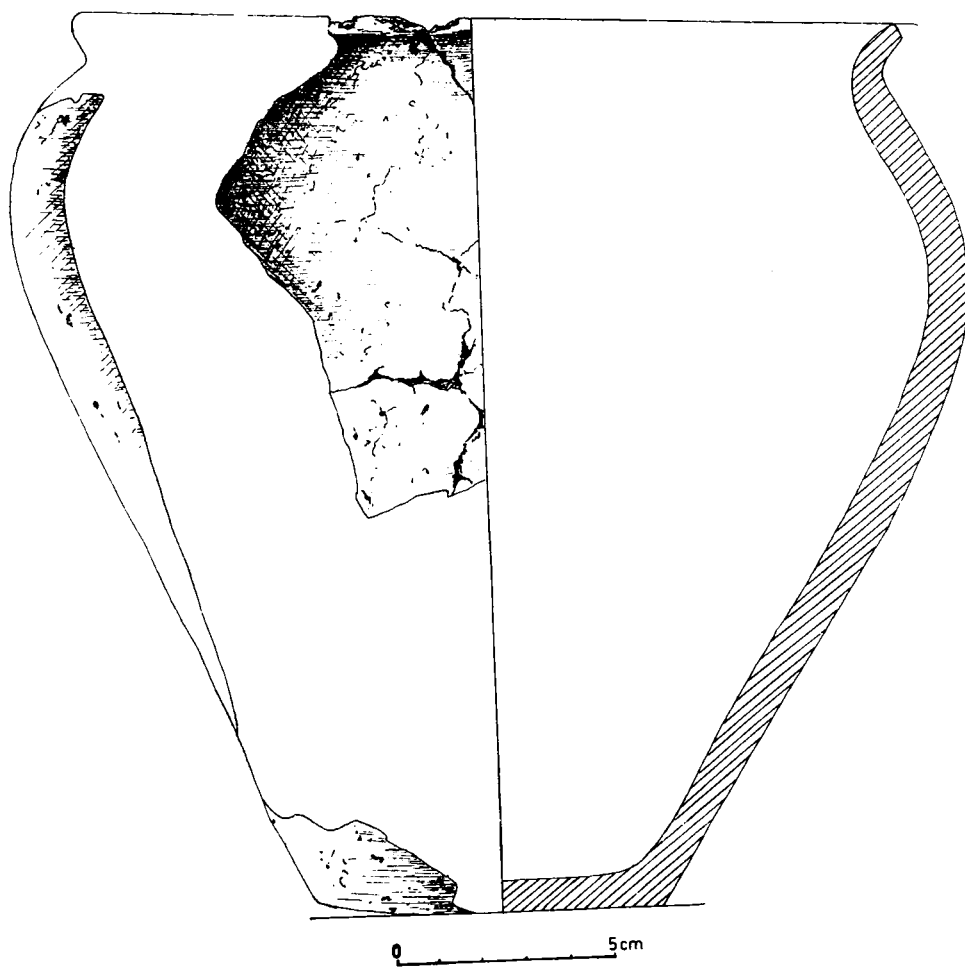


0 5 cm

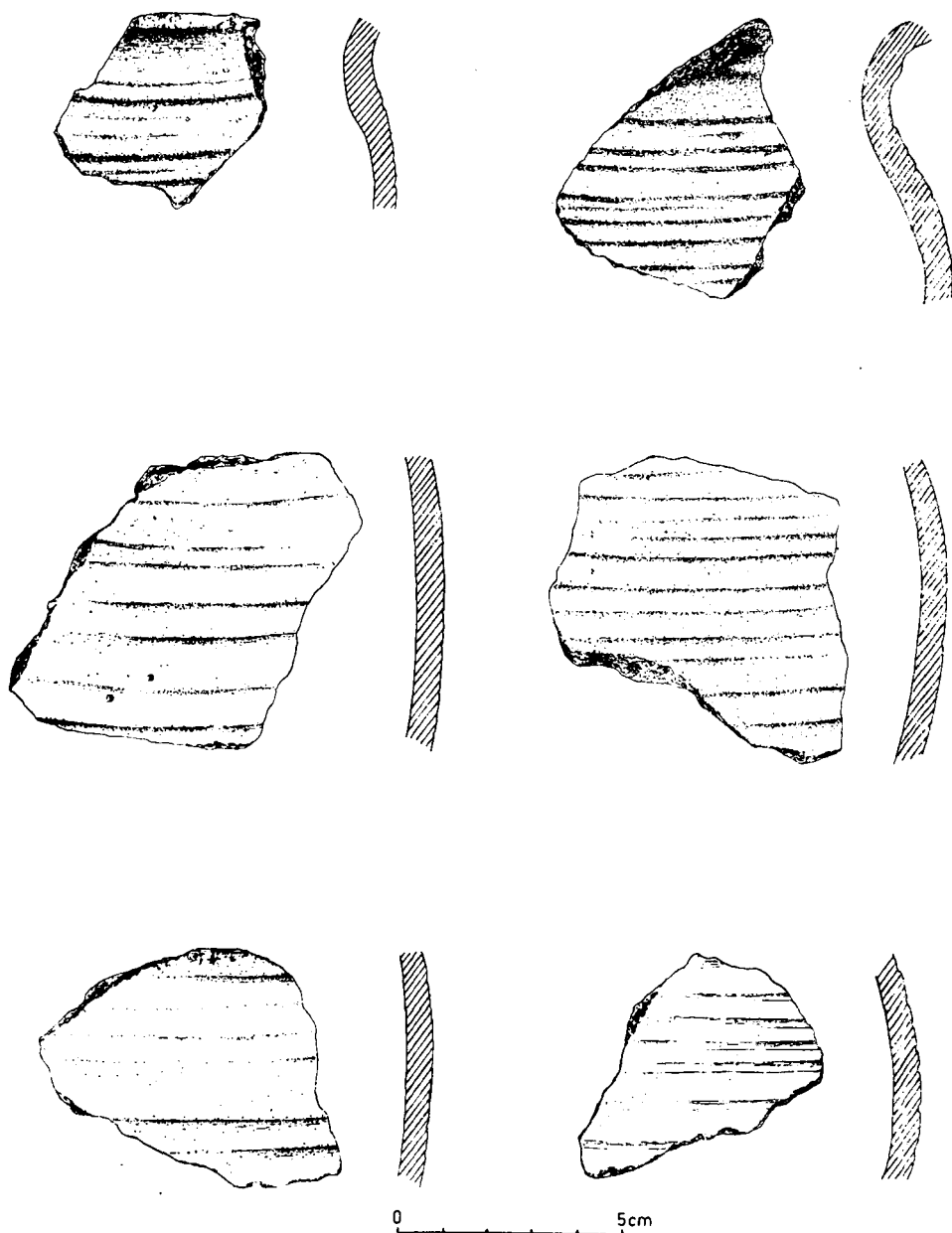
Tablica VII. „Dębowe Górki” (Boleszczyń 1), wykopy 15 i 16, ceramika z zagrody I (II połowa X w.)



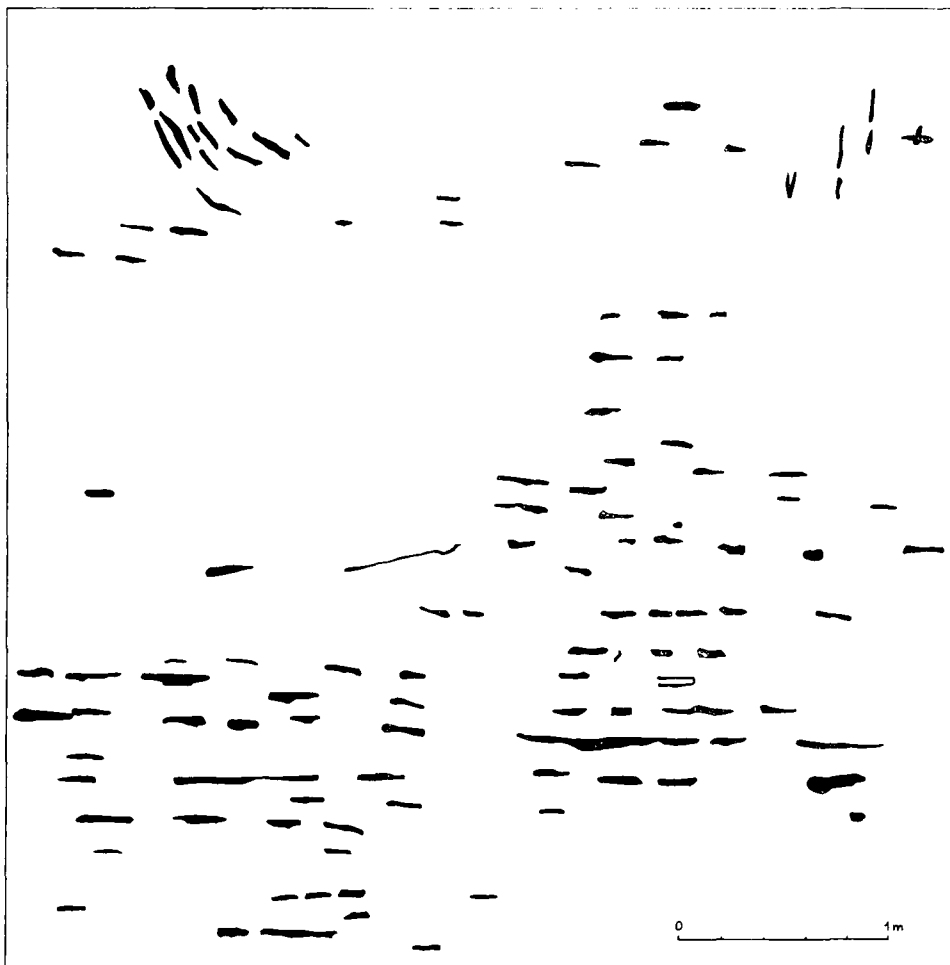
Tablica VIII. „Dębowe Górkki” (Boleszczyn 1), wykop 34, ceramika z zagrody III (X-XI w.)



Tablica IX. „Dębowe Górki” (Boleszczyń 1), wykop 34, naczynie gliniane z zagrody III (VIII w. w zespole z X-XI w.)



Tablica X. „Dębowe Górki” (Boleszczyn 1), wykop 42, ceramika z paleniska nad orką — ewentualna zagroda IV (X-XI w.)



Tablica XI. „Dębowe Górkki” (Boleszczyn 1), wykop 24, ślady orki (VIII-IX w.)

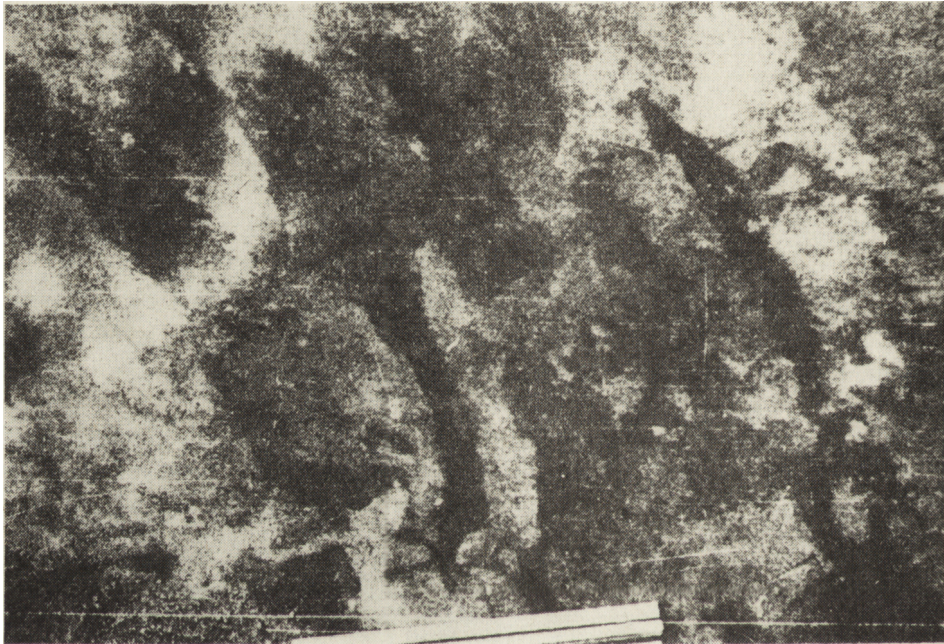


Tablica XII. „Dębowe Góry” (Boleszczyń 1), wykop 42, ślady orki (VIII-IX w.)  
Legenda: 1 — bruzdy orki, 2 — palenisko z kamieniami, 3 — woda

*a**b*

Tablica XIII. „Dębowe Górkki” (Boleszczyn 1)  
*a* — wykop 42, bruzdy orki (VIII-IX w.); *b* — wykop 24, bruzdy orki (VIII-IX w.),  
zbliżenie. Fot. Archiwum ZAPŚ w Łodzi IHKM PAN





Tablica XIV. „Dębowe Górki” (Boleszczyn 1), wykop 24, ślady nawrotu radła (VIII-IX w.). Fot. Archiwum ZAPŚ w Łodzi IHKM PAN



Tablica XV. Okolice Uniejowa na mapie Gilly'ego